PRZEGLĄD PIECHOTY

1

WARSZAWA – STYCZEŃ 1950

Redakcja i Administracja „Przeglądu Piechoty"
Warszawa, Al. Niepodległości 243,
pokój nr 2. Telefon: 89-400, wewn. 532. Konto czek. P K O I-1506

Drukarnia Wyd. M O N „Prasa Wojskowa" w Łodzi D-1-11435
B-86

PRZEGLĄD PIECHOTY

MIESIĘCZNIK WYDAWANY

PRZEZ

DOWÓDZTWO WOJSK LĄDOWYCH



WYDAWNICTWO MON „PRASA WOJSKOWA"

ROK XVIII WARSZAWA

ZESZYT 1 STYCZEŃ 1950 ROK

Treść artykułów jest wyrazem osobistych poglądów autorów na daną sprawę

TREŚĆ



LENIN — ORGANIZATOR I TWÓRCA ARMII RADZIECKIEJ

W tym roku mija 26 lat od śmierci wielkiego budowniczego państwa radzieckiego — Włodzimierza Lenina.

26-letni okres — jest to okres ofiarnej pracy i bohaterskiej walki o socjalizm, o realizację wskazań leninowskich. Naród radziecki pod przewodem Wielkiego Stalina szedł i idzie pewnie szlakiem leninowskim — rozwijając i umacniając ustrój socjalistyczny, którego podwaliny założył Wielki Lenin.

Włodzimierz Lenin, jako założyciel pierwszego na świecie państwa socjalistycznego, stworzył również jego siłę zbrojną. Historia powstania i organizacji Armii Radzieckiej związana jest nierozerwalnie z działalnością Lenina i Stalina. Wodzowie rewolucji proletariackiej przywiązywali olbrzymią wagę do utworzenia i umocnienia sił zbrojnych nowej Republiki Radzieckiej, uważając to za jedno z najważniejszych zadań Partii Bolszewickiej.

Tworząc siłę zbrojną Lenin i Stalin kierowali się koniecznością obrony zdobyczy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i utrwalenia nieokrzepłego wówczas państwa radzieckiego.

„Nie ma w historii — powiada Lenin — takich rewolucji, po zwycięstwie których można by było spocząć na laurach, ten, kto sądzi, że takie rewolucje są do pomyślenia, nie tylko nie jest rewolucjonistą, lecz jest najgorszym wrogiem klasy robotniczej.

...Rewolucję czekają najpoważniejsze próby w praktyce, w walce, w ogniu“ (Lenin, Dzieła, tom 24).

Lenin jeszcze w latach przedrewolucyjnych wysuwał ideę uzbrojenia rewolucji proletariackiej. Piętnował on pacyfistów drobnomieszczańskich, którzy proponowali proletariuszom wyrzeczenie się broni. Lenin i Stalin uzasadniali konieczność stworzenia siły zbrojnej państwa proletariackiego, jako siły niezbędnej dla jego obrony.

Przemawiając na wiecu robotniczym w Tyflisie w październiku 1905 roku Stalin mówił:

„Co nam jest potrzebne, abyśmy rzeczywiście zwyciężyli? Potrzebne są do tego trzy rzeczy: po pierwsze — uzbrojenie, po drugie — uzbrojenie, po trzecie — jeszcze i jeszcze raz uzbrojenie" (Stalin — Krótki życiorys, wyd. polskie, str. 93).

Olbrzymie znaczenie miała nauka leninowska o klasowym charakterze wojny, o wojnach rewolucyjnych, najsprawiedliwszych, najsłuszniejszych wojnach w historii ludzkości. Ażeby można było prowadzić takie wojny, proletariat musi posiadać własne siły zbrojne. Na tej zasadzie uczył Lenin wychowywać proletariuszy w duchu stałej gotowości i zdolności do walki orężnej. W 1916 roku Lenin wskazywał, że kobiety proletariackie powinny mówić swoim synom:

„Wkrótce będziesz synu duży. Dadzą ci broń. Bierz ją i ucz się pilnie sztuki wojennej. Nauka ta jest niezbędna dla proletariuszy — nie po to, aby strzelać do twoich braci, robotników innych krajów, jak to się dzieje w wojnie obecnej i jak radzą ci czynić zdrajcy socjalizmu — lecz po to, by walczyć przeciwko burżuazji swego własnego kraju, by położyć kres wyzyskowi, nędzy i wojnom, nie drogą pobożnych życzeń, lecz drogą zwycięstwa nad burżuazją i rozbrojenia jej" (Lenin. Dzieła, tom 19).

Rewolucja proletariacka nie może i nie powinna być nieuzbrojona, ponieważ nie jest możliwe zwycięstwo bez oręża. Zwycięska Rewolucja Październikowa w całej rozciągłości potwierdziła słuszność tych wskazań Lenina.

Jednym z pierwszych i zasadniczych dekretów Wielkiej Rewolucji Październikowej był dekret w sprawie pokoju. Jednakże reakcja światowa i kontrrewolucja wewnętrzna zorganizowały wyprawę wojenną przeciwko młodej Republice Radzieckiej. W tych warunkach Lenin wezwał masy pracujące do stawienia czoła nieprzyjacielowi, wysuwając na pierwszy plan zadanie obrony państwa radzieckiego.

„Dowiedliśmy — powiada Lenin — że mamy prawo do obrony Ojczyzny, że jesteśmy obrońcami i ustosunkowujemy się do tej obrony z całą powagą... Właśnie dlatego, że jesteśmy zwolennikami obrony Ojczyzny, powiadamy: dla obrony potrzebna jest silna armia, mocne zaplecze" (Lenin. Dzieła, tom 23).

Taką silną i potężną armią, która zapewniła obronę Ojczyzny socjalistycznej, stała się Armia Radziecka.

Lenin odkrył wielki talent wojskowy Stalina. Z inicjatywy Lenina Partia posyłała Stalina na najtrudniejsze odcinki frontu wojny domowej, gdzie Stalin odnosił zwycięstwo za zwycięstwem, gromiąc interwentów. Dzieje powstania i zwycięstw Armii Radzieckiej w wojnie domowej są nierozerwalnie związane z postaciami Lenina i Stalina.

Lenin i Stalin założyli podwaliny pod budowę potężnych Radzieckich Sił Zbrojnych. Pod kierownictwem Lenina i Stalina utworzona została pierwsza na świecie armia wyzwolonych z ucisku kapitalistycznego robotników i chłopów, armia oparta na zasadach braterstwa i przyjaźni między narodami Związku Radzieckiego, armia internacjonalizmu proletariackiego. 28 stycznia 1918 roku Lenin podpisał dekret o utworzeniu Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej, a 14 lutego 1918 roku wydał dekret o organizacji Robotniczo-Chłopskiej Czerwonej Floty Wojennej.

Armia Radziecka początkowo opierała się na zasadzie zaciągu ochotniczego. W tej fazie rozwoju powstał jej proletariacki trzon — nowe kadry dowódców.

„Stworzone obecnie — mówił Lenin — oddziały rewolucyjnej armii ochotniczej są to oficerowie naszej przyszłej armii" (Lenin. Dzieła, tom 22).

Wojna domowa, budownictwo regularnej masowej armii zobowiązywało Rząd Radziecki i Partię Bolszewicką do wzmożonej troski o swe siły zbrojne. Na pierwszy plan wysuwały się następujące zadania: zachowanie kryteriów klasowych przy rozszerzaniu armii, wzmożenie pracy partyjno - politycznej w jej szeregach, wzmocnienie dyscypliny wojskowej i rozwiązanie problemu kadr kierowniczych armii. Te wielkiej wagi zadania budownictwa wojennego skupiały na sobie uwagę Lenina i Stalina.

Mobilizację i zaciąg do Armii Czerwonej oparto na zasadzie klasowej. Leninowski dekret o organizacji Armii Czerwonej głosi: „Robotniczo-Chłopska Armia Czerwona będzie się składać z najbardziej doświadczonych i zorganizowanych elementów mas pracujących." Lenin podkreślał stale, że Związek Radziecki tworzy u siebie armię nowego typu, armię, która nie ukrywa swego charakteru klasowego, swych celów i zadań klasowych, a ponieważ cele te i zadania sprowadzają się do obrony zdobyczy Rewolucji Socjalistycznej, są więc wzniosłe i szlachetne. Świadomość tych celów i zadań potęgowała i wzmacniała bojowość żołnierzy radzieckich.

Lenin i Stalin, broniąc klasowej zasady zaciągu do armii, stale troszczyli się o to, aby do szeregów armii wchodziły elementy proletariackie. W swej korespondencji z organizacjami partyjnymi ośrodków przemysłowych Rosji Lenin nalegał na konieczność wysyłania robotników w szeregi Armii Czerwonej.

Przeprowadzona w owym czasie mobilizacja robotników największych miast odegrała olbrzymią rolę w zasileniu oddziałów walczących na frontach i wzmocnieniu całej Armii Czerwonej. Kierowniczą i organizującą siłą w szeregach Armii byli komuniści.

Stalin podkreślał, że „wojna domowa w jej pierwszej fazie — w okresie od października 1917 roku do wiosny 1918 roku — prowadzona była u nas głównie siłami robotników i marynarzy" (Dzieła wybrane, tom 9, str. 319).

Obok wzmocnienia wpływów proletariackich w armii, Lenin przypisywał olbrzymie znaczenie jej wyszkoleniu politycznemu. Podsumowując pierwsze wyniki budownictwa Radzieckich Sił Zbrojnych, Lenin podkreśla, że praca polityczna wśród mas pracujących pomogła w zbudowaniu trwałych fundamentów Armii Czerwonej.

Lenin i Stalin wiązali zwycięstwa na frontach wojny domowej z udoskonaleniem pracy partyjno-politycznej armii oraz ze zwiększeniem w tej pracy roli komunistów. Dla armii Czerwonej, jako armii nowego typu, prowadzącej wojnę najbardziej sprawiedliwą w dziejach, codzienna praca polityczna była najważniejszym warunkiem sukcesów bojowych i zwycięstw.

Lenin i Stalin oraz ich najbliżsi współpracownicy i uczniowie zajmowali się osobiście szkoleniem politycznym Armii Czerwonej, wskazując żołnierzom radzieckim szlachetność i wielkość ich historycznej misji.

W przemówieniach i artykułach Lenina zamieszczanych w prasie w okresie wojny domowej znajdujemy głęboką analizę charakterów i celu walki zbrojnej, którą prowadził naród radziecki przeciwko kontrrewolucji rodzimej i interwencji zagranicznego kapitału. Demaskując anglo-amerykańskich i innych imperialistów jako interwentów-zaborców, usiłujących zgnieść rewolucję w Rosji i przekształcić narody radzieckie w swych niewolników, Lenin pisał: „Imperializm angielsko-francuski jest tak samo podły jak imperializm niemiecki", w Ameryce imperializm „działa tak samo bestialsko" i „tam nie tylko nie dążą do pokoju, lecz nawet nie dążą do pacyfizmu w ogóle" (Lenin. Dzieła, tom 23). Ta chłoszcząca charakterystyka jakże aktualna jest w obecnych czasach, kiedy to

imperialiści anglo-amerykańscy dążą wszelkimi sposobami do wzniecenia pożaru nowej wojny światowej.

Lenin i Stalin propagowali w masach ideę ludowej wojny patriotycznej przeciwko interwentom i tą właśnie ideą przepojona była treść wychowania politycznego żołnierzy radzieckich.

Lenin uważał silną dyscyplinę wojskową za jeden z najważniejszych czynników wzmocnienia Armii Czerwonej. Surowa, ale świadoma dyscyplina w armii były jednym z głównych czynników zwycięstwa Armii Czerwonej. Lenin żądał, aby „nie ze strachu, lecz według wskazań własnego sumienia wykonywać wszystkie obowiązki regulaminowe Armii Czerwonej, wszystkie rozkazy, wszelkimi sposobami utrzymywać dyscyplinę w armii...“ (Lenin. Dzieła, tom 24).

Partia Bolszewicka uważała, iż zagadnienie dyscypliny w armii jest decydującym zagadnieniem w budowaniu sił zbrojnych. VIII Zjazd Partyjny, na którym Stalin wskazywał na znaczenie surowo zdyscyplinowanej armii dla obrony Republiki, zobowiązał komunistów pracujących w szeregach armii do systematycznego wzmacniania dyscypliny wojskowej i tym samym zwiększania potęgi bojowej armii. Rezolucja Zjazdu podkreślała, że szybki wzrost komórek komunistycznych jest najważniejszą rękojmią zaszczepienia u żołnierzy idei i dyscypliny komunizmu.

Wzmacnianie dyscypliny w szeregach Armii Radzieckiej było i jest nadal jedną z podstawowych leninowsko-stalinowskich zasad budowy, rozwoju i doskonalenia Radzieckich Sił Zbrojnych.

Trudnym i skomplikowanym zadaniem było stworzenie kadr kierowniczych w nowoutworzonej armii. W pierwszym stadium rozwoju Radzieckich Sił Zbrojnych trudno było obyć się bez wykorzystania starych specjalistów wojskowych, bez uwzględnienia ich doświadczeń. Lenin i Stalin występowali przeciwko zwolennikom metod partyzanckich, zwalczających wykorzystywanie starych specjalistów wojennych w nowej armii.

Wciągnięcie do Armii Czerwonej specjalistów, którzy przeszli starą szkołę wojenną, możliwe było dzięki temu, że znajdowali się oni pod wpływem ludzi radzieckich, pozostawali pod niesłabnącą kontrolą Partii Bolszewickiej. Na tym odcinku, jak zresztą w całym budownictwie Armii Czerwonej, wielką rolę odegrali komisarze wojenni, reprezentujący Partię w wojsku; kierowali oni całą pracą partyjno-polityczną, odpowiadali za stan moralno-polityczny i bojowość swych jednostek, za skład

personalny dowództwa jednostek. Komisarze wojenni z honorem spełnili swój obowiązek. Lenin oceniając ich znaczenie powiedział: „bez komisarzy wojennych nie mielibyśmy Armii Czerwonej". Równocześnie Lenin i Stalin uważali, że stworzenie instytucji komisarzy wojennych jest posunięciem tymczasowym, i że w przyszłości należy ją zastąpić zasadą jednoosobowego dowództwa. Pod koniec wojny domowej, kiedy stworzono odpowiednie warunki zastosowania w praktyce tej zasady, Lenin wskazywał, że zbliżyliśmy się do „dowództwa jednoosobowego, będącego jedynie słuszną metodą pracy" (Lenin. Dzieła, tom 25).

Lenin i Stalin zwracali szczególną uwagę na przygotowanie i szkolenie nowych dowódców, rekrutujących się spośród klasy robotniczej i chłopów. Pod kierownictwem Lenina i Stalina wyrosły nowe kadry dowódców pochodzących z ludu, które potrafiły poprowadzić Armię Czerwoną od zwycięstwa do zwycięstwa. Ci nowi radzieccy dowódcy, kierowani do armii przez Partię Bolszewicką odegrali decydującą rolę w rozgromieniu wrogów wewnętrznych i zewnętrznych państwa radzieckiego.

Kierując budownictwem Radzieckich Sił Zbrojnych, Lenin przywiązywał ogromną wagę do stworzenia i rozwoju nowej radzieckiej nauki wojennej. „W okresie wojny domowej — wspomina Stalin — Lenin zobowiązywał nas, młodych jeszcze wówczas towarzyszy z Komitetu Centralnego, do gruntownego opanowania sztuki wojennej".

Lenin i Stalin w swoich artykułach i przemówieniach z okresu wojny domowej i lat następnych stworzyli szereg wytycznych, będących podstawą radzieckiej nauki wojennej, którą następnie Stalin rozwinął i podniósł na najwyższe szczyty doskonałości.

Lenin określił główną przyczynę, która umożliwiła zwyciężenie i rozgromienie przez Armię Czerwoną licznych wrogów wewnętrznych i zewnętrznych. Armia Czerwona zwyciężyła dlatego, że jej kierowniczym trzonem była Partia Bolszewicka, która była siłą organizującą te wspaniałe zwycięstwa. Źródłem historycznych zwycięstw młodej Armii Czerwonej, odniesionych nad siłami kontrrewolucji wewnętrznej i interwencji obcej, było kierownictwo Partii Bolszewickiej, genialne kierownictwo Lenina i Stalina.

Wielka troska Lenina i Stalina o Siły Zbrojne państwa radzieckiego nie osłabła po zakończeniu wojny domowej. Lenin szczycił się tym, że młoda Armia Radziecka wywalczyła nowemu państwu Rad prawo do samodzielnego istnienia, z dumą

podkreślał on systematyczny wzrost sił i potęgi państwa socjalistycznego. Lenin, oceniając sytuację, która wytworzyła się w wyniku zwycięskiego zakończenia wojny domowej, powiedział: „dotychczas występowaliśmy jako jedyna siła przeciwko całemu światu imperialistycznemu... a teraz powiedzieliśmy: staliśmy się teraz silniejsi i na każdą próbę ofensywy będziemy odpowiadać kontrofensywą, ażeby imperialiści wiedzieli, że ryzykują nie tylko stratą kilkuset milionów wyłożonych na Judenicza, Kołczaka i Denikina, ale również ryzykują tym, iż przy każdej ich ofensywie będzie się rozszerzać terytorium republik radzieckich.

Lenin wówczas wskazywał, iż zadanie Republiki Radzieckiej polega na tym, aby walczyć o pokój, aby walczyć o jak najdłuższy okres wytchnienia od wojny. Równocześnie nawoływał aby „mieć się na baczności, aby pamiętać, że jesteśmy otoczeni przez ludzi, klasy, rządy, które jawnie wyrażają do nas największą nienawiść" (Lenin. Dzieła, tom 27).

Lenin przewidywał, że tak długo, dopóki istnieją wokół Związku Radzieckiego państwa kapitalistyczne, możliwa jest nowa fala wojen, wymierzona swym ostrzem w Związek Radziecki, wobec czego należy stale zwiększać potęgę Armii Radzieckiej przez jakościowe polepszanie jej składu. Lenin żądał stworzenia mocnego trzonu Radzieckich Sił Zbrojnych. Wskazania Lenina i Stalina stały się podstawą rozwoju Armii Radzieckiej, mimo jej zmniejszenia ilościowego wskutek przeprowadzonej demobilizacji. Związek Radziecki podjął kroki umożliwiające w razie konieczności nową mobilizację jeszcze potężniejszej siły wojennej. Zgodnie z tym przeprowadzono reformę w wojskowości, wzmocniono stałą armię kadrową i uzupełniono ją nowymi formacjami.

Kierując się wskazaniami Wielkiego Lenina, naród radziecki wzmacniał nadal swe siły zbrojne. Systematycznie zwiększała się i umacniała potęga Armii Radzieckiej pod względem technicznym oraz rozwijała się nowoczesna nauka wojenna. Nauka Lenina o wojnie i wojsku, cała spuścizna teoretyczna Lenina, dotycząca sztuki wojennej, pogłębiona i genialnie rozwinięta przez Stalina — stała się trwałą bazą rozwoju przodującej radzieckiej nauki wojennej.

Lenin, uzasadniając konieczność utrwalenia i wzmocnienia sił zbrojnych jedynego wówczas w świecie państwa socjalistycznego, nakazywał strzec Armię Czerwoną jak źrenicę oka. Wielki kontynuator dzieła Lenina — Stalin w swej przysiędze złożonej nad trumną Lenina powiedział: „Ślubujemy, towarzysze, że nie będziemy szczędzić sił, aby umocnić naszą

Armię Czerwoną, naszą Marynarkę Czerwoną". Te słowa Stalina wyrażały wolę Partii Bolszewickiej, wolę całego narodu Radzieckiego. Pod przewodem Stalina naród radziecki niezmordowanie wcielał w życie nakazy Lenina.

Najbliższy przyjaciel Wielkiego Lenina — Stalin tworzy wraz z nim Radzieckie Siły Zbrojne. W latach wojny domowej Lenin i Stalin organizowali obronę młodej republiki radzieckiej. W późniejszym okresie wola i myśl Stalina kierowały całym budownictwem i rozwojem Radzieckich Sił Zbrojnych. Pod kierownictwem Stalina powstała w Związku Radzieckim potężna baza gospodarcza, która pozwoliła na rozwiązanie zagadnienia utrwalenia obronności ZSRR.

Naród Radziecki wykonując wolę Lenina pod kierownictwem Stalina przekształcił swoją Ojczyznę z kraju zacofanego w przodujące mocarstwo przemysłowo-rolnicze i tym samym stworzył warunki konieczne dla zwiększenia swojej potęgi wojennej. W okresie pięciolatek stalinowskich zaszły w Związku Radzieckim głębokie przemiany, dokonała się prawdziwa rewolucja zarówno w dziedzinie przemysłu jak i w dziedzinie rolnictwa. Nowy socjalistyczny przemysł dał Armii Radzieckiej pierwszorzędną broń i wyposażenie techniczne. Dzięki temu dokonano w stosunkowo krótkim czasie rekonstrukcji technicznej Armii Radzieckiej zgodnie z wymogami współczesnej wojny. Stworzono również kadry wojenne, które po mistrzowsku opanowały nową technikę bojową i potrafiły kierować współdziałaniem wszystkich rodzajów broni w walkach na ogromnych przestrzeniach.

Stalin, rozwinąwszy wszechstronnie naukę o państwie socjalistycznym, określił równocześnie dalsze drogi rozwoju Sił Zbrojnych Związku Radzieckiego. Wielka Wojna Narodowa była olbrzymim doświadczeniem dla państwa radzieckiego i jego sił zbrojnych. Radzieckie Siły Zbrojne kierowane przez Stalina nie tylko wytrzymały wszystkie ciosy nieprzyjaciela, ale przejęły inicjatywę w swe ręce i zakończyły wojnę całkowitym rozgromieniem przeciwnika. Źródłem potęgi Radzieckich Sił Zbrojnych było mądre kierownictwo Partii Bolszewickiej i genialnego Wodza — Generalissimusa Stalina.

Druga wojna światowa dowiodła, że Armia Radziecka jest najlepszą armią naszych czasów, armią mającą najnowocześniejsze uzbrojenie, doświadczonych dowódców, wysokie zalety moralno-bojowe.

W latach wojny Stalin rozwinął dalej przodującą radziecką naukę wojenną, wzbogacił ją nowymi wnioskami i założeniami. Określił on stale działające czynniki, które decydują

o losie wojny. W rozkazach Stalina zostały uzasadnione w sposób naukowy zagadnienia budownictwa Radzieckich Sił Zbrojnych, współdziałania różnych rodzajów broni i sprzętu technicznego we współczesnych walkach oraz kierowanie operacjami zakrojonymi na wielką skalę. W operacjach bojowych przeprowadzanych pod kierownictwem Stalina ucieleśniły się najwyższe wzory kunsztu wojennego.

W dzisiejszych warunkach, gdy reakcja światowa z imperializmem anglo-amerykańskim na czele nosi się z planami nowej wojny, Związek Radziecki kroczący pod kierownictwem Stalina leninowskim szlakiem jest potężną ostoją pracy pokojowej i bezpieczeństwa wszystkich narodów miłujących pokój, czołową siłą międzynarodowego frontu walki o pokój i socjalizm.

Źródła:

Lenin. Dzieła, tom 19—27.

„Krasnyj Fłot" nr 14 z 1949 r.

J. Stalin — Krótki życiorys.

WIELKA OFENSYWA

Historia na przestrzeni wieków zapisała na swoich kartach niemało wielkich i niszczycielskich wojen. Niektóre z nich trwały całymi dziesiątkami lat, jednak zadna z nich nie rozgrywała się w tak olbrzymiej skali, żadna nie stanowiła tak wielkiego, śmiertelnego niebezpieczeństwa dla ludzkości, jak rozpętana przez faszyzm druga wojna światowa.

Najbardziej zaborczy i krwiożerczy imperializm, w postaci faszyzmu hitlerowskiego, za pomocą wprowadzenia „nowego ładu" w Europie oraz przez zniszczenie Związku Radzieckiego, zwiastował nowy ustrój niewolniczy narodom całego świata, a narodom słowiańskim całkowitą zagładę fizyczną.

Niebezpieczeństwo, które czarną chmurą zawisło nad całą ludzkością, zażegnał wielki czyn zbrojny bohaterskiej Armii Radzieckiej. Cała postępowa ludzkość nigdy nie zapomni historycznej zasługi Związku Radzieckiego i jego sił zbrojnych, które kosztem kolosalnych ofiar wyzwoliły ujarzmione narody Europy z niewoli hitlerowskiej. Wielkie zwyciestwo Związku Radzieckiego nad zbrojnymi hordami faszyzmu światowego zostało osiągnięte po długiej, uporczywej i zaciętej walce. Związek Radziecki, wykonując pomyślnie swe historyczne zadanie, dowiódł swej olbrzymiej potęgi wojennej, dowiódł, że zdolny jest przetrzymać najcięższe próby, jakich doznała nie tylko Armia Radziecka, ale też cały naród radziecki. W ciągu czterech lat bohaterska Armia Radziecka pod genialnym dowództwem Generalissimusa Stalina gromiła w zaciętych walkach siły potężnego wroga aż do zwycięskiego zakończenia wojny. W tej wojnie Armia Radziecka, natchniona zwycięskimi ideami Lenina-Stalina zdruzgotała całkowicie największych podówczas wrogów socjalizmu i demokracji — hitleryzm niemiecki i faszyzm japoński.

W latach wojny Armia Radziecka przeszła pełen bohaterstwa szlak bojowy, wzbudzając szczery zachwyt całego demo-

kratycznego świata. Olśniewającą kartą w kronice wspaniałych operacji Armii Radzieckiej jest potężna ofensywa zimowa, rozpoczęta 12 stycznia 1945 r. Ta gigantyczna ofensywa na ogromnym 1200-kilometrowym froncie od Morza Bałtyckiego do Karpat, ofensywa, w której wzięło udział wiele wielkich związków operacyjnych, bogato wyposażonych w broń pancerną i artylerię, odegrała wyjątkową rolę w dziele ostatecznego militarnego zdruzgotania faszyzmu hitlerowskiego. W wyniku pomyślnego rozwoju operacji zaczepnych uległy rozgromieniu silne zgrupowania wojsk hitlerowskich, działające na olbrzymim froncie radziecko-niemieckim i zostały odrzucone kilkaset kilometrów na zachód. Oddziały Armii Radzieckiej w wyniku tej ofensywy wyszły na drogi wiodące wprost do Berlina i innych ważnych ośrodków Niemiec. Ofensywa styczniowa wojsk radzieckich zatrzymała działania zaczepne wojsk hitlerowskich na zachodzie i uratowała przed rozbiciem armie anglo-amerykańskie w Ardenach.

Jednak sytuacja, która z początkiem 1945 roku wytworzyła się na froncie radziecko-niemieckim, nie była zjawiskiem oderwanym od całości przebiegu wojny, ale była przede wszystkim wynikiem szeregu zwycięstw odniesionych przez Armię Radziecką nad Niemcami hitlerowskimi w poprzednich latach wojny.

Zastanawiając się nad całym przebiegiem wojny, należy podkreślić, że już w rezultacie kontrofensywy zimowej 1941 roku i druzgocących uderzeń, zadanych wrogowi przez Armię Radziecką pod Rostowem i Moskwą, runęły szeroko rozreklamowane plany zaborcze hitlerowskiego dowództwa. Już wówczas „zdobywcy Europy" ponieśli pierwszą zasadniczą klęskę, a głoszona przez propagandę hitlerowską legenda o niezwyciężoności armii hitlerowskiej rozwiała się całkowicie.

Następnie, podczas drugiej kontrofensywy wojsk radzieckich, przeprowadzonej zimą 1942/43 roku, zniszczono pod Stalingradem nie tylko jedno z największych zgrupowań wojsk faszystowskich, lecz ostatecznie wyrwano inicjatywę strategiczną z rąk dowództwa hitlerowskiego. Armia Radziecka przeszła do potężnej, uwieńczonej zwycięstwem ofensywy na wszystkich odcinkach frontu. W wyniku tego historycznego zwycięstwa nastąpił zasadniczy przełom w przebiegu wojny.

Trzecia kontrofensywa wojsk radzieckich, latem 1943 roku potężnymi uderzeniami zmusiła armie hitlerowskie — po rozgromieniu zgrupowania orłowskiego i białogrodzko - charkowskiego — do ogólnego odwrotu na zachód, przy czym odwrót ten przekształcił się na wielu odcinkach w paniczną ucieczkę.

Już wówczas Niemcy hitlerowskie stanęły w obliczu niechybnej katastrofy.

Potężne operacje zaczepne wojsk radzieckich, przeprowadzone w ciągu 1943 roku stworzyły dogodne warunki dla przeprowadzenia jeszcze potężniejszych operacji w 1944 roku. Jeżeli rok 1943 był rokiem zasadniczego przełomu w przebiegu wojny, to rok 1944 stał się rokiem rozstrzygających zwycięstw Armii Radzieckiej.

10 druzgocących uderzeń stalinowskich, które spadły na Niemcy hitlerowskie w 1944 roku zmiażdżyły cały front od Morza Barentsa do Morza Czarnego.

Do końca 1944 roku wojska radzieckie rozbiły ponad 136 dywizji faszystowskich. W styczniu 1945 roku front niemiecko-radziecki przebiegał po linii: Tylża—Suwałki—Warszawa—Dęblin—Krosno i dalej na południe. Podczas operacji przeprowadzonych w 1944 roku zostały całkowicie oczyszczone od hitlerowców wszystkie okupowane przez nich tereny Związku Radzieckiego oraz uwolniona została część Polski, Czechosłowacji, cała Bułgaria, większa część Węgier itd. W wyniku niepowodzeń wojsk hitlerowskich na froncie wschodnim Finlandia i Rumunia odpadły od bloku faszystowskiego. Armia Radziecka wkroczyła na terytorium byłych Prus Wschodnich.

Zwycięska kampania 1944 roku i nieprzerwany rozwój ekonomiki wojennej Związku Radzieckiego zasadniczo zmieniły stosunek sił stron walczących na korzyść Armii Radzieckiej, potęgując jej przewagę nad wojskami faszystowskimi.

Z początkiem 1944 roku, który był rokiem decydujących zwycięstw Armii Radzieckiej, ekonomika wojenna Związku Radzieckiego nabrała szczególnie szybkiego tempa rozwoju. Odbywało się to nie tylko na bazie przemysłowej rozwiniętej w okresie wojny we wschodnich rejonach ZSRR, lecz również dzięki szybkiej odbudowie gospodarki socjalistycznej na terenach wyzwolonych od wroga. Szybki rozwój gospodarki Związku Radzieckiego gwarantował całkowicie zaspokojenie wszystkich potrzeb jego sił zbrojnych, pełne ich zaopatrzenie w najnowocześniejszą technikę wojenną, umundurowanie i żywność. Właśnie ta baza ekonomiczna, której wspaniały rozwój jest ściśle związany z ustrojem socjalistycznym, umożliwiła Armii Radzieckiej przeprowadzenie nowych zwycięskich operacji zaczepnych, zaplanowanych przez Naczelne Dowództwo na rok 1945.

Należy podkreślić, że w licznych operacjach 1944 roku wojska radzieckie zdobyły dalsze bogate doświadczenia bojowe i nauczyły się twórczo je wykorzystywać. Radzieckie Siły

Zbrojne były ogarnięte niezłomną wolą wykonania historycznego zadania, postawionego przez Stalina w rozkazie nr 220 z dnia 7 listopada 1944 roku, to jest zadania ostatecznego rozbicia hitleryzmu w jak najkrótszym czasie, za pomocą gwałtownego natarcia.

W tym historycznym rozkazie Stalin powiedział:

„Armia Czerwona, zakończywszy wyzwolenie ziemi Ojczystej od hitlerowskiego plugastwa pomaga teraz narodom Polski, Jugosławii, Czechosłowacji zerwać łańcuchy niewoli faszystowskiej i przywrócić im wolność i niepodległość.

W walkach prowadzonych w ciągu zimy i lata ubiegłego roku, Armia Czerwona osiągnęła wysoki kunszt bojowy. Żołnierze Armii Czerwonej umiejętnie przełamywali strefy obronne przeciwnika, w gwałtownym natarciu ścigali, otaczali i unicestwiali wroga. W walkach ofensywnych ujawniło się ścisłe współdziałanie wszystkich rodzajów wojsk radzieckich, wysoki kunszt manewrowania. Wojska radzieckie zahartowały się w bojach, nauczyły się bić i zwyciężać wroga. Armia Czerwona wyrosła w groźną siłę i góruje nad wrogiem swym kunsztem bojowym i techniką bojową.

Siły Armii Czerwonej wzmagają się wielokrotnie dzięki zgodnej pracy radzieckiego zaplecza. Robotnicy, kołchoźnicy i inteligencja godnie wypełniają swój obowiązek wobec Ojczyzny, po bohatersku przezwyciężają trudności czasów wojennych, bez przerwy zaopatrują Armię Czerwoną w uzbrojenie, amunicję i żywność. Siły gospodarstwa radzieckiego bezustannie potęgują się i okazują wciąż rosnącą pomoc dla frontu.

Armia Czerwona i Naród radziecki gotowi są zadać wrogowi nowe druzgocące ciosy. Dni krwawego reżimu hitlerowskiego są policzone... Armia Czerwona i armie naszych sojuszników zajęły pozycje wyjściowe celem decydującej ofensywy przeciwko życiowym ośrodkom Niemiec. Zadanie polega teraz na tym, aby w gwałtownym natarciu armii Narodów Zjednoczonych w jak najkrótszym czasie zdruzgotać hitlerowskie Niemcy". (Stalin. O Wielkiej Wojnie Narodowej Związku Radzieckiego, wyd. „Prasy Wojskowej").

Wojska radzieckie dysponowały już wówczas wszystkim co było konieczne do wypełnienia zadania, „dobicia hitlerowskiego zwierza w jego własnym legowisku".

Ogólna koncepcja ofensywy zimowej przewidywała przejście wojsk radzieckich do intensywnych działań zaczepnych na froncie od Bałtyku do Karpat. Udział w tej ofensywie miały wziąć wojska pięciu frontów. Podstawowym zadaniem, wyznaczonym przez Naczelne Dowództwo Armii Radzieckiej na pierwszy okres kampanii 1945 roku, było rozbicie zgrupowania

hitlerowskiego w Prusach Wschodnich i opanowanie tego silnie umocnionego obszaru operacyjnego Niemiec, rozbicie zgrupowań nieprzyjacielskich w Polsce i przepędzenie ich z jej terytorium, wreszcie wyjście na drogi do Berlina i innych ważnych życiowo terenów Niemiec centralnych i południowych, co miało stworzyć dogodne warunki dla ostatecznego, całkowitego rozbicia hitlerowskiej machiny wojennej. W tymże czasie zaplanowano również rozwinięcie intensywnych działań zaczepnych w rejonie Karpat i dalej na południe.

Zadanie rozbicia wschodnio-pruskiego zgrupowania hitlerowców — głównych sił faszystowskiej grupy armii „Centrum" — Naczelne Dowództwo Armii Radzieckiej powierzyło wojskom II i III Frontu Białoruskiego. Wschodnio-pruskie zgrupowanie niemieckie zostało zdruzgotane od czoła natarciem III Frontu Białoruskiego i równocześnie odcięte od rejonów centralnych Rzeszy Niemieckiej natarciem II Frontu Białoruskiego z linii dolnej Narwi przez Mławę na Malbork.

Zadaniem wojsk I Frontu Białoruskiego i I Frontu Ukraińskiego było: uderzyć z przyczółków utworzonych w lecie 1944 roku na zachodnim brzegu Wisły, rozbić wojska hitlerowskie na terenie Polski, to jest trzy armie zgrupowania „A", wyzwolić całkowicie Polskę i opanować obszar wyjściowy do zadania ostatecznego ciosu wojskom hitlerowskim w kierunku ich stolicy — Berlina. W tym celu wojska obydwóch Frontów miały rozwinąć gwałtowne natarcie na zachód, bić odwody podciągane przez nieprzyjaciela, wyjść w jak najkrótszym czasie na ostatnią umocnioną linię, broniącą Berlina i centralnych obszarów Niemiec — nad rzekę Odrę, sforsować ją z marszu i utworzyć przyczółki na jej zachodnim brzegu. I Front Białoruski miał wykonać główne uderzenia z przyczółków na południe od Warszawy w ogólnym kierunku na Poznań; I Front Ukraiński — z przyczółka Sandomierskiego na Wrocław, a częścią sił — na Kraków i Katowice.

Operację zaczepną w Karpatach miały przeprowadzić wojska IV i część sił II Frontu Ukraińskiego.

Nieprzerwany łańcuch klęsk poniesionych przez armię hitlerowską na froncie radzieckim, w szczególności ciężkie klęski poniesione w ciągu 1944 roku, utrata sojuszników, przeniesienie wojny na terytorium samych Niemiec oraz dotkliwe zwężenie bazy materialnej — postawiły Niemcy hitlerowskie w niezwykle trudnej sytuacji, bo w obliczu zupełnego załamania się ich machiny wojennej.

Jednak hitlerowskie czynniki kierownicze bynajmniej nie miały zamiaru przyznać się do klęski i kapitulować, tym bar-

dziej że z końcem 1944 roku Niemcy hitlerowskie wciąż jeszcze okupowały i eksploatowały dość poważne zasoby gospodarcze szeregu krajów europejskich. Fakt, że w przemyśle niemieckim zatrudniano w wielkiej ilości robotników zagranicznych oraz ludzi przemocą wywiezionych do Niemiec z terenów okupowanych, pozwolił hitlerowcom utrzymywać stosunkowo liczne siły zbrojne. Kontynuując obronę, wojska hitlerowskie opierały się na silnych liniach obronnych między Wisłą a Odrą, na górskich pozycjach obronnych w Karpatach, wreszcie na tzw. linii Zygfryda i na górskich pozycjach północnych Apeninów we Włoszech.

Należy wspomnieć, że na kierunku Warszawa—Berlin Niemcy posiadali 7 potężnych, silnie rozbudowanych pasów obronnych, z których najsilniejszymi były pas nadwiślański i Wał Pomorski.

Poza tym należy zaznaczyć, że wyższe dowództwo hitlerowskie i kierownictwo polityczne ożywiała wiara w możliwość sprzyjającej zmiany sytuacji, wiara wypływająca z postawy zajętej przez koła reakcyjne USA i Anglii. Hitlerowcy, którzy widzieli wrogość anglo-amerykańskich kół imperialistycznych do ZSRR, liczyli na możliowść dojścia do odrębnego porozumienia z USA i Anglią. Wierzyli oni, że musi nastąpić konflikt w obozie aliantów. Wodzireje faszystowscy sądzili, że w rezultacie konfliktu w łonie koalicji antyfaszystowskiej uda im się szczęśliwie zakończyć wojnę.

Następnie dowództwo hitlerowskie uważało, że Armia Radziecka, po wytężonych walkach w 1944 roku nie będzie zdolna do podjęcia silnej ofensywy i że w wypadku przejścia wojsk radzieckich do działań zaczepnych, załamią się one na silnie rozbudowanych pasach obronnych.

Usiłując rozstrzygnąć zagadnienia wynikające z tej koncepcji, dowództwo hitlerowskie dążyło do wykorzystania w maksymalnym stopniu specyficznej sytuacji, która wytworzyła się w owym czasie na froncie zachodnio-europejskim. Oceniając Związek Radziecki jako głównego i najbardziej niebezpiecznego wroga, dowództwo hitlerowskie utrzymywało swoje główne siły na froncie wschodnim, zmniejszając do minimum swoje siły na froncie zachodnim i włoskim. Wskutek tego stosunek sił na froncie zachodnio-europejskim był wyjątkowo korzystny dla wojsk anglo-amerykańskich. Miały one nad wojskami hitlerowskimi kilkakrotną przewagę, tak w żywej sile jak i w technice. Dla ilustracji można podać, że gdy stan osobowy dywizji walczących na froncie zachodnim wynosił przeciętnie 3 tysiące osób, to na froncie wschodnim w dywizjach piechoty było 8—9 tysięcy, a w dywizjach pancernych

12—13 tysięcy ludzi. Gdy w niektórych wypadkach niemieckie dywizje pancerne na zachodzie posiadały od kilkunastu do kilkilkudziesięciu czołgów, to na froncie wschodnim niektóre pułki pancerne posiadały po 80—90 czołgów.

Jednak dowództwo armii anglo-amerykańskiej bynajmniej nie dążyło do wykorzystania tej pomyślnej sytuacji dla zadania armiom faszystowskim szybkiego i decydującego ciosu w celu przyśpieszenia ostatecznego ich rozbicia i zakończenia wojny.

Wspaniałe zwycięstwa Armii Radzieckiej, odniesione w 1944 roku dowiodły, że sprawa ostatecznego rozbicia Niemiec hitlerowskich, okupowanie ich terytorium i wyzwolenie Francji wyłącznie siłami Armii Radzieckiej, bez udziału wojsk anglo-amerykańskich — była przesądzona.

Właśnie ta okoliczność zmusiła byłego premiera Anglii Churchilla, który zwlekał przez dłuższy czas z utworzeniem drugiego frontu w Europie, do wykonania w czerwcu 1944 roku inwazji na teren Północnej Francji. Jednak pod wpływem grup reakcyjnych USA i Anglii, które nie dążyły do szybkiego zakończenia wojny, lecz do maksymalnego jej przeciągnięcia i osłabienia sił Związku Radzieckiego, armie anglo-amerykańskie wykazywały wyjątkową bierność i w ciągu długiego czasu dreptały na jednym miejscu.

Ta bierność wojsk anglo-amerykańskich dawała hitlerowskiemu dowództwu możność aktywnego wykorzystania powstałej sytuacji i osiągnięcia swoich celów. Dowództwo hitlerowskie, wykorzystując bierną taktykę nieprzyjaciela na froncie zachodnim, zdecydowało wziąć inicjatywę w swoje ręce i, utworzywszy w tajemnicy silne zgrupowanie, zadać armiom anglo-amerykańskim silne uderzenie. Sukces takiej niespodziewanej operacji zaczepnej miał, według oceny dowództwa hitlerowskiego, zmienić sytuację strategiczną na jego korzyść.

W tym celu w połowie grudnia 1944 roku dowództwo hitlerowskie skoncentrowało w Ardenach silne zgrupowanie szybkich jednostek, w którego skład wchodziły dwie armie pancerne (5 i 6) stanowiące główną jego siłę uderzeniową.

Jak wiadomo, w wyniku uderzenia niemieckiego, które rozpoczęło się 16 grudnia, słaba obrona 1 armii amerykańskiej została przełamana na 40-kilometrowym froncie; do 23 grudnia szerokość wyłomu zwiększyła się do 100 kilometrów, a jego głębokość przekroczyła również 100 kilometrów. 23 grudnia część 6 niemieckiej armii pancernej przeprawiła się przez rzekę Mozę na południe od Dinant i osiągnęła tę samą rzekę na południe od Liège. W rejonie Bastogne i na południe od tej

miejscowości toczyły się uporczywe boje, przy czym nad częścią wojsk amerykańskich zawisła groźba całkowitego okrążenia.

Naczelne dowództwo wojsk anglo-amerykańskich zaczęło ściągać posiłki z innych odcinków frontu oraz z odwodu ogólnego. Jednak wskutek tego, że wojska anglo-amerykańskie w dalszym ciągu zachowywały się biernie i nie przeszły do zdecydowanego przeciwnatarcia, hitlerowcy zaczęli przegrupowywać swoje wojska i przygotowywać się do nowego silnego uderzenia.

W związku z trudną sytuacją wojsk anglo-amerykańskich w Ardenach, Churchill był zmuszony zwrócić się w dniu 6 stycznia 1945 roku do Stalina z prośbą o okazanie pomocy wojskom anglo-amerykańskim przez rozpoczęcie jak najwcześniejszej ofensywy na froncie radzieckim.

„Będę Panu wdzięczny — pisał Churchill do Stalina — jeśli będzie Pan mógł mnie poinformować, czy możemy liczyć na silne uderzenie rosyjskie na froncie na linii Wisły lub w jakimkolwiek innym miejscu w ciągu stycznia oraz wskazać inne momenty, o których być może zechce Pan wspomnieć... Sprawę traktuję jako bardzo pilną."

Związek Radziecki, prowadząc w ciągu całej wojny politykę bezinteresownego i konsekwentnego wykonywania wziętych na siebie zobowiązań, nie mógł pozostać obojętny wobec sytuacji, w jakiej znalazły się wojska anglo-amerykańskie. Związek Radziecki, rozpoczynając ofensywę, pomimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, dał jaskrawy przykład prawdziwie sojuszniczego stosunku do innych krajów walczących przeciw wspólnemu wrogowi.

Natarcie wojsk radzieckich rozpoczęło się 12 stycznia. Pomimo iż zła pogoda silnie ograniczała działalność lotnictwa i utrudniała wykorzystanie w pełni potęgi ognia artylerii, uderzenie Armii Radzieckiej rozwinięte na całej długości frontu oszołomiło wojska hitlerowskie broniące się w Prusach Wschodnich, na Wiśle i w Karpatach. Potężnymi uderzeniami wojska radzieckie przełamały obronę wroga na wielu odcinkach i przystąpiły do przeprowadzenia gwałtownych manewrów w głębi obrony nieprzyjaciela.

Silnie rozbudowane umocnienia umożliwiały hitlerowcom uporczywą obronę Prus Wschodnich przed przeważającymi siłami strony nacierającej.

W Prusach Wschodnich, jak na żadnym innym terenie, skojarzły się w szczególny sposób różne systemy fortyfikacyjne. Stare zamki, których baszty widoczne z daleka dominowały nad okolicą i żelazo-betonowe umocnienia w ziemię,

kryjące się przed wszelką obserwacją; twierdze i forty oraz rowy strzeleckie i przeciwczołgowe; przeszkody z drutu kolczastego i pola minowe. Warunki naturalne potęgowały obronność Prus Wschodnich. Lekko pofałdowana równina z dużymi kompleksami leśnymi, o bardzo urozmaiconej rzeźbie, licznych błotnistych nizinach, poprzecinanych kanałami i rowami odwadniającymi, posiadająca duże przestrzenie pokryte blisko trzema tysiącami głębokich jezior dużych i małych, powiązanych licznymi rzekami, o wartkim prądzie. Słowem — malownicza kraina, lecz niezmiernie trudna do prowadzenia walk zaczepnych.

Jednakże te walory naturalne obrony nieprzyjaciela nie mogły powstrzymać potęgi uderzeń wojsk II i III Frontu Białoruskiego. W ciągu 5—6 dni front obronny w Prusach Wschodnich został przełamany. Broniące się wojska hitlerowskie uległy rozgromieniu i wojska radzieckie, po rozbiciu niemieckiego zgrupowania przasnysko-mławskiego i tylżycko-instersburskiego, rozwinęły gwałtowne natarcie, opanowując z marszu szereg silnych linii obronnych. Już 26 stycznia część sił radzieckich, działających przeciw wschodnio-pruskiemu zgrupowaniu, podeszła do Królewca, okrążając go od strony lądu, część zaś zbliżyła się do Zalewu Wiślanego na wschód od Elbląga. W rezultacie pomyślnie przeprowadzonego manewru odcięto od pozostałych sił wroga około 30 dywizji i przyparto je do morza, częściowo na półwyspie Zenlandzkim, częściowo w Królewcu i w rejonie na południowy zachód od Królewca. Poza tym zlikwidowano 30-tysięczne zgrupowanie w Toruniu.

Nie mniej skomplikowanym i odpowiedzialnym zadaniem, które przypadło w udziale wojskom I Frontu Białoruskiego i I Frontu Ukraińskiego, było przerwanie głębokiej strefy obronnej nieprzyjaciela na kierunku Warszawa—Berlin.

Z chwilą gdy Armia Radziecka w pomyślnych operacjach zaczepnych odrzuciła wojska hitlerowskie za Wisłę, dowództwo hitlerowskie stanęło przed palącym problemem — zatrzymania za wszelką cenę natarcia wojsk radzieckich w kierunku centralnym, zmierzającym wprost do granic rdzennych Niemiec.

Podczas gdy w latach 1943—1944 hitlerowcy usiłowali zatrzymać lub opóźnić natarcie Armii Radzieckiej przez stosowanie tak zwanej „obrony elastycznej", to w roku 1945, przekonawszy się o nieskuteczności takiej obrony, spróbowali uciec się do nowego sposobu, a mianowicie do stworzenia głębokiej strefy obronnej, w której — jak sądziło dowództwo hitlerowskie — natarcie radzieckie miało „zachłysnąć się".

Dowództwo hitlerowskie przypuszczało, że uda mu się zatrzymać natarcie wojsk radzieckich na linii Wisły, w oparciu

o silną obronę na jej zachodnim brzegu. W wypadku zaś, gdyby linia ta nie wytrzymała, dalsze posuwanie się wojsk radzieckich miałoby utknąć na jednej z licznych linii obronnych, zawczasu przygotowanych na zachód od Wisły, zamieniających cały 500-kilometrowy pas między Wisłą a Odrą w jednolitą strefę obronną.

Poza tym hitlerowcy opierali swoje rachuby na tym, że w wypadku, gdy wojska radzieckie przełamią linię Wisły, to dla obsadzenia następnych linii obrony można będzie użyć armie wycofujące się od Wisły na zachód oraz odwody, które by dowództwo hitlerowskie zdążyło w okresie walk nad Wisłą przerzucić z innych odcinków frontu.

Jednakże rachuby sztabu hitlerowskiego i tym razem zawiodły. Wojska I Frontu Białoruskiego, w skład którego wchodziła 1 Armia Wojska Polskiego, wykonując swoje główne uderzenie z przyczółków na południe od Warszawy, w ciągu dwóch dni złamały opór nieprzyjaciela na zachodnim brzegu Wisły i rozbiły całkowicie wszystkie broniące się tu dywizje. W ciągu dwudniowych walk wojska radzieckie posunęły się o 50 kilometrów i rozwinęły dalsze gwałtowne natarcie na zachód.

Dzięki pomyślnemu manewrowi Armii Radzieckiej i walczącej u jej boku 1 Armii Wojska Polskiego została wyzwolona Warszawa, zamieniona przez hitlerowców w silnie umocniony rejon, przygotowany do obrony według najnowszych wymagań techniki fortyfikacyjnej. Sami hitlerowcy uważali warszawski rejon za „bastion“ swej obrony na Wiśle.

Rozbite na Wiśle i pozbawione zdolności bojowej armie hitlerowskie nie nadawały się już do obrony następnych linii, a ściągane przez dowództwo hitlerowskie odwody z Europy Zachodniej i z innych odcinków frontu nie mogły nadążyć z przygotowaniami do wykonania postawionych im zadań i ulegały rozbiciu w marszu przez ruchliwe jednostki Armii Radzieckiej. Z dniem 1 lutego wojska I Frontu Białoruskiego osiągnęły Odrę, sforsowały ją z marszu w rejonie Kostrzynia i uchwyciły przyczółki na jej zachodnim brzegu. W wyniku 18-dniowej operacji głębokość wyłomu radzieckiego na kierunku berlińskim dochodziła do 600 kilometrów. W ten sposób wojska I Frontu Białoruskiego znalazły się w odległości 60 kilometrów od Berlina. W tym czasie cała północna Polska wraz ze stolicą Warszawą została całkowicie oczyszczona od najeźdźców hitlerowskich. W trakcie tej operacji rozbito 35 dywizji, które wchodziły bądź w skład wojsk broniących Wisły, bądź odwodów wprowadzonych przez dowództwo hitlerowskie w czasie walki na tym kierunku. Ponadto nacierające wojska

radzieckie okrążyły duże gaarnizony hitlerowskie w Poznaniu i Pile.

Z niemniejszym powodzeniem działały wojska I Frontu Ukraińskiego, nacierające z przyczółka sandomierskiego. Po przełamaniu w dwudniowych walkach (12 i 13 stycznia) głównego pasa obrony hitlerowskiej na Wiśle i po rozbiciu operacyjnych odwodów nieprzyjacielskich, wojska Frontu — dzięki gwałtowności głównego uderzenia czołowego — przełamały również wszystkie linie obrony wroga między Wisłą a Odrą i rozgromiwszy silne zgrupowanie hitlerowskie, dotarły do Odry, pokonując w ciągu 18-dniowej operacji odległość ponad 400 kilometrów. Południowa część Polski wraz z Krakowem została oczyszczona z najeźdźców. Wojska radzieckie wyparły hitlerowców i wyzwoliły Górny Śląsk. Po dojściu do Odry wojska I Frontu Ukraińskiego sforsowały ją w marszu i uchwyciły przyczółki na jej zachodnim brzegu, stwarzając przez to pomyślne warunki dla dalszego rozwoju operacji na kierunku berlińskim i drezdeńskim. W operacji tej rozbito prawie 30 dywizji nieprzyjaciela i wiele jednostek pomocniczych z dużą ilością sprzętu wojennego.

Równie pomyślnie wykonały swoje zadania wojska IV i II Frontu Ukraińskiego, które walczyły w ciężkim terenie górzysto-lesistym. Z końcem stycznia osiągnęły one linię Biała—Zakopane.

Hitlerowcy pragnąc udaremnić operacje zaczepne Armii Radzieckiej, trzykrotnie w ciągu stycznia próbowali podejmować przeciwuderzenie w rejonie Budapesztu. Jednak wszystkie te próby zmiany sytuacji spełzły na niczym. Wojska radzieckie odparły wszystkie przeciwuderzenia, odrzucając hitlerowców do rejonów wyjściowych i zadając im dotkliwe straty. Jak wiadomo, do 13 lutego zlikwidowano zgrupowanie hitlerowskie w rejonie Budapesztu, w wyniku czego stolica Węgier została zajęta przez wojska radzieckie. Znaczenie sukcesów uzyskanych w rezultacie pomyślnych operacji styczniowych 1945 roku było ogromne. Zadecydowały one bezpośrednio o przebiegu ostatniego, rozstrzygającego etapu wojny, przybliżając chwilę ostatecznego rozbicia hitlerowskiej machiny wojennej i koniec hitlerowskiego „panowania" nad Europą.

Stalin, w swoim rozkazie nr 5 z dnia 23 lutego 1945 roku szczególnie wysoko ocenił wyniki ofensywy styczniowej. Zwycięstwa odniesione na froncie wschodnim zmusiły hitlerowców do zaprzestania ofensywy zimowej na zachodzie. Wskutek ofensywy wojsk radzieckich hitlerowskie dowództwo musiało wydać rozkaz o zaprzestaniu natarcia w Ardenach i o natych-

miastowym wycofaniu z walki 6, a następnie 5 armii pancernej. 6 armię pancerną w pełnym składzie bezzwłocznie skierowano na front radziecko-niemiecki. Za nią podążyła znaczna część związków 5 armii pancernej i szereg innych jednostek i związków, które zastąpiono na froncie zachodnim jednostkami volkssturmu i innymi, podrzędnej wartości, oddziałami. Dzięki styczniowym uderzeniom Armii Radzieckiej uległ natychmiastowej likwidacji kryzys, w obliczu którego znalazły się wojska anglo-amerykańskie. Szybkie osłabienie zgrupowania hitlerowskiego w Ardenach i całkowite zaprzestanie ataków hitlerowskich, w związku z koniecznością przerzucenia posiłków na front wschodni, pozwoliło dowództwu anglo-amerykańskiemu uporządkować swoje przetrzepane wojska, przeprowadzić bez przeszkód niezbędne przegrupowania i w końcu stycznia opanować sytuację w Ardenach.

Tak więc w rezultacie przesunięcia początku ofensywy radzieckiej na termin wcześniejszy, a przede wszystkim dzięki wyjątkowo wielkim sukcesom uzyskanym przez wojska radzieckie w działaniach styczniowych, plany dowództwa hitlerowskiego, zmierzające do dalszego przedłużenia wojny przez zadanie poważnej klęski wojskom anglo-amerykańskim, poniosły pełne fiasko.

Zapoznanie się z sytuacją, w jakiej odbyło się przygotowanie i ofensywa zimowa wojsk radzieckich, pozwala dojrzeć szczególnie jaskrawą różnicę w ustosunkowaniu się Naczelnego Dowództwa Armii Radzieckiej i dowództwa anglo-amerykańskiego do sprawy wypełnienia swoich zobowiązań sojuszniczych, których myślą przewodnią było jak najszybsze rozbicie wspólnego wroga — Niemiec hitlerowskich i ich machiny wojennej.

Na prośbę ówczesnego premiera Anglii Churchilla Dowództwo Armii Radzieckiej maksymalnie skróciło termin przygotowania ofensywy, rozpoczęło ją w wyraźnie niesprzyjających warunkach i dzięki zdecydowanej akcji, uratowało wojska anglo-amerykańskie od ciężkiej klęski, która mogłaby się zamienić w katastrofę.

Mimo woli staje przed oczyma prowadzona przez rządy oraz kierownicze sfery wojskowe USA i Wielkiej Brytanii polityka stałego odraczania terminów utworzenia drugiego frontu, tłumaczenia się rzekomą „niepełną gotowością" ich sił zbrojnych i tym podobnych, nie uzasadnionych w rzeczywistości, wykrętów.

Należy jeszcze zwrócić uwagę na fakt, że politykę tę prowadzono w ciągu lat 1941—1943, to jest w okresie kiedy Zwią-

zek Radziecki i jego siły zbrojne musiały w wyjątkowo ciężkich warunkach odpierać w pojedynkę napór potęgi machiny wojennej Niemiec hitlerowskich i ich satelitów.

Wnikliwe studium historyczne operacji zaczepnych zimą 1945 roku wykazuje szczególnie jaskrawą istotną różnicę między strategią Związku Radzieckiego, której przyświecał cel najszybszego rozbicia Niemiec hitlerowskich i wyzwolenia narodów ujarzmionych przez hitleryzm, a strategią dowództwa anglo-amerykańskiego, dążącego nie do szybkiego zakończenia wojny, lecz odwrotnie — do jej przewlekania i osłabienia Związku Radzieckiego oraz do urzeczywistnienia tą drogą swoich imperialistycznych celów.

W toku ofensywy zimowej 1945 roku wojska radzieckie uwolniły od wroga wielkie obszary, wiele setek miast, zakładów przemysłowych, węzłów kolejowych itp. Wojska hitlerowskie poniosły nowe ciężkie straty: 350 tysięcy oficerów i szeregowych dostało się do niewoli i nie mniej niż 800 tysięcy zostało zabitych. W okresie zimowych operacji zaczepnych wojska radzieckie zniszczyły i zdobyły około 3 tysiące samolotów nieprzyjacielskich, ponad 4500 czołgów i dział szturmowych oraz nie mniej niż 12 tysięcy dział różnego kalibru.

W rezultacie dalszych uderzeń wróg został odrzucony daleko na zachód, Armia Radziecka całkowicie wyzwoliła Polskę i znaczną część terytorium Czechosłowacji, zajęła Budapeszt i wytrąciła z wojny ostatniego sojusznika Hitlera w Europie — Węgry, opanowała większą część Prus Wschodnich i Śląska, przebojem utorowała sobie drogę do Brandenburgii, na Pomorze i wyszła na przedpola Berlina.

Jak już wyżej wspomniano, pomyślne zakończenie operacji zimowej stworzyło wyjątkowo dogodne warunki dla rozstrzygającego uderzenia, w marcu—kwietniu 1945 roku oraz przyspieszyło zwycięskie zakończenie drugiej wojny światowej.

Podstawą tego wspaniałego zwycięstwa Armii Radzieckiej w ofensywie zimowej 1945 roku był socjalistyczny system gospodarki narodowej Związku Radzieckiego, który sprawił, że w okresie wojny mógł szeroko rozwijać się i wzmacniać potencjał gospodarczy kraju, a szczególnie przemysł wojenny.

W toku wojny Armia Radziecka nieustannie rosła i otrzymywała coraz nowocześniejsze środki techniczne i to w coraz większych ilościach. Jej dowódcy, twórczo wykorzystując bogate doświadczenia wojny, stawali się mistrzami w sztuce dowodzenia na polu walki.

Wzrost potęgi gospodarczej Związku Radzieckiego w czasie wojny i nieprzerwany wzrost sił Armii Radzieckiej stały się zasadniczymi, decydującymi czynnikami niebywałych zwycięstw, odniesionych przez wojska radzieckie w 1945 roku. Należy zaznaczyć, że stały ilościowy i jakościowy wzrost uzbrojenia Armii Radzieckiej oraz doświadczenia zdobyte w walkach olbrzymich frontów, stworzyły warunki dla dalszego szybkiego rozwoju radzieckiej nauki i sztuki wojennej.

Z chwilą rozpoczęcia operacji zimowej 1945 roku Armia Radziecka osiągnęła bardzo wysoki stopień rozwoju pod względem stosowania najwłaściwszych w danych warunkach manewrów, za pomocą których po mistrzowsku gromiła najsilniejsze zgrupowania wojsk hitlerowskich.

Operacje wojsk radzieckich 1945 roku charakteryzuje nowe, w porównaniu z rokiem poprzednim, zjawisko. Jeżeli bowiem cechą charakterystyczną operacji 1945 roku jest kolejne zadawanie wrogowi szeregu druzgocącvch uderzeń, to dla operacji 1945 roku — w tej liczbie również operacji styczniowej — szczególnie charakterystyczne jest to, że uderzenie wojsk radzieckich rozwinęło się równocześnie na całym froncie od Morza Bałtyckiego do Karpat. Uderzenie Armii Radzieckiej dokonane w ofensywie styczniowej doprowadziło do pęknięcia całego frontu hitlerowskiego i całkowitej likwidacji zasadniczych strategicznych zgrupowań nieprzyjaciela.

Celowość stalinowskiego planu strategicznego i siła uderzenia wojsk radzieckich udaremniły wszystkie podejmowane próby hitlerowców, zmierzające do aktywnego przeszkodzenia ofensywie radzieckiej przez stworzenie krytycznych sytuacji na skrzydłach radzieckiego frontu strategicznego w Prusach Wshodnich i w rejonie Budapesztu. Zawiodły również próby dowództwa hitlerowskiego, mające na celu związanie znacznej części wojsk radzieckich walkami lokalnymi i odciągnięcia ich od likwidowania większych lub mniejszych „kotłów", które pozostały na tyłach Armii Radzieckiej, jak na przykład: okrążone zgrupowania w Prusach Wschodnich, w Poznaniu, Pile i inne.

W czasie drugiej wojny światowej Naczelne Dowództwo Armii Radzieckiej potrafiło po mistrzowsku rozwiązać nadzwyczaj trudny problem strategicznego dowodzenia i równoczesnego współdziałania kilku Frontów. W operacjach zimowych 1945 roku, gdy wojska radzieckie przeszły na całym froncie do natarcia, problem właściwego zorganizowania współdziałania strategicznego Frontów i grup Frontów, działających równocześnie na różnych kierunkach strategicznych,

nabrał szczególnej ostrości. Jednak i ten problem Naczelne Dowództwo Armii Radzieckiej wspaniale rozwiązało. Należy przy tym pamiętać, że zadania trzeba było rozwiązywać w nader skomplikowanych warunkach walk, rozwijających się na bardzo szerokich frontach i w gwałtownym tempie.

Podobnie jak w operacjach 1944 roku również i w roku 1945 Naczelne Dowództwo Armii Radzieckiej nadzwyczaj trafnie rozwiązało problem zaskoczenia operacyjno-strategicznego. Uderzenia wojsk radzieckich były dla nieprzyjaciela nieoczekiwane. Odwody hitlerowskie, podobnie jak w roku 1944, musiały być przerzucane z miejsca na miejsce, wzdłuż całego frontu.

W operacjach zimowych 1945 roku wojska radzieckie uzyskały niezwykle szybkie tempo natarcia. By uzmysłowić sobie szybkość ofensywy, trzeba pamiętać, że w ciągu 18 dni, w porze zimowej, staczając szereg walk, wojska I Frontu Białoruskiego przeszły odległość 570 kilometrów, czyli przeciętnie 32 kilometry dziennie. Rzecz jasna, że takie tempo można było osiągnąć jedynie dzięki wielkiej zdolności przebojowej wojsk radzieckiech oraz ich ruchliwości, co zawdzięczały one posiadaniu dużej ilości najlepszych na świecie czołgów, artylerii, w tej liczbie również artylerii pancernej, oraz dużej ilości środków transportu samochodowego.

Ilościowy i jakościowy sprzęt artylerii radzieckiej w czasie samej wojny oraz ciągłe ulepszenie metod jej wykorzystania w walce spowodowały, że stała się ona niezwykle groźną bronią, zdolną do rozstrzygnięcia najtrudniejszych zadań stojących przed dowództwem radzieckim.

Potężnym, zmasowanym i dobrze kierowanym ogniem artyleria torowała drogę piechocie i czołgom do głęboko urzutowanej i umocnionej zawczasu obrony wroga. Już w ciągu pierwszego dnia ofensywy styczniowej wojska radzieckie, dzięki potężnemu wsparciu artylerii, były w stanie przełamać na szeregu odcinków główny pas obrony nieprzyjaciela i wbić się głęboko w system jego obrony.

W wielu wypadkach podczas walk w głębi obrony nieprzyjacielskiej, gdy hitlerowcy usiłowali bronić uporczywie tego lub innego silnie umocnionego węzła obrony, artyleria radziecka swym zmasowanym ogniem potrafiła złamać zawsze opór nieprzyjaciela.

W styczniowych operacjach ofensywnych Armii Radzieckiej szczególnie ważną rolę odegrały związki pancerne. Wbijały się one potężnymi klinami w ugrupowania obrony nieprzyjacielskiej, gwałtownie ścigając cofające się wojska hitle-

rowskie, gromiły z marszu ich odwody, które próbowały zająć obronę na liniach pośrednich.

Dobre zaopatrzenie piechoty i artylerii w transport samochodowy umożliwiło ścisłe współdziałanie tych broni z wojskami pancernymi we wszystkich etapach ofensywy, nie bacząc na jej gwałtowne tempo.

Jest rzeczą oczywistą, że utrzymanie tak zawrotnego tempa i na tak długą metę byłoby możliwe, gdyby dowódcy radzieccy nie nauczyli się na każdym szczeblu sztuki przeprowadzania nowoczesnych, głębokich operacji zaczepnych i współdziałania operacyjnego wszystkich rodzajów wojsk, przede wszystkim wojsk pancernych, piechoty, artylerii i lotnictwa.

Należy podkreślić, że Armia Radziecka całkowicie rozwiązała zagadnienie stałego i nieprzerwanego zaopatrywania gwałtownie nacierających wojsk ,a w szczególności doniosłe zagadnienie zaopatrywania szybkich związków pancernych w paliwo, amunicję i inne materiały niezbędne do walki. Trzeba dodać, że jednostki tyłowe musiały pracować w szczególnie trudnych warunkach, gdyż wycofujące się wojska hitlerowskie zniszczyły większość linii kolejowych i mostów na większych rzekach, a pozostałe niezniszczone linie kolejowe nie pozwalały na ruch bezpośredni transportu kolejowego, ponieważ wymagały przekucia na szerokotorowe, albo organizacji punktów przeładunkowych. Mimo tych wszystkich trudności kwatermistrzostwo radzieckie dowiodło, iż było należycie przygotowane do wywiązania się z postawionych przed nim zadań, co jest również wielkim osiągnięciem stalinowskiej nauki wojennej, która szczególnie podkreśla konieczność ścisłego powiązania oddziałów walczących w pierwszej linii z oddziałami tyłowymi, a przez nie z całym zapleczem.

Siła uderzenia i gwałtowność natarcia wojsk radzieckich splotły się z wyjątkowym bogactwem form manewrów stosowanych podczas styczniowych operacji zaczepnych, w których znalazły zastosowanie uderzenia frontalne i oskrzydlenia oraz manewry polegające na obejściu i okrążeniu, które doprowadziły na przykład do odcięcia silnego zgrupowania wojsk hitlerowskich w Prusach Wschodnich od reszty terytorium Niemiec i przyciśnięcie go do morza.

Wskutek zastosowania głębokich uderzeń czołowych rozcinających ugrupowania nieprzyjaciela, hitlerowska grupa armii „A“ uległa rozczłonkowaniu na oddzielne, izolowane od siebie części, które zostały zniszczone w czasie walki bądź też wzięte do niewoli przez wojska I Frontu Ukraińskiego i I Frontu Białoruskiego. Poza tym okrążono szereg wielkich

zgrupowań nieprzypacielskich ,które próbowały stawiać czoło poszczególnym silnym natarciom wojsk radzieckich. W ten właśnie sposób zostały okrążone grupy wojsk hitlerowskich w rejonie Torunia, Piły, Poznania i szeregu innych miejscowości.

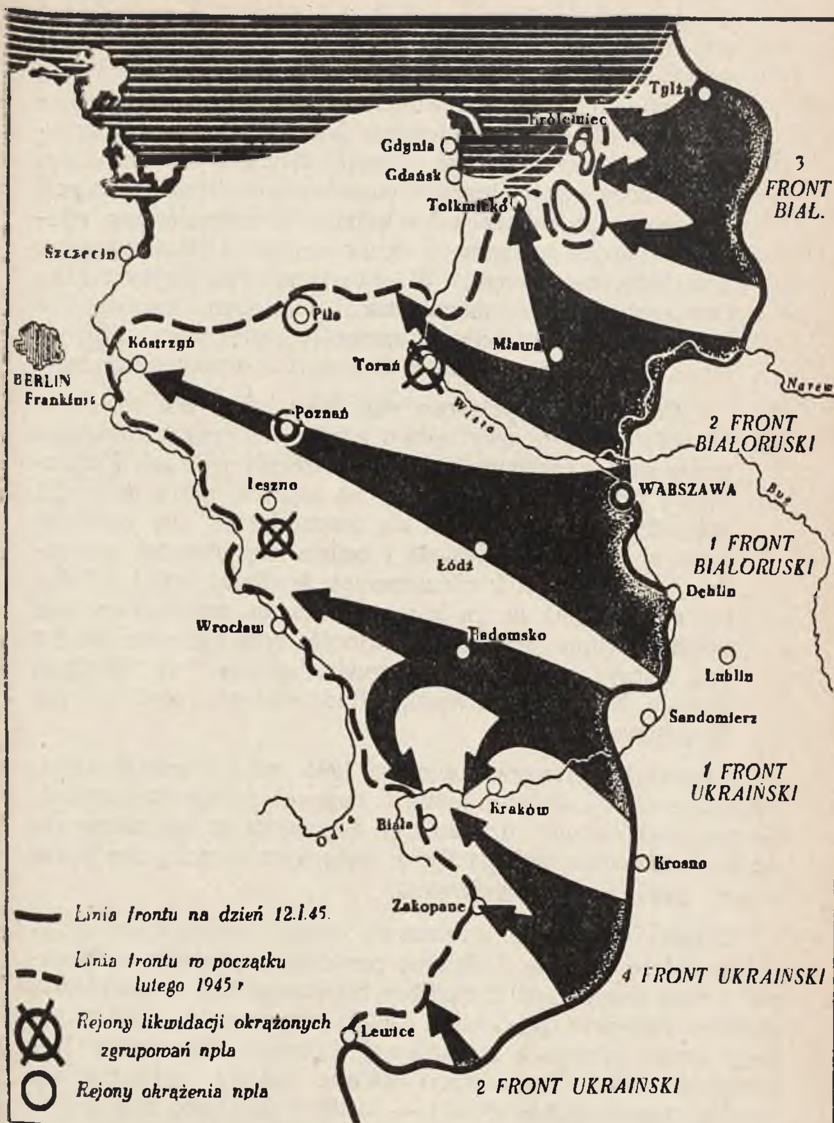
Zasługuje na podkreślenie fakt, że wojska radzieckie stosowały manewry nie tylko ściśle z punktu widzenia wojskowego, lecz również organizowały działania w celu niedopuszczenia do zniszczeń poszczególnych rejonów lub miejscowości, ważnych z punktu widzenia gospodarczego lub historycznego. Charakterystycznym przykładem tego jest oskrzydlenie Krakowa, w czasie zdobywania którego Naczelne Dowództwo Armii Radzieckiej zabroniło używania ciężkiej artylerii, ażeby nie niszczyć miasta posiadającego cenne zabytki historyczne narodu polskiego. W podobny sposób zostało oskrzydlone i następnie okrążone Zagłębie Śląsko-Dąbrowskie, ważny rejon gospodarczy, który dzięki temu manewrowi został ocalony przed zniszczeniem.

Dzięki wysokiemu poziomowi wyszkolenia wojsk radzieckich, mistrzostwu w dowodzeniu nimi i ścisłemu współdziałaniu poszczególnych rodzajów broni, Armia Radziecka szybko pokonywała wszystkie przygotowane zawczasu i umocnione linie obrony nieprzyjaciela. Tak została zmiażdżona nad Wisłą linia obronna głębokości 90 kilometrów w Prusach Wschodnich, obrona hitlerowska wzmocniona potężnymi żelazo-betonowymi schronami, a także na wschodnim brzegu Odry — umocniony rejon Międzyrzecza i Wał Pomorski.

Zastosowanie we właściwym czasie przez dowództwo radzieckie odpowiednich środków zabezpieczających skrzydła głównej grupy uderzeniowej, która gwałtownie i głęboko wdzierała się w głąb ugrupowania, wroga spowodowało, że wszystkie próby dowództwa hitlerowskiego, które miały przeszkodzić rozwojowi natarcia wojsk radzieckich przez uderzenie na skrzydła, kończyły się całkowitym niepowodzeniem.

Wojska radzieckie dały dowód dużej umiejętności działania w okresie zimowym, w skomplikowanych warunkach górzysto-lesistego terenu Karpat i na lesistym, usianym jeziorami obszarze Prus Wschodnich, jak również dowód umiejętności prowadzenia walk w dużych miastach. Nie osłabiła tempa ofensywy wojsk radzieckich i ta okoliczność, że musiały one posuwać się i walczyć w terenie pokrytym siecią miasteczek, zamienionych w silne punkty oporu.

Stalin, omawiając w swoim rozkazie z dnia 23 lutego 1945 roku działania Armii Radzieckiej, powiedział:



Wielka ofensywa

„Nasza zimowa ofensywa wykazała, że Armia Czerwona znajduje wciąż nowe siły dla rozwiązania coraz bardziej skomplikowanych i trudnych zadań. Obecnie jej sławni bojownicy nauczyli się gromić i unicestwiać wroga według wszelkich prawideł współczesnej nauki wojskowej. Nasi żołnierze, natchnieni świadomością swej wielkiej misji wyzwoleńczej, dokazują cudów bohaterstwa i ofiarności, umiejętnie kojarzą odwagę i bezgraniczne męstwo w bitwie z całkowitym wykorzystaniem siły i mocy swojej broni. Generałowie i oficerowie Armii Czerwonej po mistrzowsku kojarzą skoncentrowane uderzenia potężnego sprzętu technicznego z kunsztownym i szybkim manewrem. W czwartym roku wojny Armia Czerwona stała się mocniejsza i silniejsza, bardziej niż kiedykolwiek, jej bojowy sprzęt techniczny stał się jeszcze doskonalszy, a kunszt bojowy — wielekroć wyższy.

„Całkowite zwycięstwo nad Niemcami jest już obecnie bliskie. Ale zwycięstwo nigdy nie przychodzi samo przez się — zdobywa się je w ciężkich walkach i uporczywą pracą. Wróg, skazany na zagładę rzuca do walki wszystkie swe siły, broni się rozpaczliwie, aby uniknąć surowej kary. Chwyta się i będzie się chwytał najbardziej krańcowych i nikczemnych środków walki. Toteż należy pamiętać, że im bliższe jest nasze zwycięstwo, tym większa winna być nasza czujność, tym silniejsze winny być ciosy zadawane wrogowi". (Stalin. O Wielkiej Wojnie Narodowej Związku Radzieckiego, wyd. „Prasy Wojskowej").

Zwycięska ofensywa zimowa 1945 roku zapisała nowe, wspaniałe karty sławnej historii bojowej Armii Radzieckiej. Swymi znakomitymi działaniami bojowymi w tej ofensywie wojska radzieckie wzbogaciły w znacznym stopniu skarbnicę swojej nauki i sztuki wojennej.

Wielka ofensywa styczniowa wojsk radzieckich szczególnie interesuje nas, Polaków, ponieważ wyzwoliła całkowicie ziemie polskie od najeźdźcy hitlerowskiego i przyniosła wolność narodowi polskiemu. Dzięki rozwinięciu błyskawicznego tempa ofensywy styczniowej i trosce Naczelnego Dowództwa Armii Radzieckiej ocalone zostały najważniejsze ośrodki przemysłowe Polski — Łódź i Zagłębie Śląsko-Dąbrowskie, które okupant miał zamiar przy wycofaniu się całkowicie zniszczyć. Ofensywa zimowa Armii Radzieckiej 1945 roku przywróciła nam Ziemie Zachodnie, które natychmiast zostały objęte przez polskie władze administracyjne

i które, dzięki konsekwentnej polityce Związku Radzieckiego, pozostały na zawsze w granicach Polski.

Wielkie zwycięstwo Armii Radzieckiej nie tylko przyniosło nam wyzwolenie narodowe. Zwycięskie walki Armii Radzieckiej zapewniły nam wyzwolenie społeczne i dały możność objęcia władzy w Polsce przez masy pracujące z klasą robotniczą na czele.

> „Masy pracujące, klasa robotnicza, jej organizacje — mówił Prezydent Bolesław Bierut — miały w Armii Radzieckiej sojusznika klasowego, sojusznika, który wyzwolił naród spod jarzma niewoli hitlerowskiej, sojusznika, który przez samą swą obecność obezwładniał obóz reakcji, uczynił go niezdolnym do zbrojnej rozprawy z rewolucyjnym ruchem, sojusznika gwarantującego, że mocarstwa imperialistyczne nie zadecydują o losach naszego kraju wbrew interesom ludu".

Zasługą Armii Radzieckiej jest to, że dziś Polska Ludowa w oparciu o tak potężnego sojusznika, jakim jest Związek Radziecki, może spokojnie budować u siebie szczęśliwszą przyszłość — Socjalizm.*)

---

*) Artykuł oparty na pracy gen. mjr Zamiatina, która ukaże się nakładem „Prasy Wojskowej" pt. „Druzgocące zwycięstwo".

Kpt. A. ŁASKI

CZUJNOŚĆ — ORĘŻEM KAŻDEGO ŻOŁNIERZA

Polska Ludowa — masy pracujące miast i wsi, a zarazem żołnierze Odrodzonego Wojska Polskiego przeżywają obecnie doniosłe i zarazem radosne chwile. Osiągnięcia w realizacji planu 3-letniego stworzyły realne podstawy do wykonania olbrzymiego planu 6-letniego. Wyniki uzyskane w wykonaniu planu 3-letniego świadczą o tym, że nasza gospodarka narodowa rozwija się w szybkim tempie, właściwym tylko nowemu ustrojowi; ustrojowi, w którym nie ma zasadniczych sprzeczności gospodarki kapitalistycznej: kryzysów, bezrobocia, nędzy i zastoju gospodarczego, tak charakterystycznych dla Stanów Zjednoczonych i zmarshallizowanych państw w Europie zachodniej — Francji, Włoch, Belgii i innych, które imperializm amerykański, przy poparciu antyludowych rządów tych krajów i wszelkiego rodzaju agentów i sługusów spod znaku prawicowych socjalistów, usiłuje przekształcać w zwykłe kolonie i rynki dla magnatów z Wall-Street oraz bazy wypadowe i dostawców mięsa armatniego dla przyszłej agresji.

Wydarzenia ostatnich miesięcy świadczą o wciąż rosnących siłach obozu pokoju i postępu, o kurczącym się zasięgu wpływów imperializmu, tej ostatniej, schyłkowej fazy gnijącego ustroju kapitalistycznego. Potężny rozwój gospodarczy Związku Radzieckiego oraz nowy wyłom w obozie imperializmu, powstały wskutek utworzenia Chińskiej Republiki Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej — napawa strachem i wściekłością anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych. Dlatego też nie przebierają oni w środkach w walce przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. W tej nikczemnej robocie korzystają oni z usług niedobitków reakcji i antyludowej części kleru.

Gniazdo szpiegowskie, utworzone w amerykańskiej ambasadzie w Moskwie, o którym pisze w swojej książce Annabella Bucar, była pracownica tej ambasady, świadczy wymownie o metodach działania imperializmu. Szereg innych faktów,

jak np. proces kardynała Mindszentiego na Węgrzech, procesy dywersantów i terrorystów w Czechosłowacji i Bułgarii, proces Doboszyńskiego w Polsce i procesy szeregu pomniejszych bandytów i agentów opłacanych dolarami, wreszcie proces Rajka na Węgrzech i zdemaskowanie faszystowskiej kliki Tito, jako agentury szpiegowsko - dywersyjnej imperializmu amerykańskiego, skierowanej przeciw krajom demokracji ludowej — oto fakty świadczące o środkach, jakie stosował i stosuje obóz podżegaczy wojennych w walce z krajami obozu pokoju i postępu.

W związku z tym wzmożenie czujności i ścisłe zachowanie tajemnicy służbowej staje się zadaniem pierwszorzędnej wagi dla wszystkich żołnierzy, we wszystkich rodzajach broni i służb.

Wojsko, zakłady przemysłowe — oto miejsca, w które agenci i szpiedzy imperializmu anglo-amerykańskiego usiłują wszelkimi sposobami przenikać i zdobywać w nich wiadomości, organizować dywersje i sabotaż. Dlatego szczególnie ważne i aktualne są dla nas obecnie słowa Generalissimusa Stalina:

„...rozwijając pokojowe budownictwo socjalistyczne, nie powinniśmy ani na chwilę zapominać o knowaniach międzynarodowej reakcji, przygotowującej plany nowej wojny. Należy pamiętać wskazania wielkiego Lenina o tym, że przechodząc do pracy pokojowej, trzeba być w nieustannej gotowości — strzec jak źrenicy oka sił zbrojnych i mocy obronnej kraju".

Wynika z tego, że wysoki stopień czujności i gotowości bojowej żołnierza potrzebny jest nie tylko w czasie wojny, lecz w niemniejszym stopniu w okresie pokojowym. Samouspokajanie się i beztroska wiodą do osłabienia mocy bojowej wojska i jego zwartości; dlatego też nieustanne rozwijanie czujności wśród żołnierzy jest pierwszym obowiązkiem każdego dowódcy, niezależnie od stopnia i stanowiska.

Wysoki stopień czujności żołnierza zależy przede wszystkim od jego uświadomienia politycznego, ideowości i jasnego zrozumienia obowiązku obrony Ojczyzny. W związku z tym u podstaw rozwijania czujności winna zaznaczać się stała i wytrwała praca, wyjaśniająca politykę przodującej partii narodu — PZPR i rządu Polski Ludowej; potęgowanie uczucia głębokiego patriotyzmu ludowego i oddanie się wielkiej sprawie zbudowania lepszego jutra — socjalizmu.

Czujność — to przede wszystkim zachowanie tajemnicy służbowej. Do spraw, które stanowią tajemnicę służbową, a zarazem i ogólnopaństwową, między innymi należą:

— organizacja, stan liczebny, miejsca postoju, zdolność bojowa, uzbrojenie, ekwipunek, wyszkolenie bojowe;
— zaopatrzenie materiałowe i finansowe, plany mobilizacyjne i operacyjne wojska jako całości oraz plany poszczególnych instytucji, zakładów i obiektów wojskowych;
— skład, rozmiary, dyslokacja i przeznaczenie państwowych zapasów mobilizacyjnych oraz rezerw osobowych, podlegających służbie w wojsku;
— projekty i przedsięwzięcia związane z planami produkcyjnymi, zabezpieczającymi zdolność obronną kraju, w przemyśle, transporcie, łączności i innych gałęziach gospodarki narodowej;
— miejsca rozmieszczenia, urządzenia, moc produkcyjna, nomenklatura i rozmiary produkcji przemysłu wojennego oraz zakres wykonywanych zamówień wojskowych w różnych instytucjach i przedsiębiorstwach;
— wynalazki, prace naukowo-badawcze w dziedzinie techniki i ulepszania sprzętu wojskowego;
— dokumenty, materiały i wydawnictwa dotyczące obronności kraju oraz plany opracowane na podstawie tych dokumentów.

Z powyższego krótkiego wyszczególnienia wynika, że każdy żołnierz, niezależnie od stopnia i stanowiska, jest w większej lub mniejszej mierze strażnikiem tajemnicy wojskowej, która jest niczym innym jak tajemnicą służbową, a co za tym idzie — może być w mniejszym lub większym stopniu tajemnicą państwową. Rozgłaszanie tajemnicy wojskowej czy utrata lub ujawnienie tajnych dokumentów są, niezależnie od okoliczności, przestępstwem wobec Ojczyzny Ludowej i jako takie muszą być surowo karane.

Ścisłe przestrzeganie tajemnicy służbowej i nieustanne wzmożenie czujności związane jest organicznie z interesami zabezpieczenia kraju i podnoszenia gotowości bojowej wojska. Im wyższa czujność każdego żołnierza, tym silniejsze Odrodzone Wojsko Polskie.

O wadze jaką przywiązuje Państwo Ludowe do zachowania tajemnicy służbowej, świadczyć może uchwalona niedawno przez Sejm Ustawodawczy ustawa, przewidująca surowe kary za ujawnianie wiadomości mających charakter tajemnicy służbowej i państwowej.

Żołnierz szczególnie obowiązany jest do przestrzegania tajemnicy służbowej wszędzie, gdzie się znajdzie: na posterunku na terenie jednostki, w mieście, w podróży, w gronie ro-

dziny, u znajomych czy kolegów. Musi przy tym pamiętać, że tajemnica, o której dowiedziała się inna osoba, przestaje być tajemnicą. Każdy żołnierz powinien twardo i konsekwentnie przestrzegać ogólnie przyjętej zasady: że wszystko, co jest wiadome jednemu, z racji jego stanowiska służbowego, nie może i nie powinno stać się wiadome komukolwiek innemu, w tej liczbie i koledze razem z nim pełniącemu służbę wojskową.

Dużą uwagę należy zwrócić na przechowywanie dokumentów służbowych i osobistych. Agenci państw imperialistycznych wykorzystują nie tylko gadułów, lecz nie szczędzą również wysiłków dla dokonania kradzieży dokumentów państwowych i wojskowych o charakterze tajnym. Usiłują oni przenikać do pomieszczeń sztabów, polują na torby oficerskie i osobiste dokumenty oficerów. Żołnierz Polski Ludowej powinien ze wzmożoną czujnością ochraniać sztaby, jednostki i instytucje wojskowe przed przenikaniem szpiegów i dywersantów oraz uczynić wszystko, aby dokument, nawet na pierwszy rzut oka o treści nie tajnej, nie dostał się w ręce wroga.

Wysoki stopień czujności winien znaleźć odzwierciedlenie w całej służbie żołnierza. Należy uczynić wszystko, ażeby czujność nigdy nie uległa stępieniu i zwalczać bezwzględnie gadułów oraz nastroje beztroski, błogostanu i niedbalstwa w przechowywaniu dokumentów.

Wychowanie wojska w duchu wysokiej czujności jest głównym zadaniem wszystkich dowódców, jest to również jedno z naczelnych zadań organizacji partyjnych i ZMP-owskich w jednostkach i pododdziałach.

Należy systematycznie wyjaśniać znaczenie czujności dla wzmocnienia siły i gotowości bojowej wojska. Wpajając żołnierzom miłość Ojczyzny Ludowej, winniśmy równocześnie rozpalać w nich nienawiść do podżegaczy nowej wojny przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Szczególnie członkowie Partii i ZMP powinni własną ofiarną pracą i osobistym przykładem pomagać dowódcom w dziele wychowania żołnierzy w duchu nieustannej czujności.

Polska Ludowa powierzyła żołnierzom Odrodzonego Wojska Polskiego najzaszczytniejsze zadanie — ochronę pokojowej twórczej pracy, ochronę wielkich zdobyczy klasy robotniczej i mas pracujących. Wywiązać się z honorem z tych obowiązków — to znaczy zawsze i wszędzie być czujnym i bezwzględnie wypełniać i przestrzegać treści przysięgi wojskowej, zasad regulaminów służbowych i rozkazów dowódców.

Należy stale wychowywać żołnierzy w duchu surowej dyscypliny i wyjaśniać, że ścisłe przestrzeganie przez każ-

dego żołnierza przepisów służbowych, dokładne wykonywanie obowiązków — to podstawowe warunki należytej czujności. W każdej jednostce i w każdym pododdziale należy stworzyć takie warunki, które by uniemożliwiały rozgłaszanie tajemnicy służbowej, utratę dokumentów oraz przenikanie obcych agentów.

Czujność — to nasza potężna broń. Zawsze i wszędzie być czujnym, surowo przestrzegać tajemnicy służbowej — oto podstawowy obowiązek naszych żołnierzy wobec Ojczyzny Ludowej.

Mjr KLEMENS KOTUS

JAK ORGANIZOWAĆ I PRZEPROWADZAĆ SZKOLENIE OFICERÓW W PUŁKU PIECHOTY

Uwagi ogólne

Wiemy, że oficerowie w ogólnym wyszkoleniu wojska spełniają bardzo ważne zadania. Oni kierują wyszkoleniem i wychowaniem swych żołnierzy i od ich zasobu wiedzy i umiejętności przekazywania jej podwładnym zależą wyniki wyszkoleniowe dowodzonych przez nich pododdziałów i oddziałów. Dlatego też celem szkolenia oficerów winno być nieustanne pogłębianie ich wiedzy ogólnowojskowej i instruktorsko - metodycznej, aby ułatwić im wykonanie zadań postawionych przez przełożonych i dopomóc w uzyskaniu jak najlepszych wyników.

Ażeby jednak szkolenie oficerów osiągnęło swój cel, powinno być dostosowane do potrzeb codziennej pracy oficerów i obejmować doskonalenie tak z wiedzy ogólnowojskowej, jak i instruktorsko - metodycznej oraz być powiązane z bieżącym szkoleniem pododdziałów.

Szkolenie powinno być realizowane:

— na zajęciach ogólnodoskonalących (w ramach godzin programowych),

— na ćwiczeniach instruktorsko - metodycznych i pokazowych,

— na ćwiczeniach z pododdziałami,

— w pracy indywidualnej przy rozwiązywaniu zadań taktycznych w godzinach pozasłużbowych,

— na wykładach, referatach, odczytach organizowanych przez dowództwo jednostki lub komendanta garnizonu (obozu), a opartych na pouczających przykładach z wielkich operacji Armii Radzieckiej i Odrodzonego Wojska Polskiego w drugiej wojnie światowej.

Widzimy więc, że szkolenie oficerów można przeprowadzać w różnych formach. Nie znaczy to jednak, aby miało być prowadzone fragmentarycznie. Podane wyżej formy szkolenia oficerów powinny być ze sobą ściśle powiązane i stanowić jedną całość.

Podział na grupy i ich zakres szkolenia

Skoro znamy już cel i ogólne formy szkolenia oficerów, zastanówmy się obecnie, jak powinno się je organizować i przeprowadzać w pułku piechoty.

W każdej jednostce, a więc i w pułku piechoty, mamy organ kierujący całokształtem życia i wyszkolenia pułku (dowództwo i sztab) oraz dowódców wykonawców — dowódców pododdziałów. Dlatego też i w szkoleniu dzielimy ich na dwie zasadnicze grupy:

— sztab pułku,

— dowódców pododdziałów.

Zastanówmy się teraz, jakie rodzaje ćwiczeń i jakie działy (przedmioty) powinniśmy przerabiać z oficerami tych grup.

Wiemy, że sztab pułku jest organem dowódcy w zakresie kierowania całokształtem walki, wyszkolenia i życia jednostki i ażeby mógł wykonać to zadanie, powinien być do tego odpowiednio przygotowany. Przygotowanie może być osiągnięte tylko systematycznym szkoleniem.

Dlatego też oficerów sztabu pułku będziemy uczyć:

a) z zakresu zagadnień bojowych:

— umiejętnego kierowania pododdziałami w myśl decyzji dowódcy, opracowywania i przekazywania podległym pododdziałom rozkazów i zarządzeń dowódcy,

— wydawania zarządzeń przygotowawczych,

— organizowania zabezpieczenia działań,

— należytej organizacji dowodzenia, współdziałania i łączności w walce,

— opracowywania meldunków bojowych i przesyłania ich przełożonym,

— informowania sąsiadów o położeniu i zadaniu własnych pododdziałów,

— przeprowadzania kontroli w podległych pododdziałach i udzielania im pomocy,

— prowadzenia ewidencji ludzi, koni, środków transportowych i uzbrojenia,

— ścisłej współpracy wewnątrz sztabu, z sekcją polityczną, z kwatermistrzostwem i dowódcami broni,

— racjonalnej organizacji pracy,

— wyciągania wniosków z doświadczeń drugiej wojny światowej i rozpowszechniania ich w pododdziałach.

b) z zakresu zagadnień wyszkoleniowych:

— racjonalnego planowania szkolenia oficerów, podoficerów i pododdziałów,

— wzorowej organizacji materiałowego zabezpieczenia ćwiczeń oraz metod ich przeprowadzania,

— sposobu przeprowadzania kontroli i udzielenia pomocy podległym dowódcom i pododdziałom,

— organizowania i przeprowadzania ćwiczeń instruktorsko - metodycznych i pokazowych dla kadry oficerskiej i podoficerskiej,

— analizy dotychczasowych osiągnięć (dodatnich i ujemnych), ustalania ich przyczyn i wyciąganie odpowiednich wniosków na przyszłość,

— prowadzenia doświadczeń i badań, celem ulepszenia dotychczasowych metod szkolenia,

— prowadzenia ewidencji wyszkoleniowej,

— sporządzania sprawozdań wyszkoleniowych.

Natomiast dowódców pododdziałów, ze względu na ich znaczną ilość, różny zakres dowodzenia i różną specjalność, nie można szkolić w jednej grupie. Dzielimy ich na mniejsze grupy obejmujące jednakowy zakres dowodzenia. Tak więc w pułku piechoty mamy:

a) grupę dowódcy pułku — w skład której wchodzą dowódcy batalionów i równorzędni;

b) grupę dowództwa pułku — w skład której wchodzi sztab pułku i adiutanci batalionów;

c) grupę zastępcy dowódcy pułku — w skład której wchodzą: dowódcy kompanii i dowódcy plutonów (kompanii) specjalnych;

d) grupę dowódcy batalionu — w skład której wchodzą dowódcy plutonów baonu;

e) grupę dowódcy szkoły podoficerskiej — w skład której wchodzą dowódcy plutonów szkoły.

Oprócz tego mamy jeszcze grupy zorganizowane dla szkolenia oficerów artylerii pułkowej, w skład których wchodzą także oficerowie kompanii moździerzy.

Oficerów wymienionych grup będziemy uczyć:

— umiejętnego dowodzenia swymi pododdziałami we wszystkich rodzajach walki,

— wydawanie jasnych i zwięzłych rozkazów,

— znajomości cech bojowych innych rodzajów broni oraz zasad ich użycia w różnych rodzajach walki,

— umiejętnej organizacji współdziałania wewnątrz pododdziału, z sąsiadami i środkami wsparcia,

— sporządzania meldunków bojowych,

— umiejętnego kierowania pracą pododdziałów tyłowych w zabezpieczeniu walki,

— umiejętnego planowania wyszkolenia na ich szczeblu dowodzenia,

— należytej organizacji i materiałowego zabezpieczenia ćwiczeń,

— organizowania i przeprowadzania ćwiczeń instruktorsko-metodycznych i pokazowych dla kadry,

— sposobu przeprowadzania kontroli i udzielania pomocy podległym pododdziałom,

— prowadzenia ewidencji wyszkoleniowej swych pododdziałów.

Ponadto w szkoleniu dowódców pododdziałów i sztabu pułku powinniśmy:

— pogłębiać ich wiadomości teoretyczne, oparte na studiach i doświadczeniach Armii Radzieckiej i Odrodzonego Wojska Polskiego z drugiej wojny światowej;

— zaznajomić oficerów z organizacją, uzbrojeniem i zasadami taktyki armii obcych,

— utrwalać i pogłębiać znajomość sprzętu oraz jego użycie w walce,

— doskonalić w umiejętności posługiwania się mapą,

— doskonalić w praktycznym posługiwaniu się technicznymi środkami łączności i w zasadach tajnego dowodzenia,

— zaznajamiać z nowymi zdobyczami techniki wojennej i sposobu jej wykorzystania w walce.

Widzimy więc, że szkolenie oficerów w pułku piechoty winno być wszechstronne i obejmować wszystkie działy szkolenia, gdyż tylko wówczas osiągnie swój cel.

Planowanie

Ażeby jednak szkolenie oficerów w poszczególnych grupach było należycie powiązane i dostosowane do bieżącego szkolenia pododdziałów, winno być umiejętnie planowane.

Ponieważ tematyka zajęć dla poszczególnych grup szkoleniowych została narzucona z góry, mogłoby się wydawać, iż wystarczy tylko podać cel zajęć, określić czas ich przeprowadzenia, podać miejsce i wskazać pomoce naukowe. Takie pojmowanie zagadnienia byłoby niewłaściwe.

Tematyka z poszczególnych przedmiotów została podana tylko w tym celu, aby wprowadzić jednolitość szkolenia we wszystkich pułkach oraz ustalić jego jednolity zakres. Nie znaczy to jednak, aby dowódca pułku trzymał się niewolniczo podanej kolejności tematów. Takie pojmowanie byłoby czysto formalne i nie będąc dostosowane do potrzeb i braków poszczególnych oficerów oraz nie powiązane z bieżącym szkoleniem pododdziałów nie dałoby pożądanego wyniku.

Dlatego też każdy dowódca pułku, przed przystąpieniem do sporządzenia planu szkolenia dla oficerów, powinien:

— przestudiować dokładnie otrzymane wytyczne,

— zaznajomić się z podanym planem tematycznym i porównać go z tematyką szkolenia pododdziałów,

— przeanalizować dotychczasowe osiągnięcia i braki wyszkoleniowe poszczególnych oficerów oraz ustalić ich przyczyny,

— postawić konkretne cele i zadania do osiągnięcia na nowy podokres,

— ustalić kolejność podanych tematów, aby poprzedzały one analogiczne tematy szkolenia pododdziałów,

— ustalić takie zagadnienia w obranych tematach, które by były najbardziej dostosowane do potrzeb i umożliwiały usunięcia braków w poszczególnych grupach,

— ustalić rodzaj ćwiczeń i metodę ich przeprowadzania,

— wybrać najbardziej charakterystyczne tematy do ćwiczeń instruktorsko - metodycznych,

— ustalić tematykę zajęć pokazowych dla poszczególnych grup,

— ustalić tematy do zadań indywidualnych i do odczytów (referatów, wykładów) dla wszystkich oficerów.

Widzimy więc, że pomimo podania z góry tematów do przerabiania, dowódca pułku przed sporządzaniem właściwego planu szkolenia powinien przeanalizować szereg zagadnień. Zasady i zakres planowania dowódcy pułku podane są w numerze 8/49 „Przeglądu Piechoty", dlatego też szerzej omawiać ich nie będę.

Plan szkolenia oficerów i sztabu powinien zawierać szczegółowy program szkolenia poszczególnych grup, przy tym jednak stanowić jedną całość. Przykład sposobu sporządza-

nia planu szkolenia oficerów i sztabu na podokres szkolenia drużyny i plutonu podaje załącznik nr 1. W planie tym podałem tylko pewne jego fragmenty. Może być on sporządzany również i w innej formie byleby był przejrzysty i wyczerpujący.

Metody szkolenia

Zastanówmy się teraz, jakie metody należy stosować przy realizacji podanych na wstępie rodzajów szkolenia oficerów.

1. Szkolenie ogólnodoskonalące w ramach godzin programowych.

Wiemy, że podstawowym rodzajem szkolenia oficerów — to zajęcia ogólnodoskonalące. Szkolenie to obejmuje: wyszkolenie taktyczne, strzeleckie, terenoznawstwo, inne rodzaje broni, tajne dowodzenie i inne przedmioty wyszkoleniowe.

Rozpatrzmy więc, jakie należy stosować metody w szkoleniu poszczególnych przedmiotów.

W szkoleniu taktycznym oficerów i sztabu w zależności od ich szczebla dowodzenia stosujemy:

— ćwiczenia aplikacyjne na mapie lub w terenie przeprowadzane metodą zespołową lub grupową,

— ćwiczenia szkieletowe ze środkami łączności w terenie na rzeczywistych lub skróconych odległościach,

— ćwiczenia epizodyczne, tj. indywidualne lub grupowe rozwiązywania na mapie, stole plastycznym lub w terenie krótkich zadań taktycznych lub operacyjnych w ograniczonym czasie, na podstawie założenia wymagającego powzięcia decyzji,

— gry wojenne,

— podróże polowe i wojskowo - historyczne,

— wykłady, referaty, odczyty itp.

Nasuwa się teraz pytanie: jaka metoda najbardziej odpowiadałaby w szkoleniu oficerów pułku piechoty?

Otóż w szkoleniu wyższych dowódców i sztabów wielkich jednostek możemy stosować wszystkie wyżej podane ćwiczenia, w szkoleniu jednak dowódców niższych szczebli nie możemy przyjąć takiego samego rozwiązania. Czy byłoby bowiem wskazane przeprowadzać z dowódcami kompanii i plutonów jakiekolwiek ćwiczenia aplikacyjne na mapie lub też wyłącznie z nimi — ćwiczenia zespołowe, nawet w terenie? Można by tu wyliczyć cały szereg powodów, by wykazać, że z poszczególnymi grupami nie tylko w pułku piechoty, ale i w innych rodzajach broni nie można przeprowadzać takich samych ćwiczeń, jak w wielkich jednostkach.

Przy wyborze więc metod należy zawsze uwzględniać: szczebel dowodzenia, ilość szkolonych i stopień ich przygotowania.

Uwzględniając powyższe czynniki, dojdziemy do wniosku, że najodpowiedniejszą i najlepszą metodą szkolenia grup w pułku będą ćwiczenia grupowe w terenie, a następnie po opanowaniu zasad — ćwiczenia epizodyczne w terenie lub na stole plastycznym, doskonalące oficerów w prawidłowej ocenie sytuacji i pobieraniu słusznych decyzji.

Z kolei zastanówmy się, jak winien wyglądać przebieg takiego szkolenia. Dla przykładu weźmy grupę zastępcy dowódcy pułku (szkolenie dowódców kompanii i dowódców plutonów (kompanii) specjalnych).

Kierownik grupy, przygotowując ćwiczenie, powinien określić jego cel, wybrać odpowiedni teren, opracować założenie i plan przeprowadzenia ćwiczenia i przedstawić go do zatwierdzenia dowódcy pułku. Na kilka dni przed ustalonym dniem ćwiczenia, powinien wydać wszystkim uczestnikom założenie, stanowiące w istocie wyciąg z rozkazu bojowego dowódcy batalionu. Przy założeniu powinny być podane również czynności do wykonania przed ćwiczeniem oraz źródła do przestudiowania, aby uczestnicy ćwiczenia mogli się do niego należycie przygotować.

W przebiegu ćwiczenia wszyscy uczestnicy występują jako dowódcy ćwiczącej kompanii (zgodnie z założeniem).

Ćwiczenie należy rozpocząć od sprawozdania przygotowania się uczestników do ćwiczenia. Sprawdzenie to, w formie pytań, powinno trwać krótko i dotyczyć najbardziej charakterystycznego zagadnienia danego ćwiczenia, przy czym należy najpierw postawić pytanie, a następnie wywołać odpowiadającego.

Z kolei kierownik ćwiczenia powinien sprawdzić znajomość założenia przez ćwiczących i wykonanie zadanej pracy (o ile była przedtem nakazana).

Następnie kierownik ćwiczenia przystępuje do przerabiania ćwiczenia, stawiając uczestników w konkretnej sytuacji, stosownie do omawianego zagadnienia, ustalonego planem ćwiczenia.

Wszyscy uczestnicy w roli dowódcy ćwiczącej kompanii oceniają sytuację, pobierają decyzję, wydają rozkazy i kierują walką. Przy podawaniu przez uczestników decyzji, należy żądać jej uzasadnienia. Kierownik ćwiczenia nie powinien narzucać swej decyzji jako jedynej możliwej, lecz słuszność jej powinna wynikać z prawidłowej oceny i przekonywającego uzasadnienia.

W wypadku przyjęcia przez uczestnika złej decyzji, kierownik ćwiczenia powinien przez stworzenie dodatkowej sytuacji wykazać błędność pobranej decyzji i spowodować jej skorygowanie.

Przy rozwiązaniu zadań należy dać uczestnikom możność dyskusji oraz wzajemnej krytyki powziętych decyzji lub też zarządzeń, czuwając nad jej rzeczowością i poprawnością w formie. Kierownik ćwiczenia przy pobieraniu przez uczestników decyzji, wydawaniu zarządzeń, rozkazów itp. powinien czuwać, aby były one zgodne z rzeczywistością pola walki i doświadczeniami wojennymi. Każdy przerabiany fragment powinien kończyć się sprecyzowaniem, bądź to podanego trafnego rozwiązania przez uczestników, bądź też wzorowym rozwiązaniem kierownika ćwiczenia. W omówieniu kierownik ćwiczenia powinien wskazać stopień opanowania danego zagadnienia przez poszczególnych oficerów oraz sposób usunięcia braków.

W następnych ćwiczeniach (o ile zostały one przerobione w całości) lub po przerobieniu pewnego cyklu, np. natarcia, obrony itd., należy drogą stwarzania krótkich założeń doskonalić oficerów w rozwiązywaniu zadań w ograniczonym czasie, przy czym czas ten należy stopniowo skracać. Przez częste stosowanie takich treningów, przeprowadzanych w terenie lub na stole plastycznym, nauczymy oficerów szybkiej oceny sytuacji, pobierania szybkich, a zarazem słusznych decyzji, wydawania prawidłowych rozkazów (zarządzeń), które mają wielkie znaczenie i są konieczne w nowoczesnej walce.

Podobnie postępować należy w szkoleniu innych grup pułkowych. Jeśli chodzi o inne przedmioty szkolenia, to sposób ich przeprowadzania nie nasunie żadnych trudności, gdyż większość z nich będą stanowić wykłady lub egzaminy.

W szkoleniu sztabu pułku podstawową metodą szkolenia winny być ćwiczenia szkieletowe ze środkami łączności w terenie na rzeczywistych odległościach, gdyż są one najbardziej zbliżone do warunków bojowych. Ażeby jednak oficerów sztabu należycie przygotować do tych ćwiczeń, winniśmy zawsze poprzedzać je ćwiczeniami aplikacyjnymi i epizodycznymi. Dlatego też szkolenie oficerów sztabu powinno przebiegać w następujący sposób: najpierw nauczyć podstawowych czynności wykonywanych w zakresie funkcji i specjalności danego oficera, następnie praktycznego zastosowania na ćwiczeniach aplikacyjnych, przeprowadzanych metodą zespołową (każdy oficer sztabu występuje w swej funkcji), a dopiero po przeprowadzeniu tych ćwiczeń, prowadzić dalsze doskonalenie na ćwiczeniach epizodycznych.

Tak przeprowadzone szkolenie przygotuje należycie oficerów do ćwiczeń szkieletowych ze środkami łączności w terenie na rzeczywistych odległościach, w których, zgodnie z programem, będzie brał udział dowódca i sztab pułku.

Muszę przy tym zwrócić uwagę, że w ćwiczeniach aplikacyjnych należy kłaść nacisk na właściwą kalkulację czasu przy wysyłaniu rozkazów i zarządzeń do pododdziałów, ponieważ uczestnicy bardzo często zapominają o rzeczywistych odległościach i doręczają dokumenty bojowe w czasie nie odpowiadającym rzeczywistym warunkom bojowym (pola walki), co wypacza obraz ćwiczeń. Trzeba również pamiętać, aby w szkoleniu oficerów sztabu nie zapominać o tak ważnej zasadzie, jak wzajemne zastępowanie się oficerów. Dlatego też w szkoleniu nie należy zapominać o stosowaniu ćwiczeń aplikacyjnych, przeprowadzanych metodą grupową, na których wszyscy oficerowie sztabu występują w jednej funkcji.

W szkoleniu sztabu pułku trzeba również zwrócić większą uwagę na sprawne, przejrzyste i zwięzłe opracowywanie wszystkich dokumentów bojowych.

Szkolenie z innych przedmiotów należy prowadzić podobnie jak z dowódcami pododdziałów.

Szkolenie instruktorsko - metodyczne

W szkoleniu oficerów musimy pamiętać również o stałym podnoszeniu ich wiedzy instruktorsko-metodycznej. Dotyczy to wszystkich oficerów, przede wszystkim zaś dowódców plutonów i kompanii, którzy bezpośrednio szkolą swe pododdziały. Zdajemy sobie sprawę, że nie wystarczy mieć duży zasób wiedzy i umiejętność rozwiązywania pewnych zagadnień, lecz trzeba umieć przekazać je podwładnym. Dlatego też na szkolenie instruktorsko - metodyczne dowódców plutonów i kompanii winniśmy zwrócić szczególną uwagę. Zgodnie z programem szkolenia powinni je przeprowadzać:

— dowódcy batalionów (szkoły podoficerskie) z dowódcami plutonów,

— zastępca dowódcy pułku z dowódcami kompanii.

Ażeby jednak szkolenie to osiągnęło swój cel, winno być dostosowane do braków i potrzeb poszczególnych oficerów,

Zasady szkolenia instruktorsko - metodycznego podane są w numerze 10/49 „Przeglądu Piechoty", dlatego też szerzej omawiać ich nie będę (podane zasady dla szkolenia podoficerów, dotyczą również i oficerów), a ograniczę się tylko do wskazania, w jaki sposób należy je przeprowadzać.

Każdy kierownik grupy, przed przystąpieniem do przeprowadzania ćwiczeń instruktorsko-metodycznych, powinien:

— ustalić najbardziej charakterystyczne braki swych oficerów,

— ustalić cel ćwiczenia,

— wybrać odpowiedni teren,

— przestudiować odpowiednie punkty z regulaminów,

— wybrać najlepszą metodę,

— zastanowić się nad organizacją i materiałowym zabezpieczeniem ćwiczenia,

— opracować plan przeprowadzenia ćwiczenia.

Przebieg takiego ćwiczenia winien być następujący:

Na początku kierownik ćwiczenia drogą pytań, sprawdza znajomość przez oficerów zasad regulaminowych dotyczących danego ćwiczenia oraz umiejętność wydawania i wykonywania odnośnych komend. Z kolei zapoznaje ćwiczących z organizacją ćwiczenia i jego zabezpieczeniem materiałowym. Następnie wskazuje metodę, jaką powinno się zastosować w danym ćwiczeniu, po czym przystępuje do przerabiania kolejnych zagadnień, zgodnie z planem ćwiczenia. W przebiegu całego ćwiczenia zwraca uwagę nawet na najdrobniejsze usterki i żąda, aby każda czynność była wykonywana przez ćwiczących wzorowo. Inne rodzaje szkolenia oficerów nie nasuną większych trudności, dlatego też omawiać ich nie będę.

Reasumując, muszę stwierdzić, iż wynik szkolenia oficerów w oddziale zależeć będzie w głównej mierze od racjonalnego planowania, należytej organizacji oraz umiejętności przeprowadzania szkolenia. Podniesienie poziomu wyszkolenia kadry oficerskiej będzie zarazem podniesieniem ogólnego poziomu wyszkolenia oddziału.

ZATWIERDZAM
DOWÓDCA 80 DYWIZJI PIECHOTY

....

Dnia .... stycznia 1950 r.

Załącznik 1

Załącznik nr 3
do rozkazu wyszkoleniowego
Nr 10/50
z dnia 10. 01. 1950 roku

PLAN
SZKOLENIA OFICERÓW I SZTABU 245 PUŁKU PIECHOTY
na podokres szkolenia drużyny i plutonu

Data: miesiąc	Data: dzień	Ilość godz.	Grupa wyszkoleniowa	Przedmiot (rodzaj ćwiczeń)	Temat (ćwiczenie)	Zagadnienia do opracowania	Cel ćwiczenia	Pomoce naukowe	Miejsce ćwiczeń	Kto prowadzi	Uwagi
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
Luty	9	8	Grupa dowódcy pułku	Taktyka (ćwiczenia grupowe w terenie)	„Marsz i bój spotkaniowy baonu piechoty"	Otrzymanie zadania. Zapoznanie się na podstawie mapy z osią marszu. Ustalenie rejonów możliwego nalotu samolotów npla i odcinków zetknięcia się z bronią pancerną npla. Zestawienie szkicu ugrupowania kolumny i marszruty baonu. Organizacja oppanc., oplot. i opchem. Wysłanie ubezpieczenia i rozpoznania. Wydanie rozkazu. Kierowanie organami ubezpieczenia w marszu. Działanie baonu podczas nalotu samolotów i napadu czołgów npla. Ocena sytuacji i powzięcie decyzji podczas nawiązania walki z oddziałami ubezpieczenia npla. Wydanie rozkazu do walki spotkaniowej.	Doskonalić dców baonów w organizacji i dowodzeniu w czasie marszu ubezpieczonego.	Reg. Walki Piech. cz. II TRWBP cz. I	Szosa Piła — Wałcz	Dowódca pułku	
Marzec	2	4		— „ —	„Marsz i bój spotkaniowy baonu piechoty" (ciąg dalszy)	Rozwinięcie sił głównych i przystąpienie do walki. Zdecydowane uderzenie na skrzydła i tyły npla. Kierowanie walką. Rozpoznanie npla w czasie walki. Pościg ogniowy. Organizacja i praca tyłów baonu.	Doskonalić dców baonów w kierowaniu walką w czasie boju spotkaniowego.	Reg. Walki Piech. cz. II. TRWBP cz. I.	Szosa Piła — Wałcz	Dowódca pułku	
		1		Wyszkolenie strzeleckie	Sprawdzanie znajomości broni piechoty	Ckm. Opis i budowa. Rozkładanie i składanie. Współdziałanie części.	Sprawdzenie znajomości części i zasad współdziałania.	Instr. Strzel. ckm.	Sala wykładowa	Dowódca pułku	
		1		Terenoznawstwo	Szkic marszowy	Rodzaje szkiców marszowych: a) szkic marszowy zwykły, b) szkic marszowy sprostowany.	Zapoznać dców baonów z rodzajami szkiców marszowych i sposobem ich sporządzania.	Podręcznik terenoznawstwa	— „ —	Dowódca pułku	
		2		Wyszkolenie kwatermistrzowskie	„Zasady zaopatrywania i ewakuacji w baonie i pułku piechoty" (wykład)	Organizacja tyłów baonu i pułku piechoty. Organizacja dowozu i ewakuacji w baonie i pułku.	Zapoznać dców baonów z zasadami zaopatrywania i ewakuacji w baonie i pułku piechoty.		— „ —	Kwatermistrz pułku	

Uwaga. W podobny sposób sporządza się plan szkolenia dla pozostałych grup, z tym że dla grup zastępcy dowódcy pułku i dowódcy baonu (szkoły podoficerskiej) wyznacza się także ćwiczenia instruktorsko-metodyczne, jak niżej.

Data: miesiąc	Data: dzień	Ilość godz.	Grupa wyszkoleniowa	Przedmiot (rodzaj ćwiczeń)	Temat (ćwiczenie)	Zagadnienia do opracowania	Cel ćwiczenia	Pomoce naukowe	Miejsce ćwiczeń	Kto prowadzi	Uwagi
Styczeń	18	6	Grupa dowódcy baonu	Taktyka (ćwiczenia grupowe w terenie)	„Wzmocniony pluton strzelecki w natarciu w nocy"	Otrzymanie zadania. Rozpoznanie npla i terenu. Zajęcie podstawy wyjściowej do natarcia. Organizacja obserwacji i ubezpieczenia. Organizacja współdziałania wewnątrz plutonu, z sąsiadami i środkami wzmocnienia. Wydanie rozkazu. Natarcie plutonu. Kierowanie plutonem. Szturm plutonu. Umocnienie się w zdobytym terenie.	Doskonalić dców plut. w organizacji i dowodzeniu plutonem podczas natarcia w nocy.	Reg. Walki Piech. cz. I.	Plac ćwiczeń nr 1	Dowódca baonu	
		2		Wyszkolenie strzeleckie	Sprawdzanie znajomości broni piechoty	Rkm. Opis i budowa. Rozkładanie i składanie. Współdziałanie części.	Sprawdzenie znajomości części i zasad współdziałania.	Instr. Strzel. rkm.	Sala wykładowa	Dowódca baonu	
	20	3		Taktyka (ćwiczenie instr.-metodyczne)	„Drużyna strzelecka w natarciu"	Organizacja i materiałowe zabezpieczenie ćwiczenia. Praca d-cy plutonu jako kierownika ćwiczenia przy zajęciu podstawy wyjściowej, postawieniu zadania, wyruszeniu do natarcia na poszczególnych liniach ogniowych, na podstawie szturmowej i w czasie szturmu. Sposób omówienia ćwiczenia i wskazanie błędów.	Doskonalić dców plutonów w prawidłowej metodzie szkolenia drużyny w natarciu.	Reg. Walki Piech. cz. I.	Plac ćwiczeń nr 1	Dowódca baonu	Zwrócić szczególną uwagę na organizację i sposób przeprowadzania ćwiczenia
	27	2		Wyszkolenie strzeleckie (ćwiczenie instr.-metodyczne)	„Prowadzenie ognia z kbk do celu nieruchomego „stojąc" w rowie strzeleckim z podparciem w czasie ograniczonym"	Organizacja ćwiczenia, podział na grupy i podgrupy. Praca dowódcy plutonu na punkcie kontrolnym.	Doskonalić dców plutonów w organizacji i sposobie przeprowadzania ćwiczeń z wyszkolenia strzeleckiego.	Instr. strzel. piech. cz. II i V	Plac ćwiczeń nr 2	Dowódca baonu	Zwrócić uwagę na czynności dowódcy plutonu na punkcie kontrolnym.

Uwaga. W podobny sposób należy sporządzić plan szkolenia grupy dowódcy batalionu do końca podokresu.

Data: miesiąc	Data: dzień	Ilość godz.	Grupa wyszkoleniowa	Przedmiot (rodzaj ćwiczeń)	Temat (ćwiczenie)	Zagadnienia do opracowania	Cel ćwiczenia	Pomoce naukowe	Miejsce ćwiczeń	Kto prowadzi	Uwagi
Styczeń	24	6	Sztab pułku	Taktyka (ćwiczenie aplikacyjne na mapie).	„Marsz i bój spotkaniowy pułku piechoty"	Otrzymanie zadania. Wydanie wstępnych zarządzeń. Przygotowanie danych do powzięcia decyzji. Organizacja marszu. Organizacja rozpoznania, ubezpieczenia i łączności. Ustalenie sygnałów. Wydanie rozkazu do marszu. Porządek marszu. Praca posterunków obserwacyjnych. Odparcie napadu czołgów i samolotów npla. Nawiązanie walki z ubezpieczeniem npla.	Doskonalić sztab pułku w organizacji marszu i kierowaniu pododdziałami przy zetknięciu się z nplem.	TRWBP cz. I	Sala wykładowa	Szef sztabu pułku	
		2		Służba sztabów	„Marsz i bój spotkaniowy pułku piechoty"	Opracowanie dokumentacji: 1. Zarządzenie przygotowawcze, 2. Rozkaz do marszu.	Doskonalić oficerów sztabu w opracowywaniu dokumentacji bojowej	Sztaby w polu	Sala wykładowa	Szef sztabu pułku	
Luty	7	4		Taktyka (ćwiczenie aplikacyjne na mapie).	„Marsz i bój spotkaniowy pułku piechoty" (ciąg dalszy)	Rozwinięcie sił głównych i wstąpienie do walki. Kierowanie walką. Rozpoznanie npla w czasie walki. Organizacja zaopatrywania i ewakuacji w czasie walki spotkaniowej.	Doskonalić oficerów sztabu pułku w kierowaniu walką w boju spotkaniowym.	TRWBP cz. I.	Sala wykładowa	Szef sztabu pułku	
		2		Służba sztabów	„Marsz i bój spotkaniowy pułku piechoty" (ciąg dalszy)	Opracowanie dokumentacji bojowej. Tabela marszu.	Doskonalić oficerów sztabu w opracowywaniu dokumentacji bojowej.	TRWBP cz. I.	Sala wykładowa	Szef sztabu pułku	
		2		Organizacja i taktyka armii obcych.	„Dywizyjny baon czołgów i pułkowa komp. czołgów"	Wykład Organizacja, uzbrojenie i zasady taktycznego użycia w różnych rodzajach walki na podstawie podręcznika.	Zapoznać oficerów sztabu pułku z organizacją, uzbrojeniem i zasadami walki baonu i komp. czołgów.	Podręcznik	Sala wykładowa	Oficer zwiad. pułku	
	14–15	2	Dowództwo pułku, dcy baonów i pododdziałów specjaln. pułku	Dwustopniowe ćwiczenia szkieletowe ze środkami łączności w terenie	„Marsz i bój spotkaniowy pułku piechoty"	Otrzymanie zadania. Wydanie wstępnych zarządzeń, przygotowanie danych do powzięcia decyzji. Organizacja marszu. Organizacja rozpoznania, ubezpieczenia i łączności. Ustalenie sygnałów. Wydanie rozkazu do marszu. Sporządzenie tabeli marszu. Porządek marszu. Praca posterunków obserwacyjnych. Odparcie napadu czołgów i samolotów npla. Nawiązanie walki z ubezpieczeniem npla. Powzięcie decyzji. rozwinięcie sił głównych i wstąpienie do walki. Zdecydowane uderzenie na skrzydła i tyły npla. Rozpoznanie npla w czasie walki. Dowodzenie pułkiem. Pościg ogniowy. Organizacja i praca tyłów pułku.	1. Doskonalić dcę pułku i jego sztab w organizacji marszu i w dowodzeniu w boju spotkaniowym. 2. Doskonalić dców pododdziałów i środków wzmocnienia w sprawnym organizowaniu i w szybkim wprowadzaniu pododdziałów do walki.	TRWBP cz. I. Sztaby w polu	Rejon Piła	Dowódca dywizji ze swoim sztabem	

Uwagi: 1) W podobny sposób należy sporządzić do końca podokresu.
2) W końcowej części planu podać tematy do prac indywidualnych oraz tematy do wykładów (referatów, odczytów) dla wszystkich oficerów pułku (garnizonu).

SZEF SZTABU

DOWÓDCA 245 PUŁKU PIECHOTY

Ppłk dypl. JÓZEF BOCHENEK

MELDUNEK OFICERA ZWIADOWCZEGO O NIEPRZYJACIELU

Oficer zwiadowczy pułku powinien być w każdej chwili gotów do przedstawienia szefowi sztabu lub dowódcy pułku posiadanych wiadomości o nieprzyjacielu w sposób jasny, zwięzły, syntetyczny i w logicznym porządku. Dowódca może wysłuchać pełnego meldunku oficera zwiadowczego o nieprzyjacielu, względnie ograniczyć się do zadania kilku pytań na interesujące go zagadnienia, np.: jakie są siły i skład jednostek nieprzyjaciela, z którymi pułk jest w styczności; jaki jest skład, rodzaj i charakter działań broni specjalnych nieprzyjaciela (szczególnie artylerii i czołgów); jaki jest moralno-polityczny stan nieprzyjaciela itp.

Pełny meldunek — to synteza logicznie uporządkowanych wiadomości o siłach, ugrupowaniu, charakterze działań, możliwościach i ewentualnych zamiarach nieprzyjaciela, z którym dana jednostka jest w bezpośredniej styczności.

Meldunek o nieprzyjacielu powinien być z reguły przedstawiany z punktu widzenia zadania, jakie stoi przed daną jednostką. Meldunek ułożony w oderwaniu od zadania jednostki jest czystą abstrakcją i nie przedstawia realnej wartości.

Meldunek przygotowuje się zwykle dla dowódcy przed powzięciem przezeń wstępnej decyzji, względnie dla zapoznania nowoprzybyłego dowódcy z położeniem na froncie, bądź też na żądanie wyższego sztabu. Niezależnie od tego, dowódca może zażądać przedstawienia sobie meldunku o nieprzyjacielu w toku walki, jeżeli położenie będzie wymagało powzięcia nowej decyzji.

Tego rodzaju meldunek będzie cechowała duża zwięzłość przedstawionych danych o nieprzyjacielu oraz krótkie wnioski z nich wysnute.

Treść meldunku może być różna, zależnie od rodzaju walki i położenia naszych oddziałów; układ jego jednak winien być z zasady jednakowy.

Ogólny zakres zagadnień, które mogą być naświetlone w meldunku oficera zwiadowczego o nieprzyjacielu, obejmuje:

— ogólną charakterystykę działań nieprzyjaciela przed frontem pułku;
— siłę, skład, numerację i ugrupowanie jednostek nieprzyjaciela;
— odwody nieprzyjaciela, ich stanowiska, siłę, skład i prawdopodobne kierunki działań;
— umocnienia saperskie, system przeszkód przeciwczołgowych i przeciw piechocie;
— SO artylerii i moździerzy, ich rodzaj i skład, system ognia piechoty i artylerii;
— rejony rozmieszczenia broni pancernej, jej rodzaj, siłę i przypuszczalne kierunki działań;
— siłę i charakter działań lotnictwa nieprzyjaciela;
— średnią gęstość taktyczną sił żywych i środków ogniowych oraz przewidywane w najbliższym czasie zmiany;
— rejony SD i PO;
— zaopatrzenie materiałowe jednostek nieprzyjaciela, drogi dowozu i ewakuacji;
— stan fizyczny i moralny, stopień wyszkolenia, skład narodowościowy i stany bojowe jednostek nieprzyjaciela;
— charakterystykę terenu z punktu widzenia położenia i prawdopodobnych zadań, stojących przed jednostkami nieprzyjaciela.

Zależnie od konkretnej sytuacji, niektóre z powyższych zagadnień, jako nie posiadające aktualnego znaczenia względnie z powodu braku wiadomości, mogę być w meldunku pominięte.

Meldunek należy zakończyć wnioskami, wynikającymi z jego treści i powiązanymi z zadaniem pułku.

We wnioskach należy podać:

— rejon rozmieszczenia i skład głównego zgrupowania nieprzyjaciela;
— jakich działań nieprzyjaciela należy oczekiwać w najbliższym czasie;
— słabe i mocne miejsca w ugrupowaniu nieprzyjaciela;
— jakie możliwości daje nieprzyjacielowi teren;

— co jest niejasne i winno być rozpoznane (jakie zadania należy wyznaczyć rozpoznaniu);
— jakie dodatkowe siły i środki należy wydzielić do wykonania zadań rozpoznania.

Meldunek o nieprzyjacielu składa się zwykle ustnie, formułując ściśle najważniejsze fakty, i powołując się, w razie potrzeby, na źródła otrzymania wiadomości. Większa lub mniejsza szczegółowość w meldunku zależy od czasu i ważności posiadanych wiadomości. Należy się wystrzegać sugerowania przełożonemu swej oceny lub przejaskrawiania faktów, ale przedstawiać wydarzenia ściśle obiektywnie i zgodnie z prawdą.

Podczas składania meldunku oficer zwiadowczy winien mieć przy sobie mapę z dokładnie wrysowanymi wiadomościami z rozpoznania, obliczenia dotyczące sił i możliwości nieprzyjaciela itp., którymi, w razie potrzeby, może się posługiwać. Jeżeli są w naszym posiadaniu zdobyte dokumenty nieprzyjaciela, należy je mieć również przy sobie.

Aby oficer zwiadowczy mógł w każdej chwili przygotować i przedstawić szefowi sztabu lub dowódcy pułku meldunek o nieprzyjacielu, musi on prowadzić ścisłą ewidencję otrzymanych wiadomości. Napływające dane wrysowuje on skrupulatnie na mapę podręczną, oznaczając źródło zdobycia wiadomości oraz termin, do którego wiadomości się odnoszą. Następnie wciąga wiadomości do „dziennika wiadomości", po czym studiuje je i porównuje z innymi, określając ich ważność i wiarogodność Najważniejsze wiadomości o nieprzyjacielu melduje szefowi sztabu lub dowódcy pułku oraz przesyła do sztabu dywizji, natychmiast i w dosłownym brzmieniu.

Wnioski dotyczące wagi i wiarogodności zdobytych wiadomości należy robić oględnie i z uzasadnieniem. Przy ocenie nie lekceważyć nawet błahych, na pierwszy rzut oka, szczegółów, ponieważ w określonych warunkach szczegóły te, w zestawieniu z innymi, mogą stać się podstawą do wysnucia ważnych wniosków. Dlatego też ewidencjonować należy wszystkie napływające wiadomości, niezależnie od ich ważności i wiarogodności.

Niżej, na podstawie szkicu i prostej sytuacji, przedstawię przykład meldunku oficera zwiadowczego pułku piechoty.

W y j a ś n i e n i a d o s z k i c u. 7pp zorganizował obronę stałą w ramach dywizji i w łączności z sąsiadami (jak szkic). 1.06. o godzinie 6.00 nieprzyjaciel, po przygotowaniu artyleryjskim i lotniczym, ruszył do natarcia, skierowując główny wysiłek na styk między 7 i 40pp.

W wyniku walki, o godzinie 9.00 nieprzyjaciel przełamał na styku 7 i 40pp pierwszą pozycję obrony naszych oddziałów i rozwijał powodzenie w kierunku wschodnim. W tej sytuacji około godziny 10.00 wyszło przeciwnatarcie odwodów 7pp i 40pp i odwodu 14DP, które odrzuciło nieprzyjaciela, z dużymi dlań stratami, poza przedni skraj obrony. Nieprzyjaciel zdołał jednak utrzymać się na zawczasu przygotowanych stanowiskach na wschód od miejscowości Wola i Bory.

Z dotychczas zdobytych wiadomości wynika, że przed 8pp naszej dywizji działał 17pp nieprzyjaciela, zachowujący się na ogół biernie, jedynie przed lewym skrzydłem pułku nieprzyjaciel czyni próby natarcia.

Przed frontem 1/7pp zidentyfikowano pododdziały 20pp nieprzyjaciela, wsparte około 20 czołgami, a przed południowym skrajem lasku „Mały" — 31pp z około 40 czołgami. Obydwa pułki należą do 10DP. Z zeznań jeńców wiadomo, że w skład tej dywizji wchodzi również 24pp i że na wschodnim cyplu lasu „Duży" jest jakieś dowództwo, a sztab 20pp ma stać w miejscowości Dęby.

W Konie wzięto jeńców z 28 i 29pp nieprzyjaciela, nacierających, przy wsparciu około batalionu czołgów, na obronę 10pp.

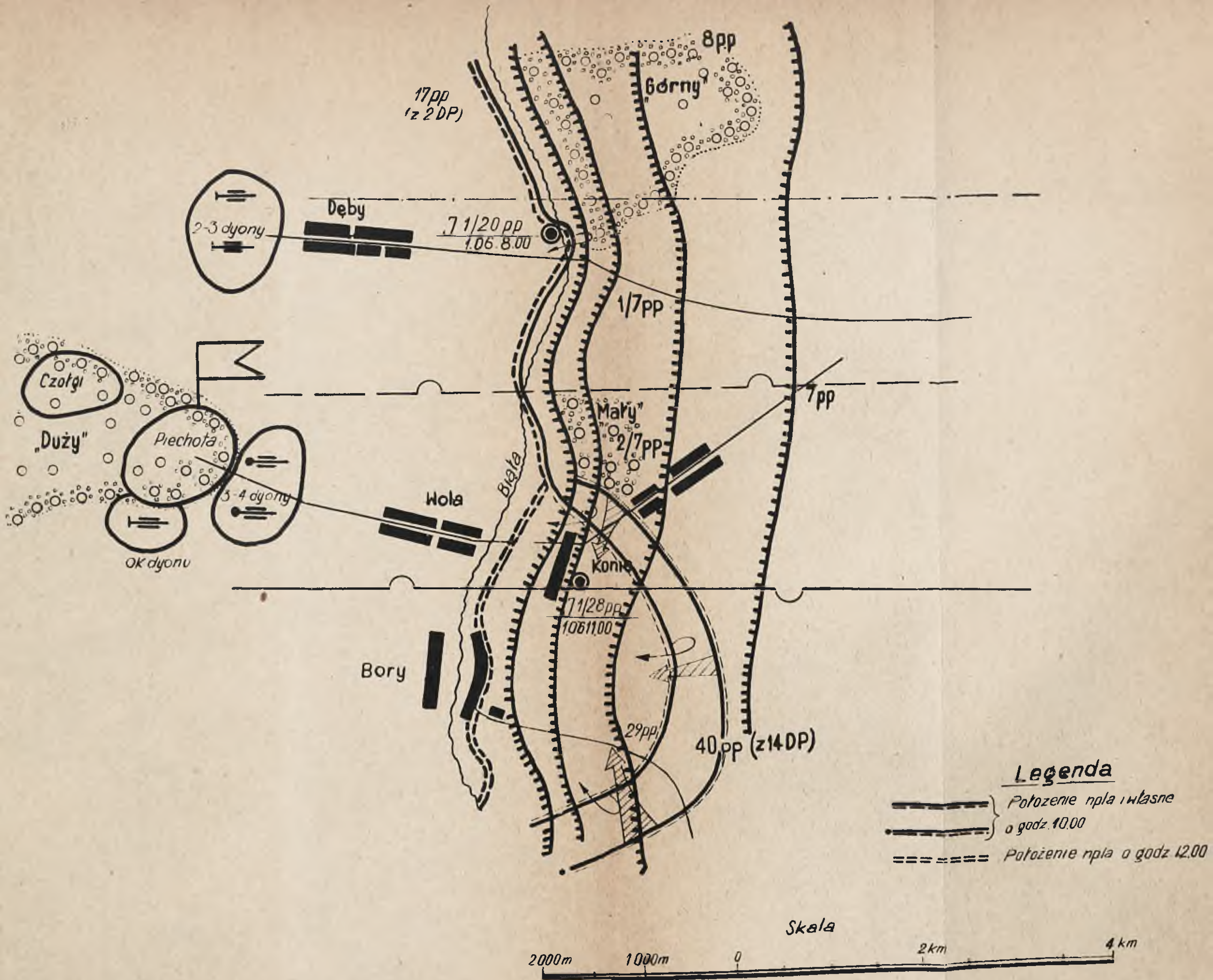
Dolina rzeki Biała jest szeroka i dobrze przez nas obserwowana. Na kierunku 40pp nieprzyjaciel ma najlepsze warunki terenowe dla użycia czołgów.

Około godziny 13.00 napięcie walki osłabło, co wykorzystując, szef sztabu 7pp zażądał od oficera zwiadowczego pułku złożenia, na podstawie dotychczas zebranych wiadomości, meldunku o nieprzyjacielu.

Przykład meldunku o nieprzyjacielu oficera zwiadowczego 7pp

1. Przed frontem pułku nacierają oddziały 10DP (20, 31, 24pp) i część 28pp (5DP).

W pierwszym rzucie stwierdzono: 20pp wsparty 20 czołgami w rejonie południowego skraju lasu „Górny"; 31pp wsparty 40 czołgami przed laskiem „Mały" i 1/28pp w południowej części Konie. Przed 8pp zidentyfikowano 17pp (2DP), a przed 40pp — 28 i 29pp (5DP) nieprzyjaciela, wsparte około batalionem czołgów. Styk między 10 a 5DP jest prawdopodobnie na odcinku między laskiem „Mały" a Konie.



Szkic do meldunku oficera zwiadowczego

2. W g ł ę b i u g r u p o w a n i a n i e p r z y j a c i e l a: zgrupowanie piechoty we wschodniej części lasu „Duży" — to prawdopodobnie 24pp z 10DP, a zgrupowanie czołgów — to batalion czołgów tejże dywizji.

A r t y l e r i a: w rejonie na zachód Dęby — dwa - trzy dyony; w rejonie wschodniego skraju lasu „Duży" — trzy-cztery dyony i w rejonie południowego skraju lasu „Duży" — około dyonu artylerii ciężkiej. Średnia gęstość taktyczna przed frontem pułku — do dwóch dyonów na jeden km frontu; po wprowadzeniu pułku drugiego rzutu — do dwóch i pół dyonu na 1 km frontu.

SD dowódcy 20pp jest prawdopodobnie w Konie, a 10DP we wschodniej części lasu „Duży".

3. T e r e n: Szeroka i doskonale obserwowana przez nas dolina rzeki Biała utrudnia nieprzyjacielowi przeprowadzenie w ciągu dnia większych przegrupowań lub luzowania oddziałów.

4. W n i o s k i:

   a) ugrupowanie odwodów i większości artylerii oraz dotychczasowe działania wskazują, że nieprzyjaciel koncentruje główny wysiłek przed lewym skrzydłem 7pp i na kierunku 40pp.

      Uporczywe utrzymywanie przez nieprzyjaciela stawisk na wschód od miejscowości Wola i Bory oraz warunki terenowe wskazują, że dalszego natarcia nieprzyjaciela oczekiwać należy przede wszystkim z tego rejonu;

   b) siły, jakie nieprzyjaciel posiada w drugim rzucie (24pp i prawdopodobnie w całości baon czołgów) przed frontem naszego pułku, pozwalają mu na ponowienie natarcia jeszcze w dniu dzisiejszym. Ze względu jednak na znaczne straty, jakie nieprzyjaciel poniósł podczas przeciwnatarcia naszych odwodów, należy przypuszczać, że dalsze działanie zaczepne może rozpocząć najwcześniej w świcie 2.06.

5. Z a d a n i a d l a r o z p o z n a n i a. Drogą obserwacji, podsłuchu radiowego i telefonicznego w ciągu 1.06. oraz patrolowaniem, podsłuchami i wypadami w nocy 1/2.06., stwierdzić zmiany w ugrupowaniu nieprzyjaciela.

Szef sztabu po wysłuchaniu meldunku i ewentualnym wyjaśnieniu interesujących go, a nie ujętych w meldunku kwestii, daje oficerowi zwiadowczemu wytyczne do rozpoznania na dalszy okres.

Płk dypl. STEFAN BIERNACKI

DRUŻYNA STRZELECKA W NATARCIU *
(szturm)

Jak wiadomo piechota w natarciu na obronę stałą, po przygotowaniu artyleryjskim i lotniczym, wyrusza z podstawy szturmowej i wraz z czołgami szturmuje przeciwnika przy bezustannym wsparciu ognia artylerii.

Szturmująca drużyna posuwa się w szybkim tempie ruchem prostolinijnym, wykorzystując ogień artylerii, lotnictwa i ciężkiej broni oraz współdziałając ściśle z sąsiadami. Współdziałanie na szczeblu drużyny polega na wzajemnym pomaganiu sobie przez strzelców ogniem, granatem i bagnetem, wskazywaniu celów ciężkim karabinom maszynowym, miotaczom ognia, działom i moździerzom oraz na natychmiastowym wykorzystaniu skutków ich ognia dla zdecydowanego parcia naprzód; na podążaniu w ślad za czołgami i działami pancernymi w celu natychmiastowego wykorzystania ich ognia i ruchu, oraz wskazywaniu im celów i niszczeniu środków przeciwpancernych nieprzyjaciela, wreszcie na udzielaniu pomocy załogom wozów bojowych przy przekraczaniu przez nie przeszkód lub w wypadku ich uszkodzenia.

W głębi pierwszej pozycji obrony przeciwnika, a czasem tuż za jego pierwszym rowem, drużyna może napotkać na opór pojedynczych gniazd ogniowych nieprzyjaciela, dla których zdobycia będzie musiała nacierać, obezwładnić je ogniem z linii ogniowych, a następnie szturmować i niszczyć.

Przygotowanie drużyny do tego działania powinno być objęte programem jej szkolenia taktycznego, przeprowadzanego w formie ćwiczeń jednostronnych z przeciwnikiem pozorowanym.

---

* Opracowano na podstawie artykułu gen. mjr A. Kustowa z czasopisma „Wojennyj Wiestnik" nr 2/49.

Na niżej podanym przykładzie omówimy organizację i przeprowadzenie jednostronnego ćwiczenia z przeciwnikiem pozorowanym na temat „Drużyna strzelecka w natarciu".

Dowódca plutonu, celem przeprowadzenia ćwiczenia na omawiany temat, sporządza plan-konspekt, załączając doń szkic terenu, na którym ćwiczenie to będzie przeprowadzone i przedstawia go dowódcy kompanii do zatwierdzenia.

PLAN-KONSPEKT

Temat: Drużyna strzelecka w natarciu.

Cel:
1. Nauczyć dowódcę drużyny kierować ogniem i ruchem drużyny w natarciu na nieprzyjaciela w obronie stałej.
2. Nauczyć żołnierzy współdziałania w natarciu.

Treść (zagadnienia):

1. Zajęcie podstawy szturmowej, wystawienie obserwatora, wydanie rozkazu bojowego przez dowódcę plutonu — 30 minut.
2. Wydanie rozkazu bojowego przez dowódcę drużyny; zachowanie się drużyny w czasie przygotowania artyleryjskiego — 30 minut.
3. Szturm pierwszego i drugiego rowu ciągłego npla:
   — przygotowanie do szturmu,
   — posuwanie się w czasie szturmu za czołgiem,
   — pokonywanie przeszkód,
   — rozwinięcie w tyralierę i ruch do pierwszego rowu,
   — prowadzenie ognia w ruchu.
   — zarzucenie rowu nieprzyjacielskiego granatami,
   — niszczenie nieprzyjaciela ogniem z bliska i bagnetem, nie wchodząc do rowów,
   — gwałtowny ruch do drugiego rowu,
   — szturm drugiego rowu — 20 minut.
4. Szturm trzeciego rowu ciągłego, gwałtowny ruch w głąb obrony przeciwnika:
   — współdziałanie z sąsiadem,
   — zachowanie się drużyny po zatrzymaniu się czołga,
   — pokonywanie przeszkód,
   — obezwładnienie gniazda ogniowego w trzecim rowie i szturm trzeciego rowu,
   — odparcie przeciwuderzenia małej grupy nieprzyjaciela — 35 minut.
5. Omówienie — 10 minut.

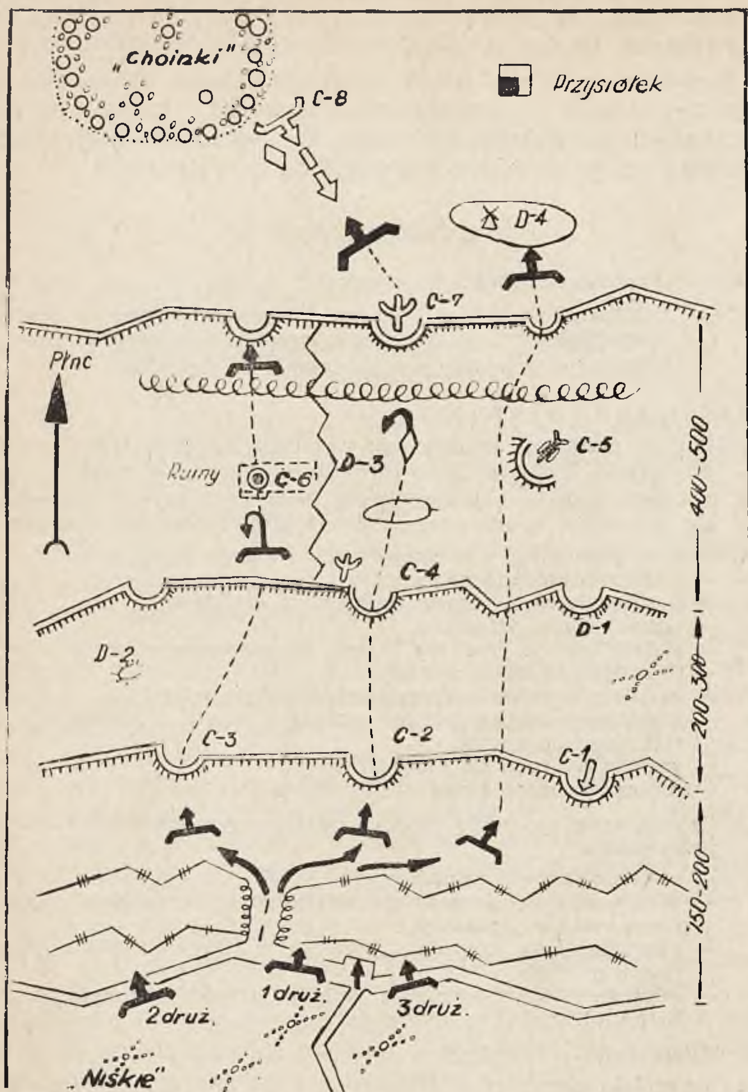
Miejsce: Jak szkic.

Czas: 3 godziny.

Metoda: Ćwiczenie w terenie z nieprzyjacielem pozorowanym.

Sprzęt wyszkoleniowy:

figury bojowe: 1 popiersie, 1 biegnący, 1 ckm, 1 działo, 4 manekiny, 2 przenośne makiety czołgów, 2 kołatki, 1 rakietnica, po 2 rakiety zielone i czarne, 20 sztuk amunicji ślepej, 4 petardy, 2 maty słomiane, po 5 chorągiewek czerwonych i białych.



Legenda

C- Cel
D- Dozor
Stanowiska i rowy przeciwnika
MWP (mało-widoczna przeszkoda)

Drużyna strzelecka w natarciu

Organizacja ćwiczenia

W celu pozorowania nieprzyjaciela i sąsiadów dowódca plutonu wybrał z innych drużyn czterech strzelców starszego lub lepiej wyszkolonych młodszego rocznika, których przeinstruował w terenie wybranym na ćwiczenie, przy tym, aby zmniejszyć ilość pozorujących, postanowił użyć do pozorowania również figury (patrz szkic).

W pierwszym i drugim rowie dowódca polecił ustawić po 2 manekiny (cele — nr 2 i 4, pozorujące 2 fizylierów i 2 ckm). W ruinach za drugim rowem — popiersie, pozorujące fizyliera (cel nr 6). Na prawo od ruin, na kierunku szturmu prawego sąsiada — figurę pozorującą działo (cel nr 5). W trzecim rowie — figurę pozorującą ckm (cel nr 7). Na południowo-wschodnim skraju zagajnika „Choinki", dowódca plutonu polecił ustawić makietę czołga i 2 figury stojących — dla pozorowania przeciwuderzenia przeciwnika (cel nr 8).

Po rozmieszczeniu figur dowódca plutonu wyznaczył poszczególnym pozorującym zadania:

Strzelec Bąk — zajmiecie stanowisko w ruinach przy figurze bojowej — popiersie. Z chwilą, gdy nacierająca drużyna zdobędzie drugi rów, otworzycie ogień amunicją ślepą i za pomocą kołatki do lewego sąsiada (nacierających). Na mój sygnał — biała chorągiewka w górę — rowem łączącym udacie się do trzeciego rowu, do figury bojowej ckm.

Po przejściu przez szturmującą drużynę wzgórza na prawo od ruin i w chwili wymijania przez nią czołga, na sygnał — czerwona chorągiewka podniesiona w górę — podniesiecie figurę ckm i zapozorujecie jego ogień nabojami ślepymi i kołatką. Po opuszczeniu chorągiewki przerwiecie ogień i schowacie figurę. Na znak — biała chorągiewka w górze — przejdziecie rowem łączącym do zagajnika „Choinki", gdzie na mój znak — biała i czerwona chorągiewka w górze — wraz z drugim pozorującym wysuniecie figury stojących i makietę czołga, które będą pozorowały przeciwuderzenie przeciwnika, i zapozorujecie ogień amunicją ślepą i kołatką.

Strzelec Jankowski — zajmiecie stanowisko przy figurze bojowej działa. W chwili przejścia przez nacierający czołg wzgórza z ruinami, na mój sygnał — biała chorągiewka dwukrotnie podniesiona w górę — zaznaczycie ogień do czołga przez rzucenie petardy, po czym przejdziecie do trzeciego rowu, do znajdującego się tam strzelca Bąka i będziecie działać według jego wskazówek.

Po skontrolowaniu obu pozorujących i po przekonaniu się, że dobrze zrozumieli swe zadanie, dowódca plutonu polecił im udać się na stanowiska i być gotowymi do ćwiczenia. Następnie przeinstruował strzelców pozorujących sąsiednie drużyny.

Strzelcowi Zimnemu dowódca plutonu dał następujące zadanie: będziecie pozorować prawego sąsiada, tj. 3 drużynę. Na podstawie szturmowej zajmiecie stanowisko na prawo od 1 drużyny (wskazuje miejsce). Na sygnał — zielona rakieta — powtórzony długim gwizdkiem — wyruszacie do szturmu; przez przejście w przeszkodach idziecie za 1 drużyną, po czym kierujecie się na prawo od niej i szturmujecie w kierunku krzaka. Gdy 1 drużyna wyjdzie na linię kurhanu, kontynuujecie ruch w kierunku na młyn; nie dochodząc do linii ruin, zatrzymacie się i zapozorujecie amunicją ślepą ogień do „działa". Podczas szturmu 1 drużyny celu nr 7 (figura ckm) posuwacie się szybko w kierunku młyna. Sygnały będę podawał ręką: naprzód — ręka podniesiona w górę, a następnie opuszczona w kierunku ruchu na wysokość ramienia; stój — ręka prawa podniesiona do góry i szybko opuszczona w dół.

Strzelcowi Wolskiemu dowódca plutonu dał następujące zadanie: będziecie pozorować lewego sąsiada, tj. 2 drużynę. Na podstawie szturmowej zajmiecie stanowisko na lewo od 1 drużyny w rowie (wskazuje miejsce). Na sygnał — zielona rakieta, długi gwizdek, ruszacie do szturmu w kierunku na prawy róg ruin. Przez przejście w przeszkodach przechodzicie po lewej stronie 1 drużyny na jej wysokości. Jeśliby w ruinach zjawili się fizylierzy (cel nr 6), padniecie na ziemię i zapozorujecie ogień. Jeżeli 1 drużyna nie otworzy ognia do celu nr 6, odpełzniecie do drugiego rowu nieprzyjacielskiego, jeśli zaś otworzy ogień, będziecie szturmować dalej. Za trzecim rowem zatrzymacie się i będziecie pozorować ogień do celu nr 8 (grupa przeciwuderzająca). Sygnały takie same jak dla strzelca Zimnego, lecz nie ręką a łopatką.

Swemu pomocnikowi dowódca plutonu polecił usadowić się w pierwszym rowie przeciwnika i na sygnał czerwoną rakietą pozorować za pomocą petard ogień przygotowania artyleryjskiego, początkowo na pierwszy, a następnie na drugi rów (cele nr 2 i 4).

Przeinstruowawszy w terenie strzelców mających pozorować nieprzyjaciela i sąsiadów, dowódca przeszedł do zarośli „Niskie", gdzie spotkał przybyłą na ćwiczenie 1 drużynę swego plutonu.

Przebieg ćwiczenia

Pierwsze zagadnienie — wydanie rozkazu przez dowódcę plutonu.

Dowódca plutonu podał ćwiczącym temat ćwiczenia i zagadnienia do przerobienia. Następnie rozkazał dowódcy drużyny rozmieścić drużynę w tyralierze w rowie (wskazawszy dokładnie miejsce), wystawić obserwatora dla obserwacji wycinku: młyn — zagajnik „Choinki", i przybyć do niego celem otrzymania zadania bojowego. Po przybyciu dowódcy drużyny, dowódca plutonu zorientował go w terenie, podał umówione nazwy przedmiotów terenowych i dał zadanie bojowe:

„Dozory (wskazuje w terenie): pierwszy — krzak, drugi — kurhan, trzeci — prawy róg ruin, czwarty — młyn.

1. Przeciwnik: broni się w rowach przed nami (wskazuje). Jego gniazda oporu wykryto (wskazuje w terenie): dozór 1 — rkm, dozór 2 — grupa fizylierów w rowie, dozór 3 — ckm. Przed pierwszym rowem — ciągły drut kolczasty i pola minowe.
2. Nasza kompania ma zdobyć wzgórze z młynem, a następnie nacierać na uroczysko „Czarne" (poza szkicem). Pluton nasz z plutonem ckm i jednym działem szturmuje przeciwnika na odcinku: wyłącznie krzak — kurhan.
3. Na prawo naciera 2 pluton 3 kompanii strzeleckiej.
4. Przejście w przeszkodach dla plutonu wykonali saperzy ubiegłej nocy (wskazuje gdzie).
5. Czołgi przekraczają ugrupowanie piechoty na podstawie szturmowej. Nasz pluton szturmuje za czołgami 1, 2 i 3. Pierwsza drużyna szturmuje za czołgiem nr 1. Sygnał do wzajemnego wskazywania celów — pociski smugowe.
6. W czasie przygotowania artyleryjskiego artyleria niszczy cele w rowach nieprzyjaciela. Macie śledzić wyniki tego ognia, a w momencie jego przeniesienia prowadzić ogień do ocalałych gniazd oporu nieprzyjaciela w pierwszym i drugim rowie.
7. Wasza drużyna szturmuje grupę fizylierów w pierwszym rowie, zdobywa drugi rów na kierunku dozoru nr 3 i w dalszym ciągu szturmuje w kierunku dozoru nr 4.

   Trzecia drużyna szturmuje na prawo od was w kierunku na lewy pojedynczy krzak, młyn.

   Druga drużyna szturmuje na lewo, w kierunku ruin, południowo-wschodni skraj zagajnika „Choinki".
8. Stanowisko ogniowe ckm na prawo od waszej drużyny (wskazuje miejsce). Zadanie: zniszczyć rkm nieprzyja-

ciela; przy przejściu przez przeszkody ckm posuwa się za waszą drużyną, a następnie na prawym skrzydle plutonu.

9. Działania podczas szturmu:
   — przejście w przeszkodach przed przednim skrajem pluton przekracza w kolumnie dwójkowej; drużyna wasza jako kierunkowa będzie się posuwać po prawej stronie przejścia,
   — z sąsiadami utrzymać ścisłą łączność,
   — być gotowym do prowadzenia ognia przeciw atakującym samolotom.
10. Sygnał: początek szturmu — rakieta zielona i długi gwizdek, czołgi nieprzyjaciela — rakieta czarna.
11. Przy rozpoczęciu się szturmu mieć: na rkm — 6 magazynków, na kbk — po 90 nabojów, na pistolet maszynowy — po 4 magazynki oraz po 2 ręczne granaty na strzelca (liczby te wzięte są dowolnie).
12. Kompanijny punkt żywnościowy — w parowie na południe od krzaków „Niskie". Przesunięcie w kierunku przysiółka (wskazuje)".

Powyższy rozkaz nie jest całkowity i obejmuje tę część, która dotyczy ćwiczącej drużyny. Po jego wydaniu dowódca plutonu sprawdza, jak dowódca drużyny zrozumiał zadanie bojowe i wysłuchuje jego decyzji.

D r u g i e z a g a d n i e n i e — wydanie rozkazu przez dowódcę drużyny i zachowanie się drużyny w czasie artyleryjskiego przygotowania.

Dowódca drużyny po zatwierdzeniu jego decyzji powraca do drużyny i wydaje rozkaz dla drużyny: Dozory (wskazuje dozory podane przez dowódcę plutonu). Nieprzyjaciel broni się w rowach, znajdujących się przed nami (wskazuje). Jego gniazda ogniowe wykryto (wskazuje).

Przed pierwszym rowem — ciągły, trzyrzędowy drut kolczasty i pola minowe.

Nasza kompania ma zdobyć wzgórze z młynem, a następnie nacierać na uroczysko „Czarne". Pluton szturmuje nieprzyjaciela na odcinku od krzaka (wyłącznie) do kurhanu.

W czasie przygotowania artyleryjskiego, gdy artyleria obezwładnia cele w rowach, nasza drużyna obserwuje skutki ognia, a w chwili przeniesienia ognia artylerii, niszczy własnym ogniem ocalałe gniazda ogniowe nieprzyjaciela w pierwszym i drugim rowie — grupę fizylierów i ckm.

Czołgi przechodzą przez piechotę na podstawie szturmowej. Nasza drużyna szturmuje idąc w ślad za czołgiem nr 1. Wzajemne wskazywanie celów — za pomocą pocisków smugowych.

Drużyna szturmuje grupę fizylierów w pierwszym rowie, następnie drugi rów w kierunku dozoru nr 3 i dalej szturmuję w kierunku dozoru nr 4.

Na prawo 3 drużyna szturmuje w kierunku: pojedynczy krzak — młyn. Na lewo 2 drużyna w kierunku: ruiny — południowo-wschodni skraj zagajnika „Choinki".

Przejście w przeszkodach dla naszego plutonu wykonane jest w kierunku kurhan (wskazuje). Przechodzimy je w kolumnie pojedynczo.

Rkm — posuwać się na czele drużyny i prowadzić ogień w marszu do rowu w kierunku grupy fizylierów (cel nr 2). Kolejność posuwania się: za rkm — strzelec... (wymienia kolejność). Po przekroczeniu przeszkody drużyna rozsypuję się w tyralierę. Strzelcy...... wymienia nazwiska (weźmiecie słomiane maty).

Sygnał do szturmu — zielona rakieta, długi gwizdek. Czołgi przeciwnika — rakieta czarna.

Kompanijny punkt żywnościowy — na południowym skraju krzaków „Niskie". Batalionowy punkt opatrunkowy — w parowie na południe od krzaków „Niskie". Przesunięcie punktów — w kierunku przysiółka.

Zastępcy — . . . . (wymienia nazwiska).

Po wydaniu powyższego rozkazu dowódca drużyny kontroluje, jak strzelcy zrozumieli zadanie, wysyła amunicyjnego po amunicję i każe wykonać schodki do wychodzenia z rowów. Po wykonaniu tych czynności, dowódca drużyny składa dowódcy plutonu meldunek o gotowości drużyny do szturmu.

Dowódca plutonu jest obecny przez cały czas przy wydawaniu przez drużynowego rozkazu. Po przyjęciu meldunku i skontrolowaniu zrozumienia zadania przez strzelców oraz zamaskowania stanowisk, z krzaków „Niskie" podaje sygnał do pozorowania ognia artylerii do pierwszego i drugiego rowu przeciwnika (początek przygotowania artyleryjskiego).

Wyznaczony do pozorowania tego ognia (podoficer) rzuca petardy w rejonie stanowiska rkm i grupy nieprzyjacielskich fizylierów (cele nr 1 i 2).

Dowódca drużyny wraz ze strzelcem-obserwatorem obserwuje wyniki ognia artylerii. W chwili, gdy za pomocą petard zostało zaznaczone przeniesienie ognia na drugi rów, dowódca plutonu daje sygnał do otwarcia ognia przez drużynę i sąsiadów do nieprzyjaciela (krótkie gwizdki).

Dowódca drużyny po wykryciu celu nr 2 i odebraniu sygnału dowódcy plutonu podaje komendę do otwarcia ognia. Np. „Dozór 2, w prawo 100, bliżej 50, grupa strzelców" albo „Do grupy strzelców 4, pod cel — ognia". W podobny sposób drużyna ostrzeliwuje cel nr 4 w drugim rowie.

Ogniem kieruje dowódca drużyny; o ukazaniu się celów melduje on dowódcy plutonu osobiście lub przez łącznika.

Dowódca plutonu śledzi działanie drużyny, zwracając szczególną uwagę na szybkość wykrywania celów i umiejętność kierowania ogniem przez dowódcę drużyny oraz podawanie regulaminowych komend.

Trzecie zagadnienie — szturm pierwszego i drugiego rowu.

Dowódca plutonu podaje komendę: „Przygotować się do szturmu", przy czym strzelcowi pozorującemu czołg nakazuje sygnałem rozpocząć ruch (szturm). Dowódca drużyny powtarza komendę „Drużyna przygotować się do szturmu", strzelcy przygotowują broń i granaty i biorą słomiane maty. Celowniczy przygotowuje rkm do strzelania w marszu.

Dowódca plutonu sprawdza, czy strzelcy dostatecznie szybko i prawidłowo przygotowali się do szturmu.

Po zbliżeniu się czołga na wysokość drużyny, dowódca plutonu daje sygnał do szturmu (zielona rakieta zdublowana długim gwizdkiem). Odebrawszy ten sygnał dowódca drużyny podaje komendę: „Drużyna do szturmu — naprzód". Drużyna w kolumience pojedynczo wyskakuje z rowu i przyspieszonym krokiem, nie odrywając się od czołga, przechodzi przez przejście w przeszkodzie. Rkm posuwając się na czele drużyny prowadzi ogień w marszu do pierwszego rowu. Jednocześnie z drużyną wyruszają do szturmu strzelcy pozorujący sąsiadów. Po pokonaniu przeszkody drużyna szybko przyjmuje kierunek na prawo i nie zatrzymując się rozsypuje się w tyralierę, po czym posuwając się w dalszym ciągu przechodzi z przyspieszonego kroku do biegu. Po rozsypaniu się w tyralierę wszyscy strzelcy strzelają w marszu.

Z odległości 30—40 m strzelcy zarzucają cel nr 2 granatami i z okrzykiem „hura" zbliżają się do niego, strzelają do manekinów, zadają ciosy bagnetem, po czym przeskakują rów i biegną dalej naprzód.

Strzelcy pozorujący sąsiadów również szturmują pierwszy rów nieprzyjaciela.

Dowódca plutonu obserwuje działania drużyny, zwracając szczególną uwagę na gwałtowność ruchu i przyjęcie przez drużynę nowego ugrupowania po przejściu przeszkody.

W dalszym ciągu drużyna, nie odrywając się od czołga, szturmuje wraz z pozorującymi sąsiadów drugi rów.

Czwarte zagadnienie — Szturm trzeciego rowu nieprzyjaciela.

Z chwilą gdy szturmująca drużyna przejdzie drugi rów, a strzelec pozorujący lewego sąsiada wyjdzie na jej wysokość, strzelec Bąk (pozorujący nieprzyjaciela) wystawia w rowie łączącym przy ruinach figurę popiersie i pozoruje ślepymi nabojami i kołatką ogień fizylierów nieprzyjaciela skierowany na 2 drużynę.

Strzelec pozorujący lewego sąsiada zajmuje stanowisko i otwiera ogień.

Dowódca plutonu obserwuje, w jaki sposób dowódca drużyny reaguje na tę zmianę położenia.

Dowódca szturmującej drużyny podaje komendę: „Rkm — prawy róg ruin, do grupy fizylierów, 3, pod cel, 10 naboi — ognia!". Celowniczy rkm szybko zajmuje stanowisko ogniowe, przygotowuje się do strzelania i otwiera ogień do fizylierów, okazując w ten sposób wsparcie sąsiedniej drużynie. Strzelcy szturmującej drużyny, nie zatrzymując się, w dalszym ciągu posuwają się za czołgiem na grzbiet wzgórza.

Na sygnał dowódcy plutonu (biała chorągiewka w górę) strzelec Bąk chowa popiersie i przechodzi rowem łączącym do trzeciego rowu, do figury ckm (cel nr 7). Pozorujący lewego sąsiada kontynuuje ruch naprzód. Rkm dołącza do 1 drużyny.

Uwaga: Jeśli dowódca szturmującej drużyny nie zareaguje na położenie lewego sąsiada, kierownik ćwiczenia ustnie naprowadza go na powzięcie właściwej decyzji.

Po przejściu czołga przez grzbiet wzgórza dowódca plutonu podaje sygnał strzelcowi Wolskiemu (pozorującemu figurą nieprzyjacielskie działo) do zapozorowania petardą ognia do czołga (cel nr 5). Pozorujący prawego sąsiada otwiera ogień do działa. Dowódca plutonu zatrzymuje ruch czołga i obserwuje reakcję dowódcy drużyny. Dowódca drużyny podaje następującą komendę: „Rkm — w prawo w rowie działo przeciwnika, do obsługi działa, 20 pocisków, 3 — ognia". Po otwarciu ognia przez rkm na sygnał kierownika ćwiczenia pozorujący chowa figurę działa i przechodzi do trzeciego rowu do strzelca Bąka.

Drużyna szturmująca przekracza grzbiet wzgórza i mija czołg. Dowódca plutonu podnosi czerwoną chorągiewkę w górę. Pozorujący (strzel. Bąk) wysuwa w trzecim rowie figurę ckm (cel nr 7) i otwiera nabojami ślepymi ogień do drużyny, drugi pozorujący pozoruje ogień kołatką.

Dowódca drużyny podaje komendę „Drużyna padnij". Drużyna zalega w terenie. Dowódca plutonu obserwuje zachowanie się drużynowego w tej nowej sytuacji.

Dowódca drużyny podaje „Rkm i strzelcy (wymienia nazwiska) dozór 4, dwa palce w lewo, bliżej 50, ckm — obezwładnić". Rkm i wskazani strzelcy otwierają ogień do celu nr 7. Dowódca plutonu opuszcza czerwoną chorągiewkę w dół, pozorujący przerywają ogień i chowają figurę.

Korzystając z tego, że ogień przeciwnika osłabł, dowódca drużyny wydaje rozkaz dla strzelców do przesunięcia się na wysokość mało widocznej przeszkody (MWP). Po osiągnięciu przez strzelców wskazanej linii ogniowej w pobliżu przeszkody, dowódca plutonu wywołuje ponownie ogień ckm przeciwnika. Dowódca drużyny ześrodkowuje na nim ogień strzelców, podciąga na wysokość drużyny rkm, dając mu zadanie zajęcia stanowiska na skrzydle drużyny i trzymania ckm nieprzyjaciela bez przerwy pod ogniem.

Zameldowawszy dowódcy plutonu przez łącznika swą prośbę o wsparcie szturmu ogniem działa towarzyszącego i wybrawszy chwilę, gdy ckm nieprzyjaciela całkowicie zamilknął, dowódca drużyny podrywa drużynę i prowadzi ją do szturmu, pokonując mało widoczną przeszkodę za pomocą słomianych mat.

Dowódca plutonu daje strzelcom pozorującym sygnał do przejścia na skraj zagajnika „Choinki"; obserwuje działania szturmującej drużyny, przy czym kontroluje, czy rkm trzyma pod nieprzerwanym ogniem cel nr 7, czy drużyna prawidłowo wykonała szturm oraz, czy dowódca drużyny po zdobyciu odcinka trzeciego rowu natychmiast podciągnął rkm.

Bezpośrednio potem dowódca plutonu podnosi w górę czerwoną i białą chorągiewkę. Pozorujący pozorują przeciwuderzenie przeciwnika z południowo-wschodniego skraju zagajnika „Choinki". Dowódca drużyny po zaobserwowaniu przeciwuderzenia (cel nr 8), podaje komendę: „Drużyna na stanowiska". Drużyna szybko przygotowuje się do walki. Dowódca wskazuje jej cel (np. w lewo na skraju zagajnika — grupa przeciwuderzająca nieprzyjaciela) i podaje komendę: „Rkm — do piechoty nieprzyjacielskiej, 30 naboi, 4, ognia". Jednocześnie drużynowy daje rozkaz dwu strzelcom obrzucić czołg nieprzyjacielski granatami przeciwpancernymi. Następnie podaje komendę dla oddania salwy do przeciwuderzającej grupy nieprzyjaciela (np. „Do piechoty, salwą, 3, w pas, drużyna — ognia!").

Drużyna ogniem salwowym odpiera przeciwuderzenie. Wyznaczeni strzelcy obrzucają czołg nieprzyjacielski granatami.

Dowódca plutonu cały czas obserwuje, zwracając szczególną uwagę na szybkość wykrywania celów i odparcia przeciwuderzenia. Po odparciu przeciwuderzenia drużyna w dalszym ciągu posuwa się naprzód.

Po przesunięciu się drużyny na odległość 60—70 m poza trzeci rów dowódca plutonu kończy ćwiczenie i przeprowadza omówienie.

Kpt. KALINOWSKI

DRUŻYNA STRZELECKA NA PLACÓWCE
(Opracowanie planu-konspektu)

Dowódca plutonu przed przystąpieniem do organizacji ćwiczenia musi jasno uświadomić sobie temat i cel ćwiczenia oraz przygotować się osobiście do jego przeprowadzenia.

Przyjmiemy, że mamy przeprowadzić ćwiczenie na temat „Drużyna strzelecka na placówce". Przygotowując się do powyższego ćwiczenia dowódca plutonu winien przestudiować odnośne punkty regulaminu oraz literaturę — możliwie najświeższą — omawiającą to zagadnienie, jak również wykorzystać doświadczenia nabyte na obozach letnich. Następną jego pracą jest wybór odpowiedniego terenu, który by zapewniał dobre stanowisko dla placówki, należytą organizację pozorowania przeciwnika i sąsiadów oraz umożliwił zapozorowanie czaty oddziałów własnych.

W wybranym terenie dowódca plutonu ustala przebieg projektowanego ćwiczenia, jego poszczególne fazy, szczegóły rozegrania walki oraz sporządza szkic działania przeciwnika, rozmieszczenia drużyny, czujki i sąsiadów.

Po wykonaniu tej pracy dowódca plutonu przystępuje do opracowania planu przeprowadzenia ćwiczenia oraz zabezpieczenia go w sprzęt i środki pozorowania pola walki.

Całą swoją pracę przygotowawczą dowódca plutonu ujmuje w planie-konspekcie, według którego można ocenić stopień jego przygotowania się do ćwiczenia.

Należy się przy tym zastanowić nad formą pisania planu-konspektu, aby był on możliwie dogodny do opracowania i łatwy do wykorzystania w czasie ćwiczenia.

Pisanie obszernych konspektów nie jest wskazane, ponieważ dowódca plutonu, zgodnie z tygodniowym rozkładem zajęć, przeważnie opracowuje ich kilka na jeden dzień.

Praktyka wykazała, że na ćwiczeniach taktycznych najlepiej jest posługiwać się takim planem - konspektem, który zawiera: treść przerabianych zagadnień, sposób ich przeprowadzenia, czas ich trwania, szkic działania nieprzyjaciela oraz sygnały wywoławcze.

Dla przykładu podaję, jak może być opracowany na powyższy temat plan-konspekt do przeprowadzenia ćwiczenia z elewami szkoły podoficerskiej.

ZATWIERDZAM
DOWÓDCA KOMPANII

. . . .

Dnia 30 lutego 1950

PLAN-KONSPEKT

Temat: „Drużyna strzelecka na placówce".

Cel: Nauczyć elewów praktycznego dowodzenia drużyną na placówce. Doskonalić elewów w pracy czujki.

Metoda: Ćwiczenie jednostronne w terenie z przeciwnikiem pozorowanym.

Miejsce: Plac ćwiczeń Bobrów.

Czas: 6 godzin.

Sprzęt: Fig. bojowa rkm, 2 popiersia, kołatka, 2 rakiety białe, rakieta czerwona, 50 szt. amunicji ślepej, chorągiewka biała, dwie chorągiewki czerwone.

PRZEBIEG ĆWICZENIA

L. p.	Zagadnienia	Czas	Czynności kierownika ćwiczenia	Czynności npla	Czynności wykonawców
1	Pytania kontrolne i orientowanie w terenie	15'	Zadaje pytania, a następnie orientuje w terenie. 1) Co to jest placówka i jej zadanie. 2) Kto wystawia placówkę, w jakiej sile i odległości. 3) Czynności dowódcy placówki po otrzymaniu zadania.		Odpowiadają na zadawane pytania

L p.	Zagadnienia	Czas	Czynności kierownika ćwiczenia	Czynności npla	Czynności wykonawców
			4) Obowiązki dowódcy placówki (RWP cz. I, § 143). 5) Sposób zmiany placówki na noc.		
2	Wprowadzenie w sytuację	10	Nieprzyjaciel spodziewany jest z kierunku toru kolejowego w każdej chwili. 1 kompania jako czata ubezpiecza oddziały na postoju. Drużyna nasza, wyznaczona jako placówka nr 2; stanowiska ogniowe w rejonie wzgórza „Długie". Zadanie: nie dopuścić do przeniknięcia zwiadowców npla w głąb naszych oddziałów i zawiadomić o zbliżeniu się jego większych sił. Dozory . . . (wskazuje); pas ostrzału . . . (wskazuje); wycinek obserwacji . . . (wskazuje granicę); droga wycofania się placówki . . . (wskazuje); na prawo w rejonie. .. (wskazuje) — placówka nr 1; na lewo w rejonie . . . (wskazuje) placówka nr 3 sąsiedniej czaty.		Wszyscy elewi występują w roli dowódców drużyn

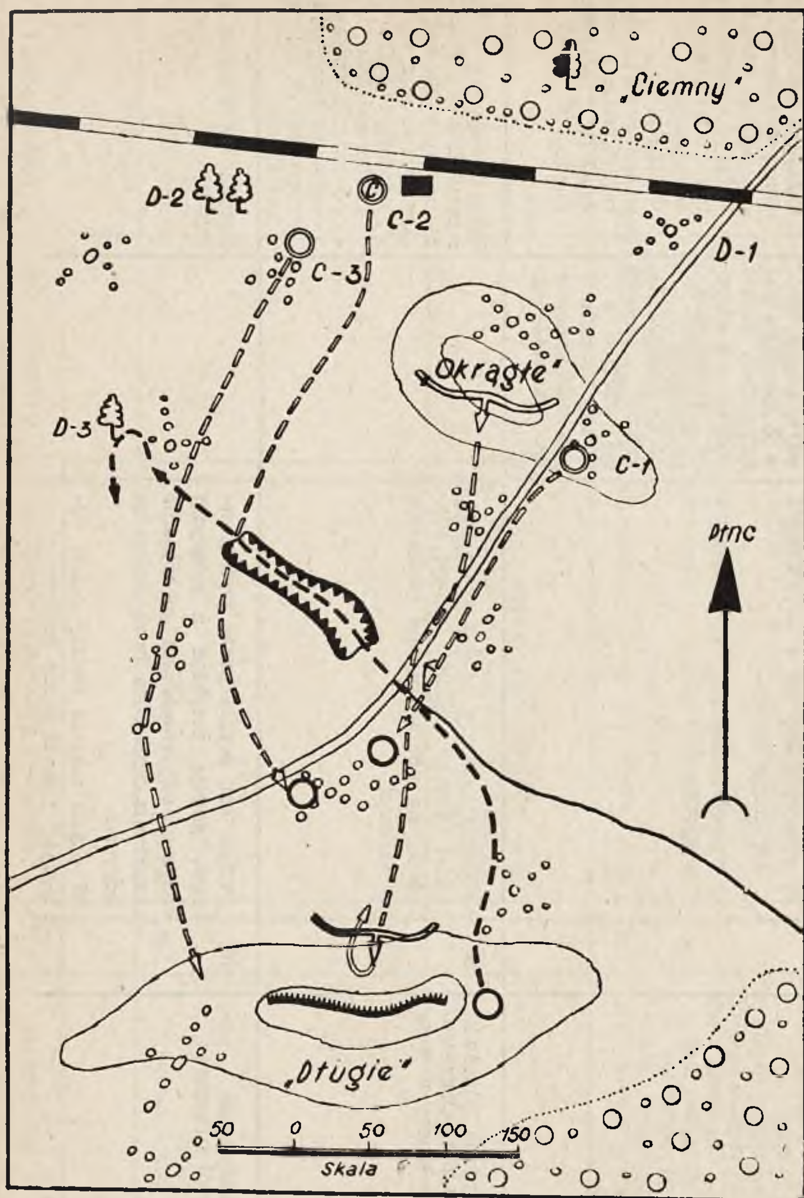
			Hasło i odzew: lufa—Lublin Sygnały: — wywołanie dcy czaty — łopatka w górę; — wywołanie konwojenta — łopatka w bok; — wycofanie się placówki — kbk nad głową; — czołgi — rakieta czerwona; — natarcie silnego nieprzyjaciela — rakieta biała.		
3	Organizacja obserwacji, wybór stanowisk, rozkaz i zajęcie stanowisk	35′	Kontroluje wykonanie (wszyscy wybierają stanowiska dla placówki i czujki). Omawia wybrane stanowiska. Śledzi i ewentualnie poprawia podane zadanie dla obserwatora oraz wydanie rozkazu dla drużyny.		Elew wyznaczony na dcę drużyny: — daje zadanie obserwatorowi, — przeprowadza rozpoznanie terenu, Po przyjściu drużyny: — orientuje w terenie i wydaje rozkaz; — dozorcy; — npl (jak w założeniu); — zadanie drużyny (jak w założeniu); — sąsiednie placówki...; — zadania dla poszczególnych strzelców;

L. p.	Zagadnienia	Czas	Czynności kierownika ćwiczenia	Czynności npla	Czynności wykonawców
					— sygnały, hasło, odzew; — zastępcy.
4	Wystawienie czujki	30′	Kontroluje i omawia wykonanie.		— zabiera pierwszą zmianę wystawia czujkę; — wskazuje w terenie stanowisko; — wskazuje wycinek obserwacji i na co zwrócić specjalną uwagę; daje zadanie dla czujki; — sposób meldowania i komu.
5	Organizacja służby	20′	Kontroluje wykonanie i stwarza sytuację, iż upłynęło 2 godziny od chwili zaciągnięcia czujki.		Po okopaniu się placówki dzieli drużynę na zmiany: czuwającą i odpoczywającą. Decyduje się przeprowadzić zmianę czujki.
6	Zachowanie się placówki przy zbliżaniu się: — pojedynczych żołnierzy npla, — osób cywilnych, — małej grupy npla, — natarcia npla.	40′	a) wywołuje cel nr 1 — pojedynczy strzelec npla; b) wywołuje cel nr 2 — cywil (żołnierz przebrany w cywilne ubranie); c) wywołuje cel nr 3 — wyjście naszego patrolu na przedpole;	a) Żołnierz npla posuwa się w kierunku czujki; po zatrzymaniu rzuca broń i podnosi ręce. b) Od budki kolejowej idzie w kierunku czujki. Po	a) Czujka melduje; dca druż. wysyła strzelca w celu zabrania zbiega, a następnie wywołuje konwojenta; b) jak punkt a); c) daje sygnał do przepuszczenia własnego patrolu;

			d) wywołuje cel nr 4 — zbliżanie się grupy npla; e) wywołuje cel nr 5 — natarcie nieprzyjaciela.	zatrzymaniu stoi. c) Z kierunku pojedynczych drzew posuwa się strzelec pozorujący grupę npla. d) Ze wzgórza „Okrągłe“ posuwa się strzelec z dwoma figurami popiersia, pozorując nacierającego npla.	d) zarządza alarm drużyny; dopuszcza npla na bliską odległość, dążąc do schwytania lub zniszczenia go; schwytanych odsyła do czaty; e) ściąga czujkę, odpiera natarcie, współdziałając z sąsiadem; melduje dcy czaty.
7	Zmiana placówki na noc. Organizacja służby w nocy	80'	Stwarza sytuację — dca czaty rozkazał przeprowadzić zmianę placówki na noc w rejonie (wskazuje w terenie).		Wysyła zastępcę w celu wyszukania stanowisk dla drużyny na noc; — przeprowadza zmianę stanowisk (sam odchodzi ostatni); — po zajęciu stanowisk zarządza przygotowanie broni do nocnego strzelania.
8	Omówienie, powrót i domarsz	40'	Podaje cel, ocenia pracę wykonawców, podaje przykład z minionej wojny, odpowiada na ewentualne zapytania, sprawdza broń, nakazuje odmarsz. W czasie marszu ćwiczy ocenę odległości i szyki luźne drużyny.		Zadają ewentualne pytania.

Dowódca plutonu:

....



Drużyna strzelecka na placówce

Kierownik po napisaniu planu-konspektu i jego zatwierdzeniu wychodzi, wraz z drużynowymi i żołnierzami pozorującymi przeciwnika, w teren, gdzie daje zadania pozorującym, wskazując miejsce ich rozmieszczenia i sposób działania każdego z nich.

Następnie kierownik ćwiczenia w skróconym czasie przerabia z dowódcami drużyn ćwiczenie przygotowawcze, zwracając uwagę na prawidłowość stawiania zadań przez dowódców drużyn, wybór stanowisk, powzięcie realnych decyzji w poszczególnych fazach ćwiczenia i rozkazodawstwo.

Przy przeprowadzeniu właściwego ćwiczenia etatowi dowódcy drużyn występują w roli pomocników dowódcy plutonu, elewi zaś w roli dowódców drużyn, bowiem drugi okres szkolenia, w szkołach podoficerskich jest okresem nauki elewów w dowodzeniu drużynami.

Przed wymarszem na ćwiczenie dowódca plutonu przygotowuje drużyny do mających się odbyć zajęć, sprawdza stan uzbrojenia, wyposażenie, umundurowanie, sprzęt do ćwiczeń itp.

Niezależnie od najlepszego przygotowania ćwiczenia, kierownik musi sprawnie kierować jego przebiegiem, dążąc do osiągnięcia celu ćwiczenia.

Tak wygląda w ogólnych zarysach organizacja ćwiczenia taktycznego drużyny w ramach plutonu.

OD REDAKCJI:

Opracowany przez autora plan-konspekt poddajemy pod dyskusję naszych Czytelników z prośbą o wypowiedzenie się. Szkic umieszczony w oryginale w rubryce „Czynności npla", ze względu na konieczność powiększenia go, podajemy przy końcu konspektu.

Mjr EUGENIUSZ ŚMIAŁOWSKI

WYSZKOLENIE TAKTYCZNE STRZELCÓW WYBOROWYCH *

(ciąg dalszy)

Temat nr 5. — Działanie strzelców wyborowych w marszu ubezpieczonym

W marszu ubezpieczonym strzelcy wyborowi odgrywają bardzo poważną rolę. Mogą oni być użyci w składzie bezpośrednich ubezpieczeń marszowych lub też wewnątrz kolumny. W obydwu wypadkach strzelcy wyborowi prowadzą obserwację terenu po osi marszu kolumny i zwalczają ważne cele nieprzyjaciela.

Przy spotkaniu się z nieprzyjacielem osłaniają oni swoim ogniem działania patroli i jądra ubezpieczenia; walczą ze zniżającymi się samolotami, szarżującą kawalerią, piechotą zmotoryzowaną, czołgami i samochodami pancernymi przeciwnika.

Strzelcy wyborowi powinni zawsze pamiętać o zwalczaniu w pierwszej kolejności celów taktycznie ważnych, jak np.: dowódców nieprzyjaciela, obsługi broni maszynowej, moździerzy, dział przeciwpancernych, zwiadowców, łączników itp.

Ćwiczenie nr 1

Temat: Działanie strzelców wyborowych w wypadku nagłego napadu nieprzyjaciela podczas marszu ubezpieczonego.

Cel: Nauczyć strzelca wyborowego działania w wypadku niespodziewanego napadu nieprzyjaciela w czasie marszu.

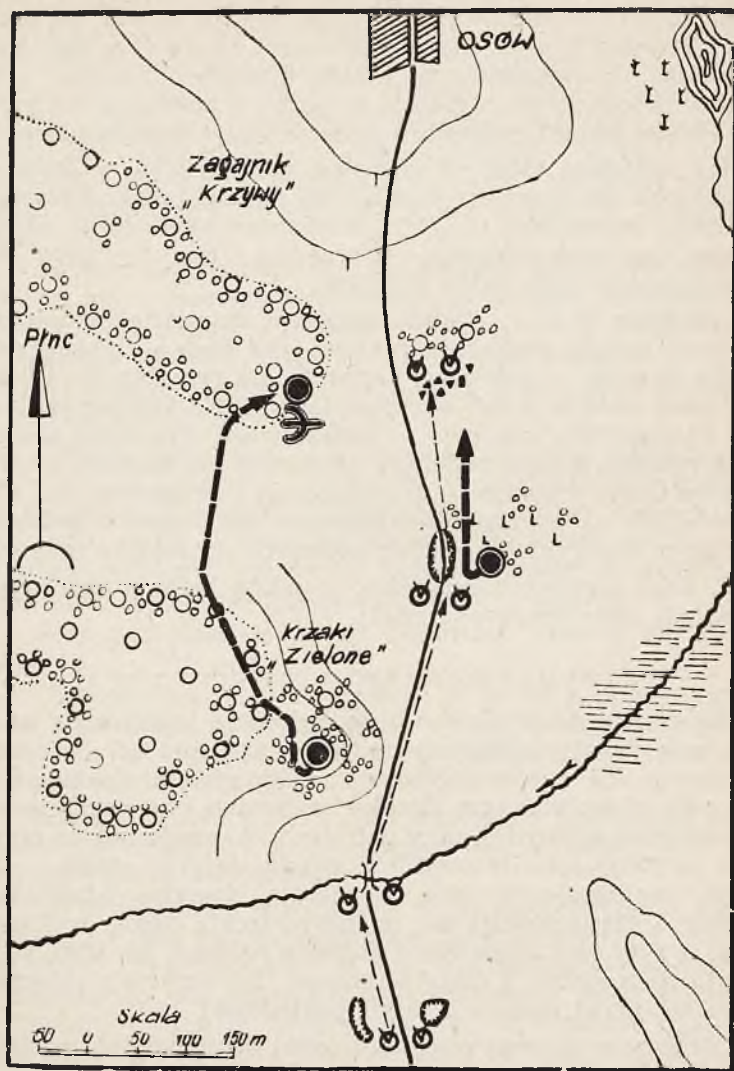
Treść: 1. Prowadzenie ognia do zniżających się samolotów nieprzyjaciela.
2. Działanie w wypadku niespodziewanego zetknięcia się z nieprzyjacielem.
3. Działanie przy odpieraniu szarży kawalerii i piechoty nacierającej z czołgami.

Czas: 3 godziny.
Teren: Szkic nr 1.

---

* Opracowano na podstawie źródeł radzieckich.

Metoda: Ćwiczenie jednostronne z nieprzyjacielem pozorowanym przeprowadzone systemem stwarzania krótkich sytuacji bojowych.



Szkic nr 1

Pomoce naukowe: Figury bojowe: 2 popiersia, 1 ckm, 1 kołatka do pozorowania ognia broni maszynowej, 10 naboi ślepych, 2 chorągiewki.

Organizacja ćwiczenia

W przeddzień ćwiczenia kierownik wychodzi z dwoma strzelcami w teren, gdzie opracowuje plan ćwiczenia oraz wyznacza zadania strzelcom pozorującym nieprzyjaciela, na przykład: „Strzelec A. — z figurą popiersia i figurą ckm zajmiecie stanowisko na południowym skraju krzaków „Zielone“ i na znak — czerwona chorągiewka w górę — pokażecie na przeciąg 20—30 sekund popiersie i oddacie strzał nabojem ślepym.

Na następny znak — czerwona chorągiewka w lewo — przesuniecie się skrycie z figurą ckm do zagajnika „Krzywy“, zajmiecie stanowisko na jego południowo-wschodnim skraju i na ten sam znak pokażecie na przeciąg 1 minuty figurę ckm i zapozorujecie jego ogień kołatką“.

„Strzelec B. — z figurą popiersia zajmiecie stanowisko w rejonie poręby (wskazuje miejsce) i na znak — biała chorągiewka w górę — pokażecie popiersie na przeciąg 20—30 sekund oraz oddacie strzał nabojem ślepym. Na kolejny znak — biała chorągiewka w prawo — pozostawicie wysunięte popiersie na miejscu, a sami będziecie przesuwać się skokami wzdłuż drogi na Osów. Na znak — skrzyżowanie chorągiewek nad głową, wrócicie na poprzednio zajmowane stanowisko i będziecie w dalszym ciągu działać według podanych poprzednio znaków“.

Z kolei kierownik sprawdza, w jakim stopniu pozorujący przyswoili sobie omawiane znaki.

Przeprowadzenie ćwiczenia

Na podstawie wyjściowej, do ćwiczenia (patrz szkic nr 1) kierownik dzieli ćwiczących na pary, wyjaśnia cel ćwiczenia i zapoznaje ich z poszczególnymi zagadnieniami. Zaznacza, że w marszu ubezpieczonym strzelcy wyborowi przeważnie posuwają się przy szpicy lub przy patrolach. W czasie nalotu samolotów nieprzyjaciela (szczególnie szturmujących) strzelcy wyborowi wybiegają w bok, wybierają dogodne stanowiska ogniowe i przygotowują się do prowadzenia ognia, wykorzystując w tym celu najbardziej dogodne miejsca, jak wszelkiego rodzaju nierówności i fałdy terenowe, dla ukrycia i zabezpieczenia się przed ogniem z broni pokładowej.

Strzelcy wyborowi prowadzą ogień do samolotów pociskami przeciwpancernymi, smugowymi lub zapalającymi.

W wypadku napadu kawalerii strzelcy wyborowi niezwłocznie przygotowują się do otwarcia ognia tam, gdzie ich zastanie rozkaz dowódcy. Szarża kawalerii zazwyczaj jest wspierana ogniem ckm i moździerzy ze skrzydeł. Strzelcy wyborowi

w pierwszej kolejności niszczą środki ogniowe osłaniające szarże kawalerii, a potem przenoszą ogień na samą kawalerię.

Jeżeli naciera piechota z czołgami, fizylierzy niszczą piechotę (desant czołgowy), a strzelcy wyborowi prowadzą ogień do ratujących się załóg uszkodzonych lub płonących czołgów; gdy czołgi podejdą na odpowiednio bliską odległość — strzelcy wyborowi prowadzą ogień do szczelin obserwacyjnych i motorów. Jeśli strzelcy wyborowi, działając wspólnie z patrolami, zetkną się niespodzianie z nieprzyjacielem, szybko zajmują stanowiska ogniowe i w pierwszym rzędzie otwierają ogień do celów taktycznie ważnych, a dopiero potem do pozostałych celów.

Strzelcy wyborowi swoim ogniem ułatwiają patrolom wzięcie jeńca przez ranienie żołnierza nieprzyjacielskiego (np. w nogę) oraz osłaniają działanie szperaczy, a w wypadku niepowodzenia patrolu, osłaniają ogniem jego odejście.

Po tych wyjaśnieniach kierownik wprowadza ćwiczących w następujące położenie bojowe:

„Własne rozpoznanie stwierdziło obecność nieprzyjaciela około 18 km na północ od Osów, maszerującego w kierunku na południe. Nasz pluton, jako szpica czołowa, maszeruje po osi: most, Osów, i dalej na północ. Wymarsz za 20 minut. Strzelcy wyborowi otrzymali zadanie działać w składzie patrolu czołowego, który posuwa się po trasie szpicy.

Przy podejściu do mostu kierownik stwarza następującą sytuację:

„Ukazały się dwa bombowce — jeden z nich pikuje na most". Ćwiczący powinni szybko wybrać stanowiska ogniowe w rejonie mostu (wykorzystując przydrożne słupy i inne przedmioty) i otworzyć ogień.

Kierownik sprawdza wybór stanowisk, możliwości prowadzenia z nich ognia oraz na miejscu omawia błędy, lub nakazuje powtórzyć cały fragment.

Po przerobieniu powyższego fragmentu ćwiczenia, kierownik wraz z całą grupą posuwa się dalej do przodu i po minięciu mostu daje strzelcowi A. znak do działania. Ćwiczący powinni szybko bez rozkazu dowódcy drużyny, zająć stanowiska i otworzyć ogień do wykrytego celu w krzakach „Zielone" oraz zameldować, gdzie i jaki wykryli cel i do czego otworzyli ogień.

Po poprawieniu ewentualnych błędów, kierownik ćwiczenia nakazuje dalszy ruch do przodu, a z chwilą gdy ćwiczący znaleźli się przy wykopie daje znak strzelcowi B. do działania. Ćwiczący w tym wypadku powinni ukryć się w wykopie,

szybko otworzyć ogień do popiersia, następnie zaś do biegnącego. W tej sytuacji strzelcy wyborowi powinni „ranić“ przeciwnika i nie dać mu uciec, pamiętając, że jeniec może dać dowództwu cenne wiadomości.

Po krótkim omówieniu powyższego fragmentu kierownik nakazuje dalszy marsz. Po dojściu ćwiczącej w rejon stosu kamieni obok krzaków, kierownik daje znak strzelcowi A. do działania, a ćwiczącym stwarza sytuację: „Kawaleria z lewa“. Ćwiczący powinni natychmiast ukryć się za stosem kamieni, wykryć ckm, ostrzelać go i, jeśli mają czas, przenieść ogień na kawalerię.

Analogicznie kierownik przerabia dalsze fragmenty — napad czołgów z desantem — wykorzystując przy tym napotkane po drodze przygodne samochody lub inne pojazdy.

Ćwiczenie kończy się krótkim omówieniem, w czasie którego kierownik podkreśla wszystkie dobre strony i błędy zauważone podczas ćwiczenia; wystawia przy tym oceny poszczególnym strzelcom.

Ćwiczenie nr 2

Temat: Działanie strzelców wyborowych w wypadku niespodziewanego zetknięcia się z nieprzyjacielem.

Cel: Nauczyć strzelców wyborowych działania w wypadku niespodziewanego zetknięcia się z przeciwnikiem.

Treść: 1. Podział zadań i sposób ich wykonania przez parę strzelców wyborowych w marszu ubezpieczonym.

2. Wybór stanowisk ogniowych i przygotowanie ich do walki.

3. Praca strzelców wyborowych w chwili rozwijania się drużyny czołowej do walki.

Czas: 2 godziny.

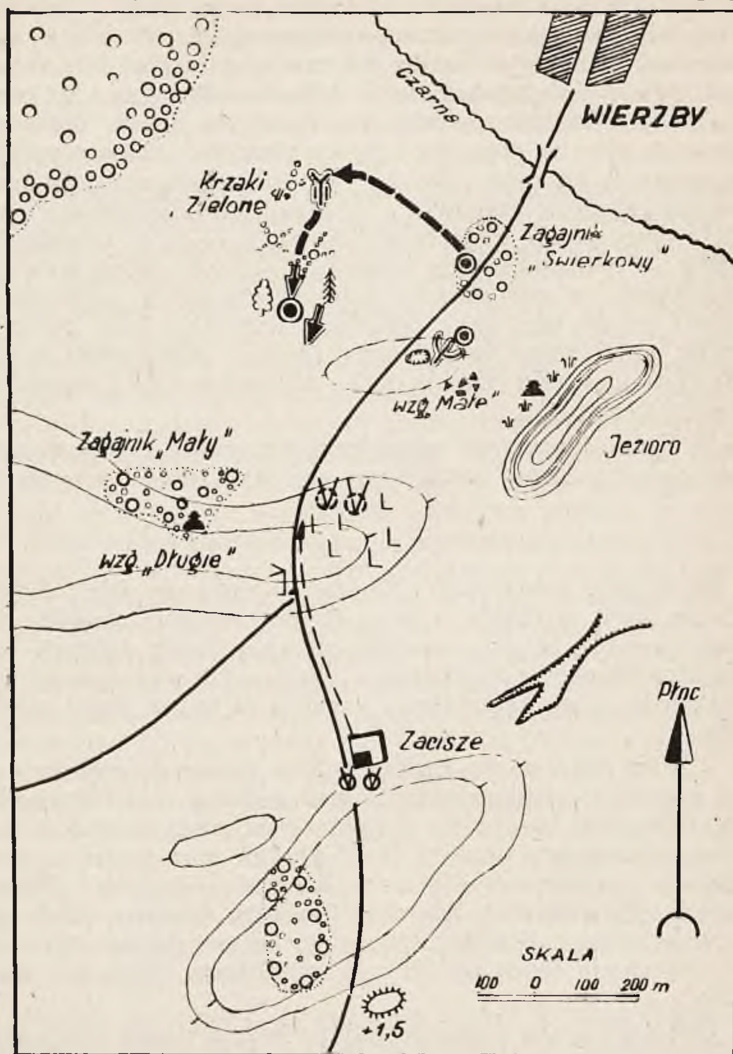
Teren: Szkic nr 2.

Metoda: Ćwiczenie jednostronne z przeciwnikiem pozorowanym.

Pomoce naukowe: Figury bojowe: działo ppanc, ckm, rkm, 3 popiersia, 3 główki, 2 kołatki, 6 naboi ślepych, 2 chorągiewki.

Organizacja ćwiczenia

Przed ćwiczeniem kierownik z dwoma strzelcami wyznaczonymi do pozorowania nieprzyjaciela wychodzi w teren, gdzie ustala plan ćwiczenia i daje im na przykład następujące



Szkic nr 2

zadania: „St. strzelec K. — weźmiecie dwa popiersia i jedno ustawicie na południowym cyplu zagajnika „Mały“, drugie zaś

w szuwarach nad jeziorem tak, aby można je było zaobserwować przez lornetkę. Następnie obok jamy na wzgórzu „Małe" ustawicie dwie główki, a sam z figurą ckm i kołatką zajmiecie stanowisko w odległości 100—150 m na północ od stosu kamieni. Na znak — czerwona chorągiewka w górę — pokażecie figurę ckm i kołatką zapozorujecie jego ogień. Na kolejny znak — czerwona chorągiewka dwukrotnie w górę i w dół — schowacie figurę ckm i przerwiecie pozorowanie ognia. „St. strzelec O. — w rejonie dwóch pojedynczych drzew (pokazuje) umieścicie główkę, popiersie i figurę rkm; na północno-wschodnim występie krzaków „Zielone" ustawicie figurę działa ppanc, sami zaś zajmiecie stanowisko w zagajniku „Świerkowy" i będziecie obserwować moje znaki. Na znak — biała chorągiewka w górę — pobiegniecie do krzaków „Zielone", gdzie ustawicie działo ppanc, a sam skrycie przesuniecie się w rejon dwóch drzew i na ten sam znak pokażecie wszystkie cele, pozorując kołatką ogień rkm. Na następny znak — dwukrotny zamach białą chorągiewką z góry w dół — schowacie cele i przestaniecie pozorować ogień.

W końcu kierownik sprawdza praktycznie, czy postawione pozorującym zadania zostały przez nich należycie zrozumiane.

Przeprowadzenie ćwiczenia

W rejonie zabudowań „Zacisze" kierownik dzieli ćwiczących na pary, wydziela strzelca do pozorowania drużyny czołowej, zaznajamia go z sygnałami, za pomocą których będą podawane komendy do działania. Ćwiczącym wyjaśnia cel ćwiczenia oraz jakie zagadnienia zostaną w czasie zajęć przerobione.

Z kolei wprowadza ćwiczących w położenie bojowe i podaje założenie: „Nieprzyjaciel przed godziną został stwierdzony w odległości 10—15 km na północ od rzeki Czarna w marszu na południowy wschód. Nasz pluton, jako szpica czołowa, maszeruje po osi: zabudowania „Zacisze", wzgórze „Długie", zagajnik „Świerkowy", Wierzby. Pierwsza drużyna działa jako drużyna czołowa. Strzelcy wyborowi maszerują na czele szpicy i obserwują teren po osi marszu plutonu. Wymarsz za 20 minut".

Ćwiczący (para strzelców wyborowych) dzielą między siebie zadania i tak np. starszy pary obserwuje teren i ustala stanowisko ogniowe na wypadek spotkania się z nieprzyjacielem, drugi strzelec obserwuje teren i wyszukuje cele. Kierownik sprawdza czynności przygotowawcze, po czym daje rozkaz do marszu.

Na odcinku od zabudowań „Zacisze“ do drogowskazu, ćwiczący powinni wykryć cele na południowym cyplu zagajnika „Mały“ i zameldować o tym dowódcy plutonu; jeżeli padnie rozkaz — niezwłocznie przygotowują się do otwarcia ognia. Jeśli ćwiczący po dojściu do drogowskazu celu nie wykryją — kierownik ćwiczenia podaje następujące położenie: „Czujka nieprzyjaciela ostrzelała pluton w kierunku południowego cyplu zagajnika „Mały“. Na to ćwiczący powinni działać jak podano wyżej, przy czym ogień otwierają samorzutnie, nie czekając rozkazów.

Na grzbiecie wzgórza „Długie“ kierownik daje znak strzelcowi pozorującemu szpicę do zatrzymania się przed wzgórzem „Małe“ oraz zameldowania o ruchu znacznej grupy nieprzyjaciela; równocześnie podaje znak strzelcowi O. do działania. Strzelcy powinni wykryć posuwanie się strzelca O, a następnie działo ppanc, umieszczone na północno-wschodnim występie krzaków „Zielone“ i zameldować o tym dowódcy plutonu (kierownikowi ćwiczenia). Z kolei kierownik ćwiczenia, w roli dowódcy plutonu, daje ćwiczącym parom strzelców wyborowych zadanie: „Pluton na wzgórzu „Długie“ rozwija się do natarcia. Strzelcy wyborowi, wysunąć się w rejon ściętego lasu i ogniem zabezpieczyć rozwinięcie i natarcie plutonu na wzgórzu „Małe“. Ćwiczące pary po otrzymaniu zadania, skokami wysuwają się w nakazany rejon, wybierają stanowiska ogniowe i niezwłocznie otwierają ogień do wykrytych celów. W czasie gdy wyznaczona para strzelców wykonuje nakazane zadanie, kierownik rozkazuje pozostałym strzelcom odwrócić się w przeciwną stronę i podaje st. strzelcowi K. znak do działania. Ćwicząca para strzelców powinna niezwłocznie wykryć ruch przeciwnika (st. strzelca K.) i z chwilą ukazania się figury ckm przenieść na niego swój ogień, tym bardziej że pojawił się on w chwili rozwijania się plutonu do natarcia i jest najgroźniejszym celem. Kiedy strzelcy wyborowi otworzyli ogień do ckm — kierownik daje znak strzelcowi O. do pokazania następnych celów i otwarcia ognia. W tym wypadku strzelec-obserwator powinien wykryć cel w rejonie dwóch drzew i niezwłocznie otworzyć ogień do znajdującego się tam rkm, a następnie do grupy strzelców.

Strzelec wyborowy, prowadzący ogień do ckm, powinien najpród zniszczyć ckm, a następnie przenieść ogień do grupy strzelców nieprzyjaciela w wykopie, na wzgórzu „Małe“.

Prócz powyższych celów ćwicząca para powinna wykryć cel zamaskowany w szuwarach i zameldować o nim kierownikowi ćwiczenia. W trakcie pracy strzelców kierownik zwraca

uwagę na prawidłowy wybór stanowisk, sposób ich zajmowania, jak również zachowanie się na stanowisku ogniowym, sprawdza, czy ukazujące się cele są na czas i prawidłowo meldowane oraz czy są właściwie oceniane z punktu widzenia ich ważności i w jakiej kolejności są niszczone. W podobny sposób kierownik przerabia ćwiczenie z pozostałymi parami.

Ćwiczenie kończy się ogólnym omówieniem i podsumowaniem dodatnich i ujemnych momentów u poszczególnych ćwiczących. W omówieniu należy podkreślić, czy i w jakim stopniu cel ćwiczenia został osiągnięty, wymienić nazwiska strzelców, którzy się wyróżnili, oraz podać, na co należy na następnych ćwiczeniach zwrócić szczególną uwagę.

(d.c.n)

Mjr MIECZYSŁAW KIEWREL

PRZYSTRZELIWANIE BRONI RĘCZNEJ I MASZYNOWEJ

Należyte przystrzelanie broni decyduje w dużym stopniu o uzyskaniu dobrych wyników w strzelaniu.

Nie będę się zatem rozwodził nad koniecznością przystrzeliwania broni, ponieważ każdy oficer zagadnienie to doskonale rozumie, lecz przypomnę tylko, w jakich wypadkach należy je przeprowadzać. A więc broń należy przystrzelać:

1. Po otrzymaniu broni na stan uzbrojenia.
2. Po naprawie broni lub po zamianie części, mogących wpłynąć na jej celność.
3. W wypadkach zaobserwowania w czasie strzelania nadmiernego rozrzutu albo znacznych odchyleń pocisków wzwyż lub w bok.

A teraz zastanówmy się, jakie czynności należy wykonać w związku z przystrzeliwaniem broni. Otóż każdy dowódca, przed którym stanęło zagadnienie przystrzelania broni, powinien:

— wybrać strzelców do przystrzeliwania,
— dokonać szczegółowego przeglądu broni,
— przygotować amunicję, sprzęt oraz strzelnicę,
— dokonać przystrzeliwania.

Przystrzeliwanie broni powinno odbyć się pod bezpośrednim kierownictwem dowódcy kompanii, przez najlepszych strzelców, wybranych osobiście przez dowódcę kompanii. Wybór odpowiednich strzelców do przystrzeliwania ma zasadnicze znaczenie, dlatego też dowódca kompanii powinien poświęcić mu szczególną uwagę, nie każdy bowiem dobry, a nawet bardzo dobry strzelec, nadaje się do przystrzeliwania broni. Przystrzeliwujący, oprócz odpowiednich cech fizycznych, to jest: dobrego wzroku, normalnej budowy ciała, wytrzymałości — powinien posiadać odpowiednie zalety strzeleckie.

Od przystrzeliwującego będziemy wymagać prawidłowego i zawsze jednolitego wykonania wszystkich czynności przy oddaniu strzału, a więc: przyjęcia postawy, złożenia się, celowania i ściągnięcia języka spustowego.

Nie może przystrzeliwać broni strzelec, który, ze względu na właściwości budowy fizycznej lub ostrość zwroku, zmuszony jest strzelać tylko właściwym sobie sposobem, różniącym się od ogólnie przyjętych zasad. Takim strzelcom można jedynie zezwolić przystrzelić własną broń (przydzieloną), nie należy jednak powierzać im przystrzeliwania broni kompanii.

Strzelec wybrany do przystrzeliwania broni, powinien być strzelcem pewnym i posiadającym równe wyniki strzelań, to znaczy powinien mieć wyniki strzelań może nie zawsze celujące, jednak jednolite, jeśli chodzi o skupienie i odchylenie średniego punktu trafienia.

Ze strzelcami posiadającymi powyższe zalety strzeleckie należy przeprowadzić odpowiednią zaprawę przygotowawczą, przerabiając z nimi ćwiczenia w celowaniu, z zastosowaniem trójkąta błędów, na odległość 25 m (wskaźnik z czarnym kołem o średnicy 6 cm), lub z pantografem na odległość 100 m.

Ćwiczenia te przeprowadzone należycie pozwolą na ujednolicenie sposobu i dokładności celowania strzelców oraz dadzą możność wyeliminowania strzelców słabszych i z wadami.

Na kilka dni przed wyznaczonym terminem przystrzeliwania, dowódca kompanii, celem ostatecznego wybrania strzelców do przystrzeliwania, powinien przeprowadzić z wybranymi kandydatami strzelanie sprawdzające (kwalifikujące), według zasad przystrzeliwania danego rodzaju broni. Takie strzelanie należy przeprowadzić z najlepszej i dokładnie przystrzelanej broni. Każdy ze strzelców strzela dwu — trzykrotnie, po cztery strzały (przy broni maszynowej prócz tego ogniem seryjnym). Porównanie wyników strzelania da możność ostatecznego doboru strzelców do przystrzeliwania. Za nadających się należy uważać takich, którzy osiągnęli najbardziej jednolite ułożenie średniego punktu trafienia względem punktu kontrolnego (najdalej 3 cm) i najlepsze skupienie (największy dopuszczalny rozrzut 8 cm).

Zespół do przystrzeliwania broni powinien być wybrany w każdej kompanii (3—5), a jego skład zatwierdzony przez dowódcę pułku (batalionu); w wypadku trudności zorganizowania takiego zespołu w ramach kompanii, można go zorganizować w ramach batalionu lub nawet pułku. Zorganizowanie zespołu należy przeprowadzić zasadniczo w jesieni celem wykorzystania go w ciągu całego roku, aby nie organizować go dorywczo, dopiero, gdy zajdzie tego potrzeba.

Zespół można kompletować spośród kadry, strzelców wyborowych i strzelców starszego rocznika, poza tym przy wyborze nie powinno się kierować stopniem danego żołnierza lecz jego wartościami strzeleckimi (zespół taki może być bez oficera).

Broń przeznaczoną do przystrzeliwania należy dokładnie przejrzeć, a w razie potrzeby odesłać do warsztatu rusznikarskiego, celem usunięcia ewentualnych niesprawności, wpływających na celność broni; w szczególności należy sprawdzić:

— stan, osadzenie i cechę muszki,
— stan i osadzenie ramienia celownika,
— stan przewodu lufy.

Amunicja przeznaczona do przystrzeliwania broni (jednej partii, opakowana w paczkach, produkcji jednego roku), musi być przetarta i chroniona przed zanieczyszczeniem. Naboje uszkodzone należy odrzucić.

Poza tym należy zorganizować przygotowanie tarcz i nalepek do przystrzeliwania, przeznaczając po dwie tarcze na każde stanowisko. Tarcza powinna być biała o wymiarach nie mniejszych niż jeden metr wysokości i pół metra szerokości, z umocowanym na niej czarnym prostokątem o wysokości 30 cm i szerokości 20 cm, w ten sposób, aby dolny skraj prostokąta znajdował się na wysokości głowy strzelającego (należy zatem przymocowywać go na strzelnicy).

Dla wygodniejszego wyliczenia, na prostokącie tym należy wykreślić kolorowym ołówkiem (lub kredą) co 2 cm linie poziome i pionowe, a dla lepszej przejrzystości innym kolorem (np. czerwonym) zaznaczyć linie poziomą i pionową, przechodzące przez punkt kontrolny (rys. 1).

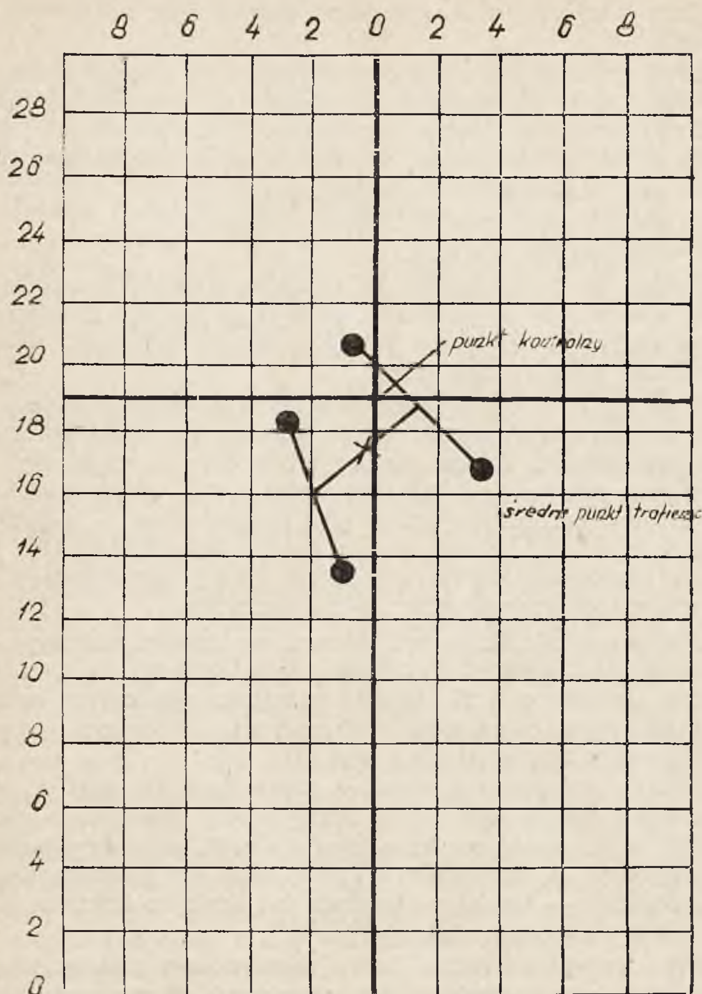
Należy przygotować również sprawdzian (15 cm) do przystrzeliwania broni (dla broni maszynowej prócz tego sprawdzian 20 cm), linijki ze skalą, klej, nalepki, przybory piśmienne, przybory do czyszczenia broni oraz do przystrzeliwania broni ręcznej — worki z piaskiem (najlepiej z trocinami), nie zbyt silnie napchane, jako podpórki.

Przy przystrzeliwaniu broni maszynowej należy przygotować stanowisko ogniowe dla ustawienia ręcznego lub ciężkiego karabina maszynowego.

Celem wyeliminowania wpływu słońca na strzelanie, należy stanowiska odpowiednio osłonić (aby były w cieniu).

Dowódca kompanii powinien przygotować i zorganizować przystrzeliwanie broni w ten sposób, aby odbyło się ono sprawnie i w spokoju, co niewątpliwie wpłynie korzystnie na pracę przystrzeliwujących.

Rejon przystrzeliwania broni powinien być wybrany i urządzony tylko jeden dla całego pułku; przystrzeliwanie w innych miejscach powinno być bezwzględnie zabronione.



Rys. 1. Czarny prostokąt (zmniejszony) do przestrzeliwania kbk

Takie rozwiązanie usprawni organizację i kontrolę przystrzeliwania broni oraz umożliwi racjonalną pracę rusznikarza, a co za tym idzie, uniknie się zbędnego zużycia amunicji.

Stwierdzone podczas przystrzeliwania mniejsze niesprawności i usterki broni (szczególnie muszki) usuwa zbrojmistrz

lub majster rusznikarski (na miejscu lub w warsztacie), dla którego należy przygotować w pobliżu stanowisk przeznaczonych do przystrzeliwania broni osobne stanowisko, zapewniające mu odpowiednie warunki pracy.

Broń ręczną i maszynową przystrzeliwuje się na odległości 100 m celownikiem 3 (pistolety maszynowe wz. 1941 i 1943 — celownikiem 20), celując zawsze równą muszką pod dolny skraj czarnego prostokąta. Pistolet wz. 1933 i rewolwer wz. 1895 przystrzeliwujemy przy stałych przyrządach celowniczych na odległość 25 m, celując w spód lub środek czarnego koła o średnicy 25 cm.

Broń należy uważać za dokładną, jeżeli:

1. Średni punkt trafienia (środek rozrzutu) pokrywa się z punktem kontrolnym (tj. z punktem, który odpowiada tabelarycznemu przewyższeniu toru pocisku danej broni nad linią celowania, przy celowniku odpowiadającym warunkom przystrzeliwania (3, 20, i stałe).
2. Rozrzut nie przekracza wielkości tabelarycznego środkowego prostokąta rozrzutów na ustalonej odległości przystrzeliwania (100, 25 m).

Instrukcja dopuszcza jednak pewne wielkości odchyleń średniego punktu trafienia od punktu kontrolnego (5 i 3 cm), jak również ustala pewne granice rozrzutu (koło o średnicy 15 cm przy ogniu pojedynczym i 20 cm — przy ogniu seryjnym z ckm i rkm oraz ogniu pojedynczym z pistoletu maszynowego). Określonych przez instrukcję norm w żadnym wypadku przekraczać nie wolno, gdyż odbije się to ujemnie na strzelaniach amunicją bojową.

Przy mierzeniu wielkości rozrzutu zdarzają się wypadki, że dla „naciągnięcia“ ustalonych instrukcją dopuszczalnych granic rozrzutu, odrzuca się jedną przestrzelinę, jako znacznie odchyloną i uwzględnia się rozrzut tylko trzech przestrzelin. Takie postępowanie jest niesłuszne. Instrukcja bowiem dokładnie ujmuje to zagadnienie, podając, że za wyraźnie odchyloną należy uważać tę przestrzelinę, która, przy określeniu średniego punktu trafienia dla trzech przestrzelin, odchyliła się od tegoż punktu na odległość większą niż średnica rozrzutu tych trzech przestrzelin. Ażeby upewnić się, czy czwarta przestrzelina jest znacznie odchylona, należy:

— określić średni punkt trafienia dla trzech przestrzelin,
— określić średnicę rozrzutu tych trzech przestrzelin,
— zmierzyć odległość między średnim punktem trafienia trzech przestrzelin a czwartą przestrzeliną, uważaną jako znacznie odchyloną.

Jeżeli odległość ta nie jest większa od średnicy rozrzutu trzech przestrzelin, to czwartej przestrzeliny nie można uważać za znacznie odchyloną i należy wliczyć ją do ogólnego rozrzutu.

W wypadku gdy przestrzeliny nie mieszczą się w kole o średnicy 15 cm — przy ogniu pojedynczym i 20 cm — przy ogniu ciągłym (seriami), dowódca kompanii wspólnie z majstrem rusznikarskim powinien zbadać przyczynę anormalnego rozrzutu. Następnie majster rusznikarski, w miarę możności, poprawia usterki na miejscu. Jeżeli broń nie daje się naprawić lub po naprawie, przy powtórnym przystrzeliwaniu, wynik jest niedostateczny, broń wraz z metryką przystrzeliwania odsyła się do warsztatu rusznikarskiego.

Jeżeli skupienie broni odpowiada wielkości rozrzutu określonego w instrukcji, a jedynie średni punkt trafienia odchylił się poza granicę koła o promieniu 5 cm, w takim wypadku należy ustalić:

— wielkość odchylenia średniego punktu trafienia od punktu kontrolnego,
— obliczyć wielkość przesunięcia muszki (przy pistolecie wz. 1933 — celownika).

Ażeby dokładnie obliczyć wielkość przesunięcia, należy odległość średniego punktu trafienia od punktu kontrolnego pomnożyć przez długość linii celowniczej danej broni i podzielić przez odległość strzelania (odległość średniego punktu trafienia razy długość linii celowniczej, podzielona przez odległość strzelania).

P r z y k ł a d 1: Przy przystrzeliwaniu karabinka, średni punkt trafienia wypadł 12 cm w prawo i 7 cm w dół. W tym wypadku każde odchylenie należy obliczyć oddzielnie.

Odchylenie w prawo: $\frac{120 \times 416}{100.000} = \frac{49920}{100\,000} = 0{,}4992$,

a więc muszkę należy przysunąć w lewo 0,5 mm.

Odchylenie w dół: $\frac{70 \times 416}{100.000} = \frac{29120}{100.000} = 0{,}2912$ mm,

wobec czego muszkę należy obniżyć (spiłować) o 0,3 mm.

P r z y k ł a d 2: Przy przystrzeliwaniu pistoletu wz. 1933 średni punkt trafienia wypadł 12 cm w prawo i 7 cm w dół.

Odchylenie w prawo: $\frac{120 \times 156}{25.000} = \frac{18720}{25.000} = 0,7488$ mm,

a więc celownik należy przesunąć w lewo o 0,75 mm.

Odchylenie w dół: $\frac{70 \times 156}{25.000} = \frac{10920}{25.000} = 0,4368$ mm.

celownik zatem należy zamienić na wyższy o 0,4 mm.

Spiłowywanie muszki pistoletu jest bezwzględnie zabronione.

Po dokonaniu przez rusznikarza przesunięcia muszki, należy karabin ponownie przystrzelać i jeżeli odchylenie średniego punktu trafienia oraz rozrzut odpowiadają normom przewidzianym w instrukcji, wyniki należy wpisać do metryki przystrzeliwania broni (to samo dotyczy pistoletu).

Po wpisaniu wyników (i innych danych) do metryki, wręcza się ją wraz z bronią strzelcowi, któremu dana broń jest przydzielona i w obecności którego została ona przystrzelana. Następnie dowódca drużyny (obecny przy przystrzeliwaniu broni jego drużyny) objaśnia każdemu strzelcowi wyniki przystrzelania i prawdopodobieństwo trafienia przy strzelaniu jego karabinem do tarczy nr 6 (celownikiem 3 i 2).

Niedopuszczalne jest przystrzeliwanie broni innym celownikiem niż podaje instrukcja.

Jest rzeczą zrozumiałą, że każdy dowódca będzie się starał mieć broń jak najbardziej dokładną, jednak nie należy tu przesadzać i o ile broń odpowiada normom przepisanym instrukcją, nie należy przystrzeliwać jej bez końca, pamiętając, iż każdy wystrzelony nabój obciąża Skarb Państwa.

W celu udogodnienia obliczeń podczas przystrzeliwania broni podaję w załączeniu tabelę przystrzeliwania broni strzeleckiej.

TABELA PRZYSTRZELIWANIA BRONI STRZELECKIEJ

L. p.	Rodzaj broni	Celownik	Linia celownicza w mm	Kontrolny punkt nad linią celowania w cm	Dopuszczalny rozrzut		Odchylenie średn. punktu trafienia od pktu kontrolnego		Ilość nabojów		Ilość serii	Przesunięcie muszki w mm przy odchyleniu średniego punktu trafienia	
					przy ogniu pojedynczym	przy ogniu ciągłym	przy ogniu pojedynczym	przy ogniu ciągłym	przy ogniu pojedynczym	przy ogniu ciągłym		5 cm	10 cm
1	Karabin wz. 1891/30	3	616	17	⦶ 15	—	5	—	4	—	—	0,31	0,62
2	Karabin wyborowy .	3	616	17	⦶ 8	—	0	—	4	—	—	0,31	0,62
3	Karabinek wz 1938 i wz. 1944 . . .	3	416	19	⦶ 15	—	5	—	4	—	—	0,21	0,42
4	Pistolet maszynowy wz. 1941 . . .	20	365	30	⦶ 20	—	5	—	4	—	—	0,18	0,36
5	Pistolet maszynowy wz 1943 . . .	20	352	36	⦶ 20	—	5	—	4	—	—	0,18	0,35
6	Pistolet wz. 1933 .	—	156	12.5 lub 0[1])	⦶ 15	—	5	—	4	—	—	0,08	0,16
7	Rewolwer wz. 1895 .	—	153	12,5 lub 0[1])	⦶ 15	—	5	—	4	—	—	0,08	0 15
8	Rkm DP	3	616	15	⦶ 15	⦶ 20	5	5	4	8	3 — 4	0,31	0,62
9	Ckm wz. 1919 . . .	3	911	11 c/10[2])	12 × 10	16 × 14	3	6 wzwyż 5 na boki	4	10	1	0,46	0,91

[1]) Przy przystrzeliwaniu z celowaniem w spód koła — 12,5; przy celowaniu w środek — 0.

[2]) c — przy strzelaniu pociskiem ciężkim.

Ppłk ALEKSANDER WITKOWSKI

PRZYGOTOWANIE STRZELANIA OGNIEM POSZERZANYM Z CKM

Strzelania ogniem poszerzanym należą do najczęściej stosowanych w walce i dlatego umiejętność poszerzania powinna być dobrze opanowana przez obsługę ckm.

Nasza instrukcja strzelania, doceniając ważność tego rodzaju ognia, poświęca na jego szkolenie dość dużo czasu i przeznacza na ten cel dość duże zużycie amunicji. Przewiduje ona strzelania ogniem poszerzanym na odległość skróconą (20 m), a następnie strzelania na odległość rzeczywistą.

Przede wszystkim musimy przypomnieć, kiedy stosuje się tego rodzaju strzelanie. Poszerzanie, jak wiadomo, stanowi sztuczne powiększania rozrzutu na szerokość. Wiązka ckm posiada bowiem rozrzut na głębokość kilkadziesiąt razy większy niż rozrzut na szerokość. Na przykład 1000 m rozrzut na głębokość wynosi 50 m, a na szerokość zaledwie 1 m. Strzelając więc ogniem punktowym do celu małego, przy wietrze bocznym 4 m/sek. pod kątem 90°, uzyskamy zboczenie 3,6 m. Jeżeli więc celowniczy w walce nie uwzględnia poprawki na wiatr lub też nie jest w stanie dokładnie ją określić, to powinien bezwarunkowo poszerzać, aby w ten sposób zwiększyć prawdopodobieństwo rażenia celu.

Do celów wąskich stosujemy ogień poszerzany również wówczas, kiedy nie jesteśmy zbyt pewni kierunku, np. dobrze zamaskowany ckm nieprzyjaciela prowadzi ogień ze skraju lasu; trudno jest dokładnie ustalić jego stanowisko. Chcąc zatem zwalczyć ten ckm, należy poszerzać wzdłuż skraju lasu, w przypuszczalnym kierunku jego strzału.

Z reguły jednak stosujemy ogień poszerzany do celów szerokich, szerszych aniżeli wiązka ckm dla danej odległości.

Strzelanie ogniem poszerzanym nie należy do zbyt skomplikowanych, wymaga jednak opanowania przez celowniczego ckm pewnych prostych umiejętności.

Ckm, przy zbyt miękkim trzymaniu tylców podczas strzelania ma tendencję do przesuwania się w prawo (w płaszczyźnie poziomej) wskutek prawoskrętnych gwintów lufy. Wobec tego

w szkoleniu należy wykorzystać to zjawisko i uczyć poszerzania najpierw od lewej granicy ku prawej, a potem od prawej ku lewej.

Ucząc poszerzania (wodzenia) ckm, należy w pierwszym rzędzie zwrócić uwagę na jego równomierność, gdyż tyko w ten sposób możemy równomiernie pokryć pociskami cel na całej jego szerokości. Musimy przy tym zwalczać skłonność strzelców do wodzenia karabina skokami (szarpnięciami), jak również do zatrzymywania się podczas poszerzania.

Naukę równomiernego poszerzania ckm w płaszczyźnie poziomej można prowadzić w następującej kolejności:

— wodzenie bez celowania,
— wodzenie z celowaniem i oddaniem strzału amunicją ćwiczebną,
— wodzenie bez celowania i oddaniem strzału amunicją ślepą.

Wodzenie bez celowania przeprowadza się w ten sposób, że strzelec trzymając ckm za tylce wodzi nim równomiernie w prawo i lewo, nie celując i nie trzymając się tej czy innej granicy poszerzania, bez naciskania na dźwignię spustową. Instruktor, przy pomocy pantografu, kontroluje prawidłowość poszerzania; linia zaznaczona przez ołówek pokaże nam, czy poszerzanie zostało wykonane równomiernie, czy też skokami.

Po opanowaniu przez strzelca powyższej czynności, można przejść w następnym ćwiczeniu do przerabiania wodzenia ckm z naciskaniem na dźwignię spustową. Chodzi tu o przyzwyczajenie strzelców do rozpoczęcia poszerzania z chwilą oddania pierwszego strzału, o czym najczęściej ćwiczący zapominają. Na ten moment należy zwrócić szczególną uwagę, gdyż w przeciwnym wypadku będziemy mieli na tarczy większe skupienie pocisków przy początkowej granicy poszerzania. W ćwiczeniach wodzenia ckm bez celowania musimy osiągnąć opanowanie przez strzelca momentu rozpoczęcia poszerzania (uderzenie iglicy w spłonkę) oraz umiejętność równomiernego wodzenia karabinem.

Duże usługi może tu oddać wskaźnik samopiszący, który w momencie naciśnięcia na dźwignię spustową spada i zaczyna pisać na ustawionym przed ckm ekranie.

Po należytym opanowaniu przez strzelców wodzenia ckm bez celowania, należy przejść do nauki wodzenia karabina z celowaniem, do celu o ograniczonych rozmiarach, z uwzględnieniem ścisłego czasu poszerzania. O ile przedtem czas poszerzania nie odgrywał roli, ponieważ szerokość celu nie była oznaczona, to obecnie będzie on miał bardzo duże znaczenie. Jak wiemy, czas poszerzania zależy od szybkostrzelności broni i szerokości celu. Czas (tempo) poszerzania wpływa na gęstość

rozłożenia pocisków. Normalnie na jeden metr bieżący frontu powinno padać 2 pociski. Stąd też, jeśli szerokość celu wynosi 50 m, należy użyć 100 naboi. Znając ilość naboi potrzebną do ostrzelania oraz gęstość rozłożenia pocisków musimy obliczyć jeszcze czas poszerzania. W konkretnym wypadku przy ostrzeliwaniu ogniem poszerzonym celu o szerokość 50 m, 100 nabojami, musimy poszerzać w czasie około 10 sekund, przyjmując teoretyczną szybkostrzelność ckm na około 500—600 strzałów na minutę.

Prawidłowe i szybkie wyliczenie czasu poszerzania posiada duże znaczenie, gdyż przy zbyt wolnym tempie poszerzania, cel może nie być całkowicie pokryty pociskami, a przy zbyt szybkim, celowniczy będzie zmuszony nawracać, co oczywiście ujemnie wpłynie na równomierność poszerzania.

W ogóle „nawracanie" przy poszerzaniu wpływa na zmniejszenie prawdopodobieństwa trafienia celów. Wyobraźmy sobie, że celowniczy poszerzał szybciej niż w przewidzianym czasie, wobec czego musiał poszerzać z powrotem, aby wystrzelić wyznaczoną dotację amunicji. Wodząc szybciej nie uzyska on pożądanej gęstości — 2 pociski, lecz np. tylko 1 pocisk na metr bieżący, przez co zmniejszy on prawdopodobieństwo trafienia do połowy. Wystrzelenie reszty amunicji po nawrocie, nie da nam w pełni wyniku, jaki otrzymaliśmy przy poszerzaniu w przewidzianym czasie, bowiem w wypadku powtórnego poszerzania zbyt dużo pocisków umieści się w przerwach między figurami oraz na skrajach celu. Ten moment można łatwo sprawdzić praktycznie na strzelnicy.

Obecnie omówię sposób przeprowadzenia ćwiczenia ognia poszerzanego ckm. Drużynowy umocowuje wskaźnik samopiszący lub pantograf i łączy go z dźwignią spustową, po czym ustawia ekran przy odrzutniku w ten sposób, aby ołówek wskaźnika dotknął go w czasie podania dźwigni spustowej do przodu. Następnie wyznaczony celowniczy i taśmowy przyjmują postawę za karabinem. Na rozkaz drużynowego: „Drugi karabin, cel lewy prostokąt, trzy, ciężki, poszerzany w prawo na szerokość prostokątów, 100 nb. ognia!", celowniczy naciska na dźwignię spustową i zaczyna wodzić ckm, wzdłuż szerokości celu. Tempo poszerzania sprawdza drużynowy przy pomocy stopera lub zegarka. Dla zorientowania celowniczego w tempie poszerzania można mu kazać liczyć od 1—10. O ile celowniczy poszerzał za wolno, to część celu nie zostanie ostrzelana, w wypadku przeciwnym, będzie zmuszony „nawracać" i poszerzać z powrotem.

W ćwiczeniach tych należy wymagać, by celowniczy prowadząc ogień poszerzał tylko w jednym kierunku (bez nawra-

cania). Jeżeli chodzi o kontrolę równomierności poszerzania, to wykaże ją wskaźnik samopiszący lub pantograf na ekranie.

Przy nauce poszerzania należy zwracać uwagę, by celowniczy, poszerzając z lewej ku prawej, nie obciągał zbyt mocno tylców, lecz jedynie naciskał prawą ręką na prawą rączkę, zmuszając niejako karabin do ruchu w lewo;lewa ręka powinna przeciwstawić się zbyt szybkiemu ruchowi karabina, regulując w ten sposób tempo poszerzania. Odwrotnie przedstawia się sprawa przy poszerzaniu z prawej ku lewej.

Po przerobieniu ćwiczeń wodzenia z celowaniem i oddaniem strzału nabojem ćwiczebnym, przechodzimy do ćwiczeń wykonywanych w ten sam sposób, lecz amunicją ślepą. Dają one najlepsze wyniki w szkoleniu, bowiem uczą celowniczego opanowania systemu nerwowego oraz stwarzają warunki zbliżone do rzeczywistego strzelania amunicją bojową. Ćwiczeń tych, jeśli tylko pozwalają na to warunki, należy przerabiać jak najwięcej. Należy przy tym pamiętać, aby celowniczy, przed strzelaniem amunicją bojową, oddał przynajmniej jedną serię o takiej ilości naboi, jaką przewiduje dane strzelanie amunicją bojową. Jeśli więc strzelanie 4 przewiduje 20 nb. bojowych, to należy dążyć, by w ostatniej fazie przygotowania, strzelcy oddali serię nie mniejszą niż 20 nb. ślepych.

Po tych uwagach ogólnych przejdę do omówienia organizacji i przeprowadzenia konkretnego ćwiczenia z wyszkolenia strzeleckiego ckm przyjmując, że kompania ukończyła strzelanie trzecie i znajduje się w fazie przygotowania do strzelania czwartego.

Czwarte strzelanie polega na ostrzeliwaniu ogniem poszerzanym pasa prostokątów (figura bojowa nr 24) na tarczy 1x1 m, serią 20 naboi z odległości 20 m. Szerokość pasa prostokątów wynosi 1 metr, zatem szybkość poszerzania musi być taka, ażeby równomiernie na szerokość jednego metra rozmieścić wszystkie 20 naboi.

Przyjmując teoretyczną szybkostrzelność ckm na około 500 strzałów na minutę widzimy, że na jedną sekundę oddamy około 8 naboi, a więc 20 naboi oddamy w ciągu 2,5 sekund; czas poszerzania wzdłuż szerokości pasa prostokątów wynosi zatem około 2,5 sekund. W praktyce możemy przyjąć czas poszerzania około 3—4 sekund. Ucząc więc wodzenia ckm na tarczy nr 24 należy żądać, aby celowniczowie wykonywali poszerzanie wzdłuż całej szerokości pasa w czasie 3 sekund.

Czas poszerzania dla danego strzelania najlepiej sprawdzić na strzelnicy, wykonując ogień w tych samych warunkach, w jakich odbywa się strzelanie. Przyjmuję, że dowódca plutonu ma przerobić następujący temat i treść ćwiczenia.

Temat: Szkolenie w niszczeniu celu ogniem poszerzanym.
Cel: Przygotować celowniczych do strzelania czwartego amunicją bojową z ckm.
Treść:
a) Nauka poszerzania z celowaniem i oddaniem strzału nabojem ćwiczebnym oraz trójkąt błędów z punktem instruktora.
b) Strzał bezwzględny.
c) Nauka o broni: działanie części ckm przy podawaniu rączki do przodu.

Dowódca plutonu na podstawie powyższej treści ćwiczenia opracowuje następujący plan-konspekt:

ZATWIERDZAM
Dowódca kompanii

. . . .

Dnia 24.01.1910 r.

PLAN-KONSPEKT
wyszkolenia strzeleckiego 2 plut. 1 komp. na dzień 26.01.1950 r. od godziny 9.00—12.00.

1. Temat: Szkolenie w niszczeniu celu ogniem poszerzonym.
2. Cel: Przygotować strzelców do strzelania czwartego amunicją bojową z ckm.
3. Treść ćwiczenia:
a) w drużynach:
I grupa.
1) nauka poszerzania z celowaniem i oddaniem strzału nabojem ćwiczebnym.
2) trójkąt błędów z punktem instruktora
II grupa.
3) strzał bezwzględny.
III grupa.
4) działanie części ckm przy podawaniu rączki zamkowej do przodu
b) punkt kontrolny dowódcy plutonu.
5) przewyższenie toru pocisku nad linią celowania na odległość 100, 200, 300 i 400 m.
4. Sprzęt wyszkoleniowy.
Etatowa broń plutonu oraz skrzynka dowódcy plutonu, pantograf z ołówkiem lub wskaźnik samopiszący, ekran z czystą kartką papieru, tarcza 1 x 1 m oklejona białym papierem, tarcza z prostokątami jak do strzelania nr 4. przekrój drewniany zamka ckm, podstawa do nauki współdziałania ckm
5. Organizacja i plan.

Godziny	Tematy według treści ćwiczeń		
	I grupa	II grupa	III grupa
9.00— 9.50	1 drużyna	2 drużyna	3 drużyna
10.00—10.50	2 drużyna	3 drużyna	1 drużyna
11.00—11.50	3 drużyna	1 drużyna	2 drużyna

Zmiana drużyn co 50 minut.
6. Uwagi o przebiegu ćwiczeń.

DOWÓDCA PLUTONU

. . . .

Organizacja i przeprowadzenie pierwszej grupy ćwiczeń

Treścią pierwszej grupy ćwiczeń jest nauka poszerzania z celowaniem i oddaniem strzału nabojem ćwiczebnym. Przyjmuję, że pluton przerabiał już mechaniczne wodzenie ckm bez celowania. Sprzęt przygotowany jest następująco: ckm ustawiony na stanowisku ogniowym, przed nim tarcza z pasem prostokątów; tuż przed lufą ekran sprzężony z pantografem lub wskaźnikiem samopiszącym; przy ckm skrzynka z amunicją ćwiczebną.

Drużynowy po podaniu tematu i celu oraz objaśnieniu sposobu wykonania ćwiczenia wyznacza ścisłą obsługę (celowniczego i taśmowego) i wydaje komendę: „Obsługa za karabinem — zbiórka!". Na tę komendę obsługa ustawia się trzy kroki za ckm. Następnie drużynowy nakazuje obsłudze przyjąć postawę leżąc i ładować do ognia ciągłego. Po wykonaniu tych czynności drużynowy podaje komendę: „Pierwszy karabin, cel lewy prostokąt, trzy, ciężki, poszerzany w prawo na szerokość prostokątów, 20 naboi...".

Na tę komendę celowniczy nastawia celownik, wycelowuje pod spód lewego prostokąta i melduje: „Gotów". Drużynowy puszcza ołówek pantografu i podaje komendę: „Ognia!". Celowniczy naciska na dźwignię spustową i wodzi wzdłuż całej szerokości celu, licząc 121, 122, 123, 124 itd. Drużynowy zaś stoperem kontroluje tempo liczenia i poszerzania.

Z zakończeniem liczenia celowniczy przestaje również poszerzać, by można było sprawdzić, jaka część pasa prostokątów została ostrzelana. Następnie drużynowy ogląda ekran i bada, czy pantograf nie wykazuje zrywów lub skoków, po czym odciąga ołówek i nakazuje poszerzać od początku, dotąd aż celowniczy opanuje całkowicie tempo i równomierność poszerzania. Tak samo przerabia to ćwiczenie z pozostałymi strzelcami.

Ponieważ drużyna posiada jeden ckm, a więc część ludzi stałaby bezczynnie, drużynowy organizuje z resztą obsługi ćwiczenie trójkąta błędów z punktem instruktora. Do przeprowadzenia tego ćwiczenia wypożycza ckm (bez części wewnętrznych) z trzeciej drużyny, która ćwiczy współdziałanie części ckm. Drużyna trzecia może się obejść bez ckm, a pozostawione części wewnętrzne wykorzysta instalując je na podstawie do nauki współdziałania.

Organizacja i przeprowadzenie drugiej grupy ćwiczeń

Drużynowy zanim przystąpi do omówienia strzału bezwzględnego zadaje kilka pytań kontrolnych z uprzednio przerobionego materiału. Treść pytań powinna się wiązać z na-

stępnym tematem, to znaczy pytania powinny mieć z nim pewien związek logiczny. W tym konkretnym wypadku można by z poprzedniego materiału zadać następujące pytania kontrolne:

1. Co nazywamy polem rażenia? Odpowiedź: Polem rażenia (dla danego celu) nazywamy przestrzeń (odległość wzdłuż linii celowania), na której odcinku tor nie przewyższa wysokości celu.
2. Jeśli zatem wierzchołek pewnego toru wynosi 1 m, — to gdzie będzie pole rażenia dla celu o wysokości 0,5 m? Odpowiedź: Tam gdzie tor nie wznosi się ponad linię celowania więcej niż 0,5 m.
3. Na jakie dwie części dzielimy tor pocisku? Odpowiedź: Na część wznoszącą i opadającą.
4. W której z tych dwu części mamy pole rażenia? Odpowiedź: W obydwu częściach, to znaczy w części opadającej i wznoszącej.

Jeśli wyobrazicie sobie tor pocisku kbk lub też średni tor wiązki ckm, którego największa wysokość wynosi 0,5 m, i cel, który również posiada tę samą wysokość, to tenże tor stworzy dla danego celu na całej swej długości pole rażenia.

O ile więc, przy strzelaniu na pewną odległość, pole rażenia rozciąga się na cały tor, wówczas mówimy, że mamy do czynienia ze strzałem bezwzględnym.

Na poprzednich pogadankach przerabiałem z wami przewyższenie toru pocisku. Wiecie, że:

przy celowniku 3,5 wierzchołek toru nie przekracza	30 cm
przy celowniku 4,5 wierzchołek toru nie przekracza	50 cm
przy celowniku 6 wierzchołek toru nie przekracza	120 cm
przy celowniku 7 wierzchołek toru nie przekracza	180 cm

Stąd prosty wniosek, że o ile wierzchołek toru wznosi się 30 cm nad linią celowania, to odległość 350 m będzie stanowiła odległość strzału bezwzględnego dla główki, której wysokość równa się właśnie 30 cm. Ale tylko dla główki? Nie dla każdego innego celu, którego wysokość będzie większa niż 30 cm.

Ale jeśli weźmiemy tor pocisku przy celowniku 4,5, to czy odległość 450 m, będzie odległością strzału bezwzględnego dla główki? Dla główki nie będzie. Natomiast będzie dla popiersia, ponieważ popiersie posiada tę samą wysokość jak wierzchołek toru przy odległości 450 m.

Zatem odległość strzału bezwzględnego dla popiersia wynosi 450 m. W ten sam sposób drużynowy omawia odległości strzału bezwzględnego dla tułowia i figury stojącej.

Następnie drużynowy wyjaśnia, po co w ogóle się mówi o strzale bezwzględnym. Zagadnienie to wyjaśnia drużynowy na konkretnym przykładzie zaczerpniętym z praktyki, np.: jeżeli cel o wysokości 180 cm posuwa się w kierunku strzelca, to prowadząc ogień stale celownikiem 7 i celując w jego stopy, powinniśmy go trafić. Trafimy dany cel zarówno częścią opadającą jak też i częścią wznoszącą. Ten fakt posiada dla nas bardzo duże praktyczne znaczenie, bowiem gdy tego rodzaju cel posuwa się w kierunku naszych stanowisk, to możemy go zawsze skutecznie zwalczyć nawet bez zmiany celownika. Przy czym trzeba pamiętać, że ckm strzela przeważnie ogniem bocznym. Dlatego więc strzelcy obsług ckm muszą dobrze znać i częściej stosować odległości strzału bezwzględnego.

Przy tejże pogadance należy bezwarunkowo posługiwać się tablicą poglądową lub też modelem ilustrującym tory pocisku przy tej lub innej odległości strzału bezwzględnego. Przy czym na tablicy poglądowej lub modelu powinna znajdować się figurka, dla której dany tor stwarza całkowite pole rażenia.

Organizacja i przeprowadzenie trzeciej grupy ćwiczeń

Dla przeprowadzenia tego ćwiczenia niezbędna jest podstawa do nauki współdziałania ckm oraz drewniany przekrój zamka ckm.

Drużynowy przed zajęciami wyjmuje lufę z suwadłami, zamek, donośnik oraz sprężynę i instaluje je na podstawie do nauki współdziałania.

Strzelcy są ustawieni wokoło płachty namiotowej lub przy stole, na którym znajduje się podstawa do nauki współdziałania i skrzynka amunicyjna z amunicją ćwiczebną. Rozpoczynając pogadankę drużynowy wyjaśnia, że aby załadować ckm do ognia ciągłego, celowniczy musi najpierw pociągnąć w lewo taśmę podaną przez taśmowego, następnie podać rączkę w przód, pociągnąć taśmę w lewo, opuścić rączkę, podać znowu rączkę w przód, pociągnąć taśmę i opuścić rączkę. Z kolei drużynowy objaśnia, że treścią pogadanki będzie praca, jaką wykonują części karabina z chwilą, gdy celowniczy podaje po raz pierwszy rączkę do przodu.

Drogą pytań i odpowiedzi oraz własnymi wyjaśnieniami, posługując się przy tym bądź to podstawą do nauki współdziałania, bądź też przekrojem zamka, drużynowy tłumaczy strzelcom:

— jak działa oś rączki zamkowej przy pierwszym ruchu rączki w przód,

— co się dzieje z łańcuszkiem obrotnicy i sprężyny powrotnej,
— jak działają części zamka, gdy dźwignia ryglująca wykonuje ruch w dół (posługuje się przy tym przekrojem zamka),
— jak działa w tej fazie donośnik.

Mając drewniany przekrój zamka oraz podstawę do nauki współdziałania, drużynowy będzie mógł dość łatwo wyjaśnić ten dość skomplikowany, a zarazem najbardziej istotny moment współdziałania.

Wymienione powyżej pomoce naukowe oddają szkoleniu niesłychanie duże usługi i należy je jak najczęściej stosować.

Czynności dowódcy plutonu

Rola dowódcy plutonu w danym ćwiczeniu nie ogranicza się tylko do kontroli znajomości przewyższenia toru pocisku. Jego zadaniem jest również pomagać dowódcom drużyn. Na przykład, w konkretnym wypadku, jeżeli treść II grupy ćwiczeń (strzał bezwzględny) okaże się zbyt trudna dla któregoś z dowódców drużyn, może on poprowadzić ją sam.

W niektórych wypadkach może on poprowadzić osobiście, jeśli nie całe ćwiczenie, to przynajmniej jego część, obejmującą pewne trudniejsze zagadnienia. Słowem, dowódca plutonu nie zamknie się wyłącznie na punkcie kontrolnym, lecz będzie pracował wspólnie z drużynowymi, a na kontrolę poświęci jedynie część czasu przeznaczonego na dane ćwiczenie. Przy czym kontrola jego nie ograniczy się jedynie do sprawdzania stopnia opanowania pewnych funkcji lub umiejętności, lecz również do sprawdzenia metody i organizacji ćwiczenia oraz zabezpieczenia go w sprzęt wyszkoleniowy.

Mjr FELIKS SOBKOWSKI

NAUKA OCENY ODLEGŁOŚCI „NA OKO“
(ciąg dalszy)

Mierzenie odległości krokami

Mierzenie odległości krokami nie ma wprawdzie bezpośredniego związku z oceną odległości na oko, ponieważ jednak w praktyce stosuje się, może więc służyć do sprawdzania dokładności oceny odległości na oko.

Umiejętność mierzenia odległości krokami osiąga się dość łatwo po przerobieniu stosunkowo małej ilości ćwiczeń. Przy pomiarze krokami najważniejsze jest przestrzeganie stałego „miarowego chodu“ (marszu), tzn. utrzymanie jednakowej długości kroku (jak przy zwykłym marszu).

Duże znaczenie ma również umiejętność liczenia kroków. Normalne, kolejne liczenie kroków jest niewygodne, gdyż przy liczbach trzycyfrowych (np. 173, 187, 279 itd.) liczący zwykle nie nadąża w wymawianiu w myśli liczb i myli się, mimowolnie zwalniając krok. Dlatego należy kroki liczyć parami, czyli kroki podwójne w ten sposób, aby wywoływane w myśli liczby zawsze zgrywały się z postawieniem lewej (prawej) nogi; a więc jeśli zaczynamy marsz lewą nogą, to podwójny krok liczymy na prawą i odwrotnie. Poza tym, aby nie pomylić się w liczeniu, zwłaszcza na większych odległościach, należy wykorzystać palce rąk. W tym wypadku liczenie podwójnych kroków odbywa się tylko do 100. Po odliczeniu 100 podwójnych kroków należy zagiąć jeden palec lewej ręki. Po przeliczeniu następnych 100 podwójnych kroków trzeba zagiąć drugi palec itd. Po wykorzystaniu palców lewej ręki (po przejściu 500 kroków podwójnych) należy zagiąć jeden palec prawej ręki, rozprostować zaś palce lewej ręki (do liczenia następnych 500 kroków). W ten sposób każdy zagięty palec prawej ręki będzie oznaczać przejście 500 podwójnych kroków,

---

* Opracowano na podstawie źródeł radzieckich.

a zagięte wszystkie palce prawej ręki zaznaczą nam przejście 2500 podwójnych kroków, czyli 5000 kroków pojedynczych.

Przykład: mierzący odległość po zakończeniu liczenia stwierdził, że ma zgięte 2 palce prawej i 2 lewej ręki, a więc przeszedł 1200 podwójnych, czyli 2400 pojedynczych kroków.

Sposób ten zastępuje zapisywanie i po pewnej wprawie jest zupełnie pewnym i wygodnym w użyciu.

Przy mierzeniu odległości większych, odmierzający wskutek braku doświadczenia i odpowiedniej wprawy mają tendencję do zbaczenia z kierunku i w konsekwencji otrzymują odległość do danego celu po linii krzywej a nie prostej.

Aby tego uniknąć, należy na kierunku marszu wybrać przedmioty pośrednie (kamień, krzak, pagórek, czarną plamę) i posuwać się utrzymując dokładnie wyznaczony kierunek.

Dla określenia odległości w metrach trzeba znać długość swojego kroku (kroku podwójnego). Często przyjmuje się wartość podwójnego kroku za 1,5 m (0,75 m × 2), przyjmując za pojedynczy krok 75 cm. Założenie to nie jest ścisłe i w większości wypadków nie odpowiada rzeczywistości, gdyż ze względu na różną budowę ciała, różna jest również długość kroku. Dlatego też każdy żołnierz powinien znać rzeczywistą wartość swojego kroku podwójnego. W tym celu należy 100-metrowy odcinek odmierzony taśmą lub też ograniczony kamieniami (słupkami) na szosie przejść co najmniej trzykrotnie zapisując za każdym razem ilość podwójnych kroków. Przypuśćmy, że zmierzyliśmy trzykrotnie 100-metrowy odcinek i otrzymaliśmy 71, 68 i 70 kroków podwójnych. W tym wypadku średnia wartość jednego kroku podwójnego będzie w przybliżeniu wynosić 1,43 m.

$$\frac{71 + 68 + 70}{3} = \frac{209}{3} = 69{,}6;$$

$$\frac{100 \text{ m}}{69{,}6 \text{ (kroków podwójnych)}} = 1{,}43 \text{ cm}$$

Przypuśćmy, że żołnierz przeszedłszy od jednego przedmiotu do drugiego naliczył 210 kroków podwójnych, wobec tego odległość między tymi przedmiotami będzie w zaokrągleniu wynosić 300 m (1,43 × 210).

Mierzenie wielkości kroku każdego żołnierza należy powtarzać co najmniej w okresie pół roku, gdyż długość kroku, zwłaszcza u młodych żołnierzy, zmienia się. Należy tu nadmienić, że przeciętna długość kroku dorosłego człowieka równa się mniej więcej połowie jego wzrostu do wysokości oczu. Na przykład: wzrost żołnierza do wysokości oczu wynosi 1,44 cm, długość więc jego kroku będzie wynosić około 72 cm.

Początkowa ocena odległości na oko na krótkich i bliskich odległościach

Do przeprowadzenia początkowych ćwiczeń w ocenie odległości konieczne jest urządzenie specjalnego rejonu szkolenia oceny odległości. W tym celu trzeba wybrać w terenie taki punkt, wokół którego rozciąga się odkryta i przejrzysta, przynajmniej do 300 m przestrzeń, a w jednym, jakimkolwiek kierunku — najmniej do 500 m.

Kierunek, który daje najdalszą widoczność, będzie kierunkiem zasadniczym. Na kierunku zasadniczym odmierza się taśmą, sznurem lub cyrklem polowym stumetrowe odcinki i ustawia słupki z tabliczkami z oznaczoną odległością. Cyfry wskazujące odległość powinny być takiej wielkości, aby je łatwo można było odczytać z punktu obserwacyjnego (stania).

Ponadto wytycza się w terenie 10—12 kierunków, na których co każde 100 m wbija się nieduże kołki z oznaczeniem odległości; oznaczenia odległości nie powinny być widoczne z miejsca obserwacji (stania). W dalszym ciągu rejon ten należy przystosować specjalnie do przeprowadzenia zajęć oceny jakiejś jednej odległości.

Na przykład przygotowując rejon do przerabiania oceny odległości na oko do 100 m, należy cele rozmieścić w niżej podany sposób.

Nr kierunku	Przedmioty terenowe i cele	Odległość w m do:		
		L. 1	L 2	L. 3
1.	Wiecha	130	110	80
2.	Krzaczek	80	120	100
3.	Kopiec (kupka ziemi) . . .	120	90	70
4.	Słupek	100	80	120
5.	Figura bojowa — głowa . . .	110	100	90
6.	Kamień (kupka żwiru) . . .	90	130	110
7.	Figura bojowa — popiersie . .	100	70	130
8.	Tyczka	120	100	80
9.	Pień	70	110	100
10.	Drogowskaz	100	80	120

Nr kierunku	Przedmioty terenowe i cele	Odległość w m do:		
		L. 1	L. 2	L. 3
11.	Snopek słomy	90	120	70
12.	Sąg drzewa (kilka polan) . .	120	70	110
13.	Przedpiersie rowu	80	110	100
14.	Figura biegnącego . . .	100	90	130
15.	Karabin maszynowy na stanowisku	120	130	90
16.	Młoda jodła	120	130	90

Uwaga: Ilość kierunków — stosownie do wielkości ćwiczącego pododdziału — może być różna.

Jako przykład podajemy przeprowadzenie lekcji pierwszej z plutonem strzeleckim.

Po przyjściu z pododdziałem na przygotowane miejsce zajęć, dowódca przypomina żołnierzom zasady oceny odległości na oko i nakazuje przyjrzeć się 100-metrowemu odcinkowi odległości (na zasadniczym kierunku).

Następnie dzieli cały pododdział na 5—6 grup (mniejszy pododdział na mniej), które rozstawia na kierunkach od nr 1 do 6 i każdej z nich każe porównać odległość do przedmiotu znajdującego się na tym kierunku (np. na kierunku nr 1 do wiechy) z 100-metrowym odcinkiem zaobserwowanym na zasadniczym kierunku i wynik swojej oceny zameldować (zapisać). Na pierwszych zajęciach wymagać tylko odpowiedzi, czy dana odległość jest większa, mniejsza lub równa 100 metrom. Tym, którzy popełniają większy błąd, należy nakazać raz jeszcze wpatrzeć się dobrze w odcinek sprawdzający na kierunku zasadniczym, myślowo przenieść go na oceniany odcinek i zameldować wynik, na przykład: „Do kopca dalej (więcej) niż 100 m (kierunek nr 3)" lub „Do krzaka mniej niż 100 m (kierunek nr 2)" albo „Do słupka 100 m".

Następnie dowódca zarządza zmianę kierunków przez grupy, np.: grupa z kierunku nr 1 — na kierunek nr 6; nr 2 — na kierunek nr 1 itd. Gdy wszyscy szkoleni przećwiczą na wszystkich sześciu kierunkach, kierownik ćwiczeń rozstawia szkolonych na pozostałe kierunki (w podanym przykładzie od nr 7 — 11), gdzie wykonanie zadania będzie nieco bardziej złożone, ponieważ trzeba będzie określić dwie odległości, tzn. do dwóch przedmiotów na

tym samym kierunku. Prawidłowe meldunki powinny brzmieć: „Do figury popiersia 100 m, do tyczki więcej niż 100 m“ (kier. nr 7). „Do pnia bliżej niż 100 m, do drogowskazu 100 m“ (kier. nr 8). „Karabin maszynowy bliżej niż 100 m, dalej niż 100 m“ (kier. nr 11).

Jeżeli strzelcy popełnili dużo błędów, to ćwiczenie powtarza się w poprzednich warunkach, zmieniając grupy na kierunkach, jeżeli zaś pierwsza lekcja dała dobre wyniki, to kierownik ćwiczenia nakazuje przestawić cele do lekcji drugiej, na odległości jak podaje tablica.

W lekcji trzeciej kierownik ćwiczenia może zmienić na kierunkach również i cele, o ile uzna, iż dwie pierwsze lekcje dały pozytywne wyniki. W miarę postępów ćwiczących należy żądać bardziej szybkich i zdecydowanych odpowiedzi.

Należy przy tym zwrócić uwagę, aby szkoleni w żadnym wypadku nie zgadywali, lecz starali się ocenić odległość na podstawie porównania odległości ocenianej z odcinkiem 100-metrowym pokazanym na zasadniczym kierunku. Po dwóch, trzech takich lekcjach zapamiętywania 100-metrowych odcinków, przerabia się podobne ćwiczenia w marszu na trasie odpowiednio przygotowanej. Później, jako dalszy ciąg szkolenia, przeprowadza się w ten sam sposób naukę oceny odległości na oko na 200 i 300 m.

Nauka oceny odległości na oko sposobem ujmowania (obramowania) celu „w widły“

Gdy szkoleni opanują należycie ocenę odległości na 200 i 300 m według odcinków terenu, dowódca plutonu objaśnia im sposób oceny odległości na oko sposobem ujmowania (obramowania) celu „w widły“. W tym celu dowódca plutonu wyszukuje pewną przestrzeń odkrytego terenu, w którego środku wybiera miejsce stania (obserwacji), po czym oznacza kilka najprostszych przedmiotów terenowych (w razie potrzeby nakazuje ustawienie przedmiotów sztucznych) na odległości do 400 m, odmierza do nich odległość i zestawia odpowiedni schemat (rys. 1).

Po wykonaniu pracy przygotowawczej dowódca plutonu w czasie przewidzianym rozkładem zajęć, przyprowadza pluton w wybrany rejon, gdzie ustawiwszy go frontem do jednego z przedmiotów terenowych, np. do łachy piaszczystej, przystępuje do objaśnienia mniej więcej w ten sposób:

„Obecnie zaznajamiamy się z jeszcze jednym sposobem oceny odległości na oko. Widzicie opodal łachę piaszczystą. Trzeba określić do niej odległość. Ocenę rozpoczniemy od odległości na pewno mniejszej niż rzeczywista. Wszyscy zgodzicie się ze mną, że do łachy jest ponad 100 m. Prawdopodobnie wszyscy uważa-

cie, że rzeczywista odległość do łachy wynosi więcej niż 150 m. Przypuśćmy więc, że do łachy jest 200 m. Teraz powstaje wątpliwość, zaczynamy się wahać, albowiem nie jesteśmy pewni, czy do łachy jest więcej niż 200 m. Pozostaniemy więc przy tej odległości i zapamiętamy ją. Obecnie zaczniemy od odległości większej niż rzeczywista i będziemy się zbliżać do odległości rzeczywistej tak długo, aż powstanie u nas wątpliwość; a więc możemy powiedzieć, że do łachy jest mniej niż 400, a nawet mniej niż 350 m.



Rys. 1. Schemat rozmieszczenia celów

Lecz, gdy zaczniemy przypuszczać, że do łachy jest 300 m, to mamy wątpliwość, czy tak rzeczywiście jest. Wobec tego przychodzimy do przekonania, że do łachy jest nie mniej niż 200 m i nie więcej niż 300 m. Oczywiście odległość rzeczywista będzie gdzieś między tymi dwiema wielkościami. Teraz pozostaje nam

wziąć średnią tych liczb, a mianowicie 250 i będziemy bliscy określenia rzeczywistej odległości. Ten sposób oceny powinien znać każdy z was, gdyż sposób ten umożliwia ocenę odległości w bardzo krótkim czasie".

Następnie dowódca plutonu przechodzi do oceny odległości do poszczególnych celów, według zestawionego przez siebie schematu, np. dowódca plutonu wie, że rzeczywista odległość do szopy wynosi 200 m (patrz rys. 1). Zwracając się do całej grupy, dowódca plutonu zapytuje: „Jaka jest odległość do szopy — 50 m czy też więcej?" Otrzymawszy stanowczą odpowiedź, że do szopy na pewno jest więcej niż 50 m, zapytuje dalej: „A może 100 m?" — „Więcej" odpowiedzą na pewno żołnierze. Na pytanie zaś, „A może więcej niż 150 m?", dowódca zdecydowanej odpowiedzi nie otrzyma, głosy żołnierzy rozdzielą się; jedni będą twierdzić, że do szopy jest 150 m, inni, że trochę więcej. Dowódca plutonu oświadcza wtedy: „A zatem decydujemy, że do szopy jest najmniej 150 m". A teraz powiedzcie, czy do szopy jest 400 m czy też mniej? Otrzymamy zgodną odpowiedź, że do szopy jest bezwarunkowo mniej niż 400 m. Dowódca plutonu zmniejsza widły i zapytuje: „A może 300 m?". „Mniej" odpowiedzą prawdopodobnie szkoleni. Zwężając dalej widły, lecz już nie o 100 a o 50 m, dowódca plutonu jeszcze raz zapytuje: „A więc, czy do szopy jest mniej niż 250 m?" Na to pytanie oczywiście stanowczej odpowiedzi nie będzie. Głosy znów rozdzielą się „A zatem — stwierdza dowódca plutonu — zdecydowaliśmy, że do szopy jest nie mniej niż 150 m i nie więcej niż 250 m, wobec tego rzeczywista odległość będzie się zawierać między tymi dwiema liczbami i wynosić będzie 200 m". Po przerobieniu tego fragmentu wspólnie z całą grupą dowódca plutonu nakazuje ocenić odległość do stogu siana (patrz rys. 1) przez każdego strzelca samodzielnie (w myśli), po pewnym czasie wywołuje jednego ze zdolniejszych strzelców przed front grupy i nakazuje mu wykonać zadanie z rozumowaniem na głos, przy czym, gdzie zajdzie potrzeba, dowódca plutonu pomaga mu.

Przy rozwiązaniu następnych zadań (oceny odległości do innych celów) kierownik ćwiczenia stosuje różne metody, np.: w jednym wypadku nakazuje lepiej orientującemu się strzelcowi ocenić odległość do wskazanego celu sposobem, jaki podaliśmy wyżej, i porównuje jego rozwiązanie z rozwiązaniami innych strzelców, w innym wypadku poleca to zrobić najsłabszemu strzelcowi, a skorygowanie jego błędów poleca dokonać innym strzelcom.

Jeżeli kierownik ćwiczenia zorientuje się, że nawet najsłabsi strzelcy dostatecznie zrozumieli i opanowali powyższy sposób oceny odległości, daje wówczas strzelcom do rozwiązania samo-

dzielne zadania, np.: ocenienie odległości do 3—4 przedmiotów, przy zastosowaniu na początku wideł 100 m, na przykład:

— do krzaka nie mniej niż 100 m i nie więcej niż 200 m,
— do łachy piaszczystej nie mniej niż 200 m i nie więcej niż 300 m,
— do świerku nie mniej niż 150 m i nie więcej niż 250 m,
— do rogu płotu nie mniej niż 300 m i nie więcej niż 400 m.

Później, gdy szkoleni nabiorą dostatecznej wprawy i nie będą popełniali większych błędów, dowódca plutonu nakaże zwężać obramowanie celu do 50 m, np.: „Do jamy, nie mniej niż 150 m i nie więcej niż 200 m".

Jedno i drugie rozwiązanie jest do przyjęcia, o ile rzeczywista odległość nie przekracza granic wideł.

Przy nauce oceny odległości ponad 500 m kierownik ćwiczenia na początku przyjmuje wielkość wideł 200 m. Na przykład dokładna odległość jamy do drogowskazu wynosi 600 m (rys. 1). Ocena strzelca powinna brzmieć „Do drogowskazu nie mniej niż 500 m i nie więcej niż 700 m". Później przyjmuje się widły 100 m, np.: „Do drogowskazu nie mniej niż 550 m i nie więcej niż 650 m" lub „nie mniej niż 600 m i nie więcej niż 700 m, lub nie mniej niż 500 i nie więcej niż 600 m".

Szereg doświadczonych oficerów uważa powyższy sposób za zasadniczy przy ocenie odległości na oko. Sposób ten daje najlepsze wyniki w stosunkowo krótkim czasie. Przy systematycznym treningu uchwycenie granicy bliższej i dalszej będzie trwało coraz krócej i będzie coraz bardziej zbliżone do odległości rzeczywistej, tak, że w końcu żołnierz będzie meldował wprost „Do łachy 200 m". Nabyte przez żołnierzy wiadomości należy systematycznie utrwalać i pogłębiać drogą przerabiania krótkich zadań przy przemarszach na zajęcia i z zajęć. Również należy je stosować na zajęciach strzeleckich i taktycznych. Należy jednak przy tym pamiętać, iż doskonalenie oceny odległości, np. na zajęciach taktycznych, bez należytej kontroli może doprowadzić do wręcz przeciwnych wyników, niż te które chcielibyśmy osiągnąć.

Na zajęciach taktycznych kierownik dając zadanie, w którego wykonanie wchodzi również element oceny odległości na oko, powinien sam dokładnie znać odległość do celu i skontrolować dokonaną ocenę przez strzelca.

Niżej podajemy kilka zasad ogólnych, które należy przestrzegać przy przeprowadzaniu tego rodzaju zajęć oceny odległości.

1. Każde nowe zajęcie należy przerabiać w innym (nowym) wycinku terenu. Zajęcia w tym samym terenie można prowadzić ponownie tylko w wypadku zmiany pogody i oświetlenia.

2. Odległość należy oceniać tylko w postawie leżąc lub stojąc w rowie strzeleckim. W wyjątkowych wypadkach, gdy w postawie leżąc celu nie widać, można zezwolić na ocenienie odległości w postawie klęcząc lub stojąc.

3. W miarę postępów ćwiczących należy zajęcia urozmaicać, uzupełniając przedmioty terenowe przedmiotami sztucznymi i celami pojawiającymi się i poruszającymi się oraz stwarzać coraz trudniejsze warunki rozpoznania celów i skracać czas oceny odległości.

4. W początkowym szkoleniu, na ocenienie odległości sposobem ujęcia celu w widły, należy dawać czas do jednej minuty, potem zmniejszać go do 45—30, 20, 10 sekund i w końcu doprowadzić przy odległościach do 600 m do 5 sekund, a przy odległościach do 1000 m, do 7—8 sekund.

5. Od samego początku należy wymagać od każdego z ćwiczących pracy samodzielnej i zabraniać udzielania sobie podczas zajęć wzajemnej pomocy bez zezwolenia kierownika ćwiczenia.

6. Prowadzić ewidencję wyników oceny odległości, lepszych zachęcać, słabszych podciągać.

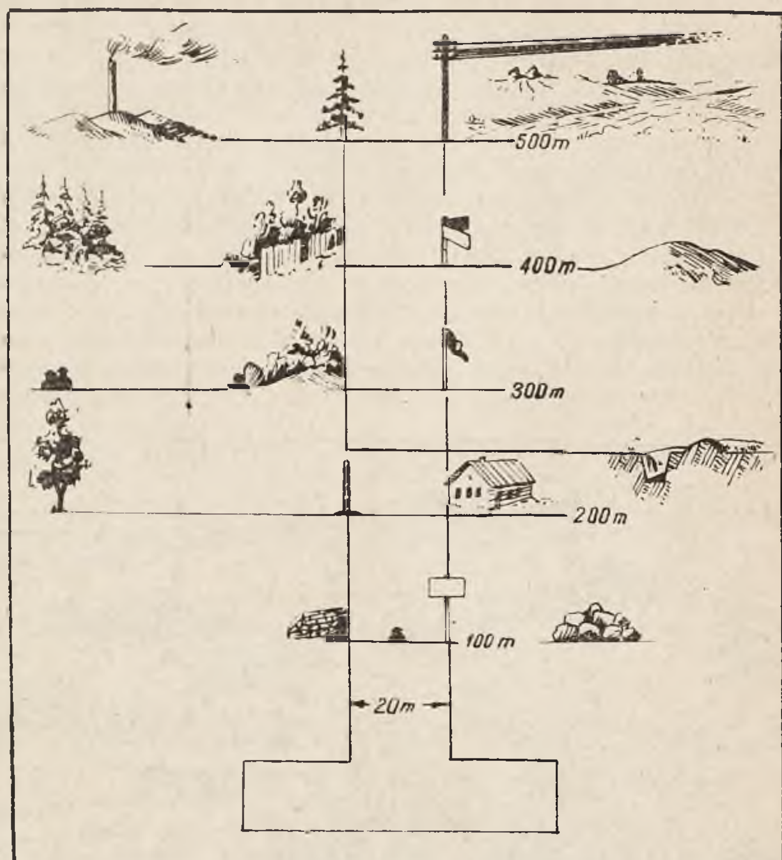
Nauka oceny na oko szerokości odcinków

Umiejętność oceny szerokości odcinków konieczna jest dla każdego żołnierza, szczególnie zaś dla strzelców z obsług ckm i obserwatorów. Na przykład wiadome jest, że jednym z zasadniczych rodzajów ognia ciężkich karabinów maszynowych jest ogień poszerzany wzdłuż frontu. Instrukcja strzelecka ckm podaje, iż normalna szybkość poszerzania powinna być taka, aby, niezależnie od rozmiarów i odległości celów, na każdy metr szerokości (frontu) celu wypadało co najmniej dwa pociski. Dlatego też celowniczy powinien znać szerokość ostrzeliwanego celu (odcinka), a więc musi umieć określić szerokość danego odcinka. Również każdy dowódca lub obserwator powinien umieć określić szerokość odcinka, na którym działa nieprzyjaciel lub też my sami, np.: „Nieprzyjaciel naciera na froncie szerokości około 100 m“. „Pluton zajmie podstawę szturmową od tego krzaka... do zoranego pola“ itp.

W warunkach bojowych zajdzie często potrzeba określenia szerokości przeszkody drutowej, szerokości odcinka rowów ciągłych itp.

Nauka oceny szerokości odcinków jest znacznie trudniejsza, niż nauka oceny odległości. Trudność ta polega na tym, że każda szerokość (odcinek) będzie wydawała się na różnych odległościach różną, czyli będzie miała różną wielkość kątową.

Dla początkującego szkolenia oceny szerokości odcinków na oko, konieczne jest urządzenie pewnego wycinka terenu (rejonu, patrz rys. 2). Środkowy, zasadniczy pas tego wycinka (szerokość pasa 10—20 m) powinien być oznaczony co każde 100 m dobrze widocznymi przedmiotami terenowymi. Na oznaczonych liniach



Rys. 2. Przykładowy schemat rejonu do nauki oceny na oko szerokości odcinków

i między nimi ustawia się sztuczne przedmioty terenowe lub wykorzystuje się naturalne. Miejsca przedmiotów terenowych powinny być dokładnie określone w stosunku do zasadniczego pasa i oznaczone na schemacie kierownika. Na przykład: „Na linii 100 m, od prawego załamania muru do słupka z tabliczką — 20 m; od słupka z tabliczką do kupy kamieni — 20 m; długość muru — 10 m; od lewego załamania muru do kupy kamieni — 50 m".

Przeprowadzenie zajęć

Na początku kierownik wyjaśnia, że szerokość zasadniczego pasa na całej jego przestrzeni jest jednakowa (np. wynosi 20 m) i że na pierwszej odległości pas ten jest rozdzielony na połowę postawioną w środku figurą bojową (pozwala to odróżnić dziesięciometrowe odcinki na wszystkich odległościach). Kierownik zwraca ćwiczącym uwagę na to, że te jednakowe odcinki na różnych odległościach wydają się różne, to znaczy, im większa jest odległość, tym mniejszy wydaje się odcinek. Następnie nakazuje uważnie wpatrzeć się w te równe odcinki po czym przechodzi do przerabiania zadań, np.: „Strzelec Kaleta — będąc obserwatorem, zauważyliście czołgających się żołnierzy nieprzyjaciela na odcinku od tabliczki do kupy kamieni, zameldujcie szerokość odcinka, zajętego przez nieprzyjaciela". Jeżeli zapytany da błędną odpowiedź, kierownik poleca mu jeszcze raz wpatrzeć się dokładnie w odcinek między murem i tabliczką, porównać go z odcinkiem między tabliczką i kupą kamieni i jeszcze raz zameldować szerokość odcinka. Uzyskawszy właściwą odpowiedź, kierownik przechodzi do przerobienia następnego zadania, np.: „Strzelec Marci-



Rys. 3. Ocena na oko szerokości odcinków

nek — zobaczyliście, że na odcinku między pojedynczym drzewem i domem wykonane są prace saperskie. Jaka jest szerokość tego odcinka? Innemu strzelcowi kierownik stawia pytanie: „Jak daleko znajduje się lewoskrzydłowy ckm od rowu?", „Na odcinku od zagajnika do pagórka zauważono natarcie pododdziałów pistoletów maszynowych — na jakiej szerokości frontu nieprzyja-

ciel naciera?" Innemu strzelcowi: „Od komina fabryki do słupa telefonicznego ciągną się rowy nieprzyjaciela — powiedzcie jak szeroki jest ten odcinek?".

Po przerobieniu kilku pojedynczych zadań, kierownik ćwiczenia nakazuje ćwiczącym raz jeszcze przypatrzeć się szerokości odcinków na wszystkich odległościach, po czym daje ćwiczącym do wykonania kilka zadań, lecz już bardziej złożonych. Do następnej lekcji kierownik zarządza przestawienie sztucznych przedmiotów lub nawet przygotowanie nowego wycinka w innym kierunku.

Prócz ćwiczeń przerabianych w specjalnie urządzonym wycinku (rejonie), konieczne jest trenowanie żołnierzy w ocenie szerokości odcinków również na zajęciach taktycznych, strzeleckich itd. (rys. 3).

(d. c. n.)

Por. ZYGMUNT JAWORSKI

UWAGI O OPRACOWYWANIU PLANÓW - KONSPEKTÓW DO PRZEPROWADZENIA ZAJĘĆ Z WYCHOWANIA FIZYCZNEGO

Zagadnienie opracowywania planów-konspektów do zajęć z wychowania fizycznego nie jest dotychczas jasna sprecyzowane, a jeżeli kiedykolwiek było ono omawiane, to jedynie dość pobieżnie, wskutek czego wielu oficerów, zwłaszcza zaś dowódców plutonów i instruktorów wychowania fizycznego „pisanie" planów-konspektów traktuje jako czynność mechaniczną, wykonywaną tylko dlatego, że tak „chce" przełożony.

Oficerowie ci sądzą, że właściwie plan-konspekt do zajęć z wychowania fizycznego, nie jest wielką pomocą dla oficera — kierownika zajęć, a niektórzy twierdzą nawet, że jest on w ogóle zbędny.

Spróbujemy uzasadnić potrzebę i celowość opracowywania planów-konspektów do zajęć z wychowania fizycznego oraz omówić kto, kiedy i jak powinien je opracowywać.

Dlaczego należy opracowywać plany-konspekty

Za celowością opracowywania planów-konspektów przemawiają cztery zasadnicze argumenty:

1) Opracowywanie planów-konspektów jest doskonałą formą samokształcenia oficera w dziedzinie fachowej, bezpośrednio związanej z wyszkoleniem pododdziału.

Aby opracować plan-konspekt, a tym bardziej opracować go dobrze, trzeba przypomnieć, a często nawet uzupełnić posiadane wiadomości bądź to korzystając z odpowiednich instrukcji, bądź też z różnych artykułów z prasy, poruszających zagadnienie wychowania fizycznego; wreszcie trzeba dane ćwiczenie lub niektóre jego elementy przerobić praktycznie w celu przekonania się, czy to, czego mamy nauczyć innych, sami potrafimy dobrze wykonać.

Nie ulega wątpliwości, że jeżeli warunki, które wymieniliśmy wyżej, będą spełnione w możliwie szerokim zakresie i jeżeli w ten sposób będziemy postępowali przy opracowywaniu każdego planu-konspektu, to już po stosunkowo krótkim okresie czasu widoczny będzie wzrost poziomu wyszkolenia danego oficera.

Wskazówki powyższe przeznaczone są szczególnie dla oficerów młodszych, którzy niedawno ukończyli szkołę oficerską, a którym często trudno jest znaleźć właściwą metodę pracy samokształceniowej w nowych warunkach, jakże innych od warunków, do jakich byli przyzwyczajeni w szkole. Wskazówki te mogą przydać się także wielu oficerom, którzy mają poza sobą mniej lub więcej długi okres pracy wyszkoleniowej.

2) Plan-konspekt jest pomocą w organizacji i prowadzeniu zajęć.

Przy opracowywaniu planu-konspektu uwzględniamy takie elementy, jak miejsce prowadzenia zajęć, ubiór ćwiczących, czas, metodę, organizację prowadzenia zajęć itp.

Dzięki temu, że wszystko, co dotyczy zajęć i jest potrzebne dla ich prawidłowego przeprowadzania, ujmujemy w formie uporządkowanej na papierze, mamy znacznie ułatwioną pracę przy organizacji i praktycznym przeprowadzaniu zajęć. Znacznie bowiem łatwiej i wygodniej jest wydawać decyzję na podstawie opracowanego i przemyślanego dokładnie planu, niż plan ten improwizować dopiero wtedy, gdy żołnierz czeka na decyzję dowódcy.

Posługując się planem-konspektem podczas prowadzenia zajęć, unikniemy takich wypadków, jak zapomnienie niektórych szczegółów danego ćwiczenia, kolejności poszczególnych ćwiczeń itp. Plan-konspekt ułatwia nam przy tym kierowanie zajęciami według czasu przeznaczonego na poszczególne ćwiczenia. Naturalnie, że im lepiej opanujemy umiejętność prowadzenia ćwiczeń z wychowania fizycznego, tym rzadziej będziemy zaglądać do planu-konspektu podczas zajęć.

3) Plan-konspekt ułatwia przeprowadzenie zajęć z uwzględnieniem różnicy poziomu sprawności fizycznej żołnierzy.

Mało jest takich pododdziałów, w których to zagadnienie nie byłoby aktualne. Z tego względu konieczne jest przerabianie z żołnierzami o słabszej sprawności fizycznej odpowiednich ćwiczeń, mających na celu ułatwienie im opanowania danego tematu. Zakres ćwiczeń oraz sposób prowadzenia zajęć z grupą słabiej rozwiniętych fizycznie i mniej zaawansowanych powinien być odpowiednio opracowany i ujęty w planie-konspekcie, co bardzo ułatwi przeprowadzenie zajęć.

4) Plan-konspekt jest najbardziej dokładnym dokumentem przerobionych tematów.

Uwzględnia on bowiem nie tylko treść danej lekcji, datę przeprowadzenia, lecz także dokładny plan tej lekcji, metodę prowadzenia zajęć

i tym podobne szczegóły. Poza tym, dla przełożonych, plan-konspekt jest sprawdzianem przygotowania się oficera do zajęć. Z tych względów nie należy planów-konspektów po ich wykorzystaniu niszczyć, lecz należy je starannie przechowywać. Najlepiej wszystkie plany-konspekty do zajęć z wychowania fizycznego pisać w jednym zeszycie, specjalnie do tego celu przeznaczonym.

Kto powinien opracowywać plany-konspekty

Jeżeli plan-konspekt ma spełnić zadania, o których mówiliśmy wyżej, to nie wystarczy, aby kierownik zajęć przeczytał, odpisał lub otrzymał gotowy plan-konspekt, nawet bardzo dobrze opracowany, lecz sporządzony przez kogoś innego. Kierownikiem zajęć wychowania fizycznego jest dowódca plutonu i on powinien opracowywać plany-konspekty.

Obowiązek opracowywania planów-konspektów z wychowania fizycznego — które jest jednym z podstawowych czynników wyszkolenia bojowego — dowódca plutonu powinien uważać jako nie mniej ważny od obowiązku opracowywania planów-konspektów do innych zajęć. Natomiast instruktor wychowania fizycznego oddziału opracowuje plany-konspekty do zajęć, które prowadzi osobiście, to znaczy do zajęć z oficerami i podoficerami. Ponadto obowiązkiem instruktora wychowania fizycznego jest zapoznać oficerów, szczególnie zaś dowódców plutonów i kompanii, ze sposobem prawidłowego pisania planów-kospektów do zajęć z wychowania fizycznego.

Niesłusznie żąda się, aby dowódcy drużyn opracowywali podobne plany-konspekty jak dowódcy plutonów. Zadania bowiem dowódców drużyn określa dość szczegółowo dowódca plutonu w swym planie-konspekcie, a następnie uzupełnia je podczas instruktarzu przeprowadzonego z dowódcami drużyn przed zajęciami. Zadaniem dowódców drużyn, jako kierowników poszczególnych grup — najczęściej drużyn, jest umieć prawidłowo pokazać ćwiczenie, objaśnić je, wskazać najszybszy i możliwie najłatwiejszy sposób jego opanowania oraz utrzymać dyscyplinę w swojej grupie i należycie ubezpieczać ćwiczących przy wykonywaniu przez nich ćwiczeń na przyrządach. Przy tym większość z tych czynności uwzględnia w swym planie-konspekcie dowódca plutonu i treść ich narzuca dowódcom drużyn. Drużynowi natomiast zapisują tylko to, co podaje im dowódca plutonu, ujmując podaną treść w formie nie planu-konspektu, lecz dyspozycji, określających czynności dowódcy drużyny podczas zajęć.

Kto powinien zatwierdzać plany-konspekty

Należy przyjąć, że plany-konspekty do zajęć z wychowania fizycznego, opracowane przez dowódców plutonów, zatwierdza ich przełożony — dowódca kompanii. Twierdzenie niektórych oficerów, że nie dowódcy kompanii, lecz instruktor wychowania fizycznego oddziału powinien za-

twierdzać plany-konspekty, nie jest słuszne. Aczkolwiek dowódca kompanii w zakresie wychowania fizycznego jest przeważnie słabszym fachowcem niż instruktor wychowania fizycznego oddziału, to jednak jego zakres umiejętności w tej dziedzinie jest na tyle wysoki, że potrafi on ocenić wartość planu-konspektu. A jeżeliby obecnie znaleźli się jeszcze tacy dowódcy kompanii, którzy by tego minimum wiedzy z zakresu wychowania fizycznego nie posiadali, to obowiązkiem ich jest uzupełnić jak najszybciej potrzebne z tej dziedziny wiadomości. Własna ambicja tych oficerów oraz pomoc przełożonych i instruktora wychowania fizycznego oddziału niewątpliwie ułatwią im wykonanie tego zadania.

Kiedy należy opracowywać plany-konspekty

Plany-konspekty powinny być opracowywane na dwa-trzy dni przed zajęciami. Instruktarz z dowódcami drużyn należy planować w ten sposób, aby można go było przeprowadzić po zatwierdzeniu planu-konspektu, a przy tym nie później niż jeden dzień przed zajęciami, w celu umożliwienia dowódcom drużyn przygotowania się do zajęć według wskazówek podanych podczas instruktarzu. Plany-konspekty należy również opracowywać do zajęć, których temat powtarza się. Pomimo bowiem, iż będziemy przerabiać temat taki sam, jak na przykład w ubiegłym tygodniu, to jednak treść ćwiczeń będzie nieco inna; również inne będzie dalsze rozwinięcie każdego ćwiczenia i inny cel postawi sobie dowódca plutonu do osiągnięcia w danej lekcji, co właśnie powinno być uwzględnione w planie-konspekcie.

Jak opracowywać plany-konspekty

Dla dowódcy plutonu podstawą do opracowania planu-konspektu jest tygodniowy rozkład zajęć, opracowany na podstawie „Programu szkolenia dywizji piechoty“ i „Instrukcji W. F.“ część I, II lub III (w zależności od tematu).

Z tygodniowego rozkładu zajęć dowódca plutonu wypisuje temat, treść ćwiczeń i czas przeznaczony na dany temat. Treść ćwiczeń, dość szczegółowo opracowaną, znajdzie dowódca plutonu w „Instrukcji wychowania fizycznego“. Ponadto przy opracowywaniu planu-konspektu dowódca plutonu powinien korzystać z własnych doświadczeń, aktualnych artykułów z prasy i czasopism, uwzględniając przy tym miejscowe warunki i możliwości przeprowadzania zajęć. Schemat planów-konspektów nie będzie zasadniczo różnił się od planów-konspektów, opracowanych do przeprowadzenia zajęć z innych przedmiotów.

Charakterystyczne różnice uwzględnione zostały w załączonym wzorze planu-konspektu do zajęć z gimnastyki przyrządowej, który postaramy się omówić możliwie szczegółowo.

W temacie piszemy: 18/1 — co znaczy, że jest to pierwsza lekcja ćwiczenia 18, z „Programu szkolenia dywizji piechoty“. Celem tej lekcji — jako pierwszej danego tematu — jest zapoznać (a nie nauczyć) żołnierzy praktycznie z nowymi ćwiczeniami. Byłoby bowiem nierealne chcieć nauczyć wykonania trzech nowych ćwiczeń w ciągu 50 minut, a raczej ściślej — w ciągu 30 minut.

Czas trwania ćwiczeń na poszczególnych przyrządach — jak również przebieg zajęć — podano w czasie rzeczywistym; będzie bowiem praktyczniej określać zmianę grup w czasie zaplanowanym, np. o godzinie 10,22, niż podawać to w sposób mniej uchwytny, jak np. zmiana grup co 10 minut.

W pierwszym wypadku zwrócimy uwagę na określoną w konspekcie godzinę, w drugim zaś ponadto na czas trwania danego ćwiczenia (od kiedy liczy się te 10 minut).

Należy w planie-konspekcie pisać również treść ćwiczeń do części wstępnej. Będziemy wówczas mieli odpowiednio dobrany zespół ćwiczeń i unikniemy stosowania ćwiczeń improwizowanych dopiero w czasie prowadzenia lekcji, które nie zawsze mogą być celowe w danym momencie. Przy tym czasu trwania poszczególnych ćwiczeń nie należy określać ilością minut, nie sposób bowiem przeprowadzając ćwiczenia patrzeć ciągle na zegarek, lecz czas ten określać ilością kolejnego powtarzania danego ćwiczenia, np. „skurcze i wyprosty ramion — 6-8 razy“.

Ujęte w części głównej planu ćwiczenie z zadania nr 2 gimnastyki parterowej jest ćwiczeniem nowym, dotychczas nie przerabianym. W ramach części głównej lekcji powinniśmy przeznaczać kilka minut na naukę ćwiczeń gimnastyki parterowej, na którą nie ma przewidzianych specjalnych godzin.

Ćwiczenia gimnastyki parterowej już przyswojone możemy i powinniśmy w miarę możliwości stosować w ćwiczeniach części wstępnej.

W treści planu-konspektu podano ćwiczenia na czterech przyrządach, przyjmując, że ćwiczenie na poręczach poprzedniego tematu nie zostało przez pewną część żołnierzy dobrze opanowane (IV grupa) i dla tego dano je zamiast ćwiczeń na drążku, zgodnie z zasadą, że nie należy przechodzić do przerabiania dalszych ćwiczeń, dopóki nie zostaną dobrze opanowane ćwiczenia tematów poprzednich.

Naturalnie, że w zależności od ilości posiadanego sprzętu i trudności w opanowaniu przez żołnierzy ćwiczeń na danym przyrządzie, układ ćwiczeń dla słabszych może się zmieniać.

Dotyczy to także zarówno samej treści jak i formy całego planu-konspektu, która zależy, oprócz wyżej omawianych czynników, również od miejsca prowadzenia zajęć, tematu itp. Zasadniczy jednak schemat powinien pozostać bez zmian.

* * *

Nie ulega wątpliwości, że opracowywanie planów-konspektów, według podanych w ninieszym artykule wskazówek, zajmie dowódcy plutonu dość dużo czasu, szczególnie zaś temu, który dotychczas na to zagadnienie zwracał mało uwagi.

Mimo to, czas zużyty na opracowywanie planów-konspektów nie będzie czasem straconym, gdyż dzięki ich posiadaniu dowódca plutonu będzie zawsze przygotowany do zajęć, potrafi znaleźć najwłaściwszą metodę nauczania, co w wyniku przyczyni się do podniesienia poziomu wyszkolenia żołnierzy.

A to przecież jest naczelnym zadaniem każdego dowódcy.

Załącznik 1

ZATWIERDZAM
Dowódca 1 kompanii 250pp
. . . .
Dnia 14 stycznia 1950 r.

PLAN-KONSPEKT

przeprowadzenia zajęć z gimnastyki przyrządowej w 2 plut. 1 kompanii w dniu 16 stycznia 1950 r., godz. 10.00—10.50

Temat: 18/1 — ćwiczenie na drążku (zadanie nr 5), równoważni (zadanie nr 4), przeskok przez konia (zadanie nr 6).

Cel: Zapoznać żołnierzy praktycznie z ćwiczeniami podanymi w temacie.

Metoda: Ćwiczenia praktyczne w grupach.

Czas: 1 godzina.

Ubiór: Ćwiczebny, pantofle gimnastyczne.

Pomoce naukowe: Instrukcja W. F., część I.

Sprzęt: 1 poręcze, 2 drążki, 2 równoważnie, 2 ławki gimnastyczne, 2 konie bez łęków, 2 kozły, 1 skrzynia, 3 materace, 2 poprzeczki.

Miejsce: Sala gimnastyczna.

ORGANIZACJA

Grupa	godz. 10.13 10.22	godz 10.23 10.32	godz. 10.33 10.42
Kpr. Sendyk — grupa I	drążek	równoważnia	koń
Kpr. Kubicki — grupa II	równoważnia	koń	drążek
St. strz. Kloc — grupa III	koń	drążek	równoważnia
Kpr Wolski — grupa IV (słabszych)	poręcze	równoważnia	koń

Lp	Treść ćwiczeń	Czas i ilość	Wskazówki metodyczne
1.	Część wstępna	8'/10.08	
	Marsz zwykły	1/2 okrąż.	Przeprowadzam osobiście z całym plutonem.
	Marsz szybki drobnymi krokami	1/2 „	Kpr. Sendyk i kpr. Kubicki — poprawiają błędy ćwiczących.
	Bieg zwykły	1/2 „	Marsze i biegi — rzędem dookoła sali.
	Marsz z dalekim wypadem nogi wykroczonej i z naprzemianstronnym wymachem ramion w przód — w górę i w tył	1/2 „	
	Bieg z wysokim unoszeniem nóg	1/2 „	
	Marsz zwykły — sformowanie kolumny ćwiczebnej (czwórkowej)	1 „	
	Skurcze i wyprosty ramion	6 8 razy	
	Wymach ramion w przód i dołem w bok	6–8 „	
	Wspięcie, półprzysiad — ramiona w przód; postawa — ramiona opuść	6 8 „	
	W rozkroku: skłon tułowia w przód, z pogłębianiem	6—8 „	
	W rozkroku: lewa ręka z tyłu, prawa w łuk nad głową; skłon w lewo z pogłębianiem	4–6 „	
	Ćwiczenie jak wyżej — zmiana rąk i skłon w prawo z pogłębianiem	4 6 „	
	W rozkroku, ręce na biodrach: krążenie tułowia w lewo	4—6 „	
	krążenie tułowia w prawo	4—6 „	
	Dwa podskoki, trzeci wyskok — ramiona w bok	4—6 „	
	Podpór leżąc: skurcze i wyprosty ramion	4–6 „	
	Podskoki na lewej i prawej nodze — mięśnie swobodnie		
	Marsz w miejscu		
2	Część główna		
	Gimnastyka parterowa — obrót o 360° skokiem w miejscu (zadanie nr 2)	5'/10.13	W kolumnie ćwiczebnej Kierownicy grup poprawiają błędy.
	Drążek — wahanie w zwisie:		Grupa IV — nie ćwiczy.
	— drążek średni: podpór przodem z naskoku, zeskok podmykiem (łukiem);		Przy zeskoku podmykiem pomagać:

Lp.	Treść ćwiczeń	Czas i ilość	Wskazówki metodyczne
	— drążek wysoki: wspieranie na podkolanie, przemach nogą w tył do podporu przodem;		jedną ręką pod krzyż, drugą przytrzymywać za rękę.
	— przejście podmykiem do wahania w zwisie, zeskok w tylnym zamachu;		Podtrzymywać przy zeskoku w tylnym zamachu.
	— drążek wysoki: z naskoku skurcz ramion i wyrzut wyprostowanych nóg w przód — w górę; wahanie w zwisie, zeskok w tylnym zamachu		
	Równoważnia — marsz z obciążeniem:		Zwrócić uwagę na zabezpieczenie ćwiczącego w wypadku utraty równowagi.
	— marsz z obciążeniem po ławce gimnastycznej;		
	— na odwróconej ławce gimnastycznej zarzucanie ciężaru na barki, marsz i składanie ciężaru przy końcu marszu;	30'/10.43	Obciążenie zrzucać w stronę przeciwną zeskoku.
	— marsz po równoważni z obciążeniem (całe ćwiczenie)		
	Koń — przeskok rozkroczny:		Wykazującym postęp w opanowaniu tych ćwiczeń zezwolić na przeskok rozkroczny przez konia wzdłuż (słabszym — przez skrzynię wzdłuż).
	— przeskok rozkroczny przez kozła ze stopniowym zwiększaniem odległości miejsca odbicia od kozła (80—120 cm);		
	— przeskok przez poprzeczkę (sznurek) i kozła łącznie — z dalekiego odbicia		
	Poręcze — skurcz ramion w tylnym zamachu i prostowanie w przednim:		Tylko dla grupy IV. Nauczyć prawidłowego wykonania.
	— z oparcia na ramionach wymachy w przód i w tył;		
	— skurcz ramion w tylnym zamachu i prostowanie w przednim (całe ćwiczenie)		
3.	Część końcowa		
	Zabawa: „Pytka“	5'/10.48	Przeprowadzam osobiście z całym plutonem.
	Marsz ze śpiewem	2'/10.50	Czwórkami dookoła sali.

DOWÓDCA PLUTONU

. . . .

Ppłk TADEUSZ WEJTKO

METODYKA WYSZKOLENIA TAKTYCZNEGO W OFICERSKICH SZKOŁACH PIECHOTY *

Uwagi ogólne

Doświadczenia minionej wojny światowej potwierdzają dobitnie fakt, że powodzenie w walce w znacznym stopniu zależy od odpowiedniego przygotowania dowódcy do kierowania swoim pododdziałem w różnych rodzajach walki oraz od jego umiejętności szybkiego orientowania się w każdej wytworzonej sytuacji bojowej, szczególnie zaś w czasie rozwijania się walki w głębi obrony nieprzyjaciela. Właśnie w tym okresie walki najczęściej powstają bardzo skomplikowane i trudne położenia, wymagające od oficera śmiałej i samodzielnej decyzji, aktywnych działań oraz wytrwałości i uporczywości w realizacji postawionych przed nim zadań. W tym okresie walki, szczególnie ważną jest umiejętność prawidłowego wykorzystania organicznych i przydzielonych środków ogniowych, jasnego i ściśle określonego postawienia im zadań oraz ciągłego współdziałania z innymi broniami do końca walki. Dlatego też głównym zadaniem oficerskich szkół piechoty jest przygotowanie młodych kadr oficerskich na dowódców umiejących należycie dowodzić i kierować ogniem każdego plutonu piechoty (strzeleckiego, ckm, moździerzy) w najbardziej trudnych sytuacjach bojowych.

Sprzyjające szkoleniu warunki okresu pokojowego pozwalają szkołom oficerskim na przygotowanie kadry dobrze wykwalifikowanych oficerów zawodowych, posiadających duży zasób wiadomości teoretyczno-wojskowych, dających mocne podstawy do samodzielnej pracy i dalszego kształcenia się. Jednak w pracy oficerów nie wystarcza tylko gruntowna znajomość teoretycznych zasad, przyswojonych w czasie pobytu w szkole oraz wskazówek zawartych w regulaminach wojskowych. W celu rozszerzenia światopoglądu i pogłębienia posiadanych wiado-

* Opracowano na podstawie podręcznika radzieckiego „Metodyka wyszkolenia taktycznego w oficerskich szkołach piechoty" — płk Dunajewa.

mości wojskowych, każdy młody oficer powinien szczegółowo zapoznać się z bogatymi doświadczeniami bojowymi z okresu minionej wojny światowej. W pierwszym rzędzie konieczne jest zapoznanie się z działaniami Armii Radzieckiej oraz studiowanie jej taktyki, co w znacznej mierze przyczyni się do rozszerzania horyzontów wiedzy wojskowej i pomoże w studiowaniu własnej teorii wojennej i sztuki dowodzenia.

Następnym zadaniem szkół oficerskich jest zorganizowanie szkolenia podchorążych w ten sposób, aby młody oficer, opuszczając szkołę, wyniósł z niej gruntowne opanowanie zasad pracy dowódcy w różnych warunkach bojowych oraz umiał dowodzić swoim pododdziałem w najtrudniejszych sytuacjach oraz w różnych porach roku i różnym terenie.

Jednocześnie każdy oficer musi być szkolony jako wykładowca i wychowawca, gdyż w okresie pokojowym cała jego praca w jednostce sprowadzać się będzie do szkolenia i wychowywania swoich podwładnych drogą różnego rodzaju wykładów i ćwiczeń w terenie.

Pomyślna realizacja przez szkołę oficerską zaszczytnego zadania dobrego wyszkolenia oficerów zależeć będzie w dużej mierze od stosowania właściwej metodyki w organizacji i przeprowadzaniu poszczególnych zajęć.

Rozważania zawarte w niniejszej pracy nad zagadnieniami metodyki z wyszkolenia taktycznego w oficerskich szkołach piechoty mają być przede wszystkim pomocą dla wykładowców taktyki i celem ich jest przyczynić się do należytego zrozumienia i zastosowania przez poszczególnych wykładowców właściwych metod szkolenia z zakresu taktyki, uwzględniając doświadczenia minionej wojny światowej. Za podstawę w przygotowaniu niniejszej pracy wzięto indywidualne szkolenie podchorążych starszego rocznika, na szczeblu dowódcy plutonu.

Dla początkujących wykładowców taktyki ważne jest należyte zrozumienie i uświadomienie sobie podstawowych zasad organizacji i sposobów przeprowadzenia ćwiczeń, w dalszej zaś pracy praktycznej, umiejętność stosowania właściwych metod w opracowaniu materiału, stanowiącego treść przeprowadzanych ćwiczeń.

Rola wykładowcy taktyki w szkole oficerskiej jest bardzo zaszczytna ale jednocześnie trudna i odpowiedzialna. Wykładowca winien z cierpliwością i uporem rozwijać w swoich słuchaczach wysokie zalety osobiste, charakteryzujące pełnowartościowego oficera, jak: zdecydowanie, inicjatywa, męstwo, odwaga, spostrzegawczość i stanowczość w osiąganiu celu. Oprócz wyszkolenia liniowego wychowuje on przyszłych oficerów w duchu patriotycznym i całkowitego oddania się służbie Ludowej Ojczyźnie.

Wykładowca taktyki — to oficer, który powinien całym sercem poświęcić się działalności wojskowo-pedagogicznej. Powołany jest na to zaszczytne stanowisko w tym celu, aby swoją systematyczną pracą wzbogacić skarbnicę wiedzy wojskowej. Aby móc należycie wykonać swoje obowiązki szkolenia i wychowania podchorążych, wykładowca

musi ciągle uzupełniać swą wiedzę i doświadczenia. Powinien on również dzielić się nimi z innymi wykładowcami, drogą rozmów, referatów na odprawach metodycznych, przeprowadzania ćwiczeń pokazowych, za pośrednictwem prasy wojskowej itp. Przeprowadzając ćwiczenie wykładowca powinien kierować się podstawową ideą: uczyć podchorążych działać tak, jak tego będą wymagać każdorazowe warunki bojowe, rozwijać i utrwalać te wiadomości i zalety bojowe, które są konieczne dla każdego dowódcy w dowodzeniu pododdziałem w walce.

Wykładowca taktyki powinien wypowiadać swoje myśli pewnie i swobodnie. Postępowanie jego powinno odznaczać się stanowczością i zdecydowaniem. Do zajęć wykładowca taktyki musi być zawsze przygotowany bardzo szczegółowo i sumiennie. W czasie przeprowadzania ćwiczeń powinien być uważny i spostrzegawczy, nie dopuszczając do najmniejszego naruszenia dyscypliny w czasie lekcji i nie pozostawiając bez wytknięcia żadnego błędu w pracy podchorążych.

Konieczne jest, aby wykładowca wkładał w każde ćwiczenie własną myśl twórczą. Zupełnie niedostateczne jest takie przygotowanie się wykładowcy do przeprowadzenia zajęć, przy którym ogranicza się on jedynie do przestudiowania koniecznych paragrafów lub rozdziałów z regulaminów i instrukcji albo do kopiowania ćwiczeń pokazowych.

Dobra i prawidłowa organizacja oraz należyte przeprowadzenie ćwiczeń taktycznych z podchorążymi dają im możność szybkiego opanowania umiejętności w dowodzeniu plutonem oraz rozwijają w nich niezbędne zalety bojowe, konieczne dla każdego oficera-dowódcy. Wykładowca powinien w czasie ćwiczeń stawiać stopniowo podchorążych w coraz trudniejsze sytuacje bojowe i starać się uzyskać od nich prawidłową ocenę każdej stworzonej sytuacji, powzięcia decyzji i wydania odpowiedniego rozkazu lub zarządzenia.

Można często spotkać się na ćwiczeniach taktycznych z szybkim i dobrym działaniem poszczególnych podchorążych, którzy, mimo stosunkowo trudnego położenia bojowego, potrafią szybko i prawidłowo ocenić sytuację, powziąć decyzję oraz spokojnym i zdecydowanym tonem wydać rozkaz bojowy swoim podwładnym. Ponadto w ich działaniach wyczuwa się pewność siebie oraz silną wolę i zdecydowanie. Świadczy to o tym, że wykładowca, szkolący tę grupę, był należycie do pracy przygotowany i metoda stosowana przez niego w szkoleniu była prawidłowa.

Jednak można również spotkać podchorążych, którzy występując w roli dowódców plutonu, „gubią" się w bardziej trudnych sytuacjach bojowych, długo namyślają się od czego zacząć i rozglądają się na boki, ażeby uzyskać od kolegów lub wykładowcy jakąkolwiek pomoc. Świadczy to o tym, że wykładowca, szkolący daną grupę, nie potrafił należycie wyszkolić podchorążych i metoda stosowana przez niego w przeprowadzaniu ćwiczeń taktycznych była niewłaściwa, ponieważ nie dała należytych wyników.

Są również wypadki, że niektórzy wykładowcy nie stwarzają warunków, które by zbliżały ćwiczenie do rzeczywistości bojowej, lecz szkolą podchorążych na sytuacjach „przyjętych“ bez pozorowania nieprzyjaciela, a gdy nawet jest on pozorowany, to znajduje się stale w jednych i tych samych punktach w przeciągu całego ćwiczenia (to znaczy, że nie działa). W ten sposób stwarzane położenia bojowe są zbyt uproszczone i prymitywne i nie zmuszają podchorążych do intensywnego myślenia i głębszego zastanawiania się przy pobieraniu decyzji.

Bywają wypadki na ćwiczeniach, że wykładowca nie zawsze przeciwdziała zdecydowanie wzajemnym podpowiadaniom, zapominając o tym, że są one bardzo szkodliwe, gdyż przeszkadzają podchorążym w samodzielnym myśleniu i pobieraniu decyzji, a ponadto podchorąży staje się biernym, mniej myśli i przyzwyczaja się do udzielania mu pomocy przez kolegów.

Dobry wykładowca taktyki powinien wszelkimi siłami starać się, ażeby każde ćwiczenie taktyczne jak najbardziej zbliżyć do rzeczywistości bojowej, wobec czego musi dla każdego ćwiczenia zorganizować należyte pozorowanie żywej siły i środków ogniowych nieprzyjaciela, unikając tym samym fikcyjnej umowności.

Podchorążych należy przyzwyczajać do tego, że często podczas rzeczywistej walki będą oni, jako dowódcy, zmuszeni działać w warunkach przerwania łączności ze swymi przełożonymi, a sytuacja będzie wymagać natychmiastowego samodzielnego działania, pomimo że nie zawsze będą mogli na czas otrzymać rozkazy. Dobry oficer-dowódca musi pobierać każdą decyzję szybko i bez wahania, nie rozpraszając swojej uwagi na to, co nie jest związane z konkretną sytuacją bojową. Równocześnie na ćwiczeniach taktycznych należy wpajać podchorążym zasadę, że gdy będą dowódcami, to powinni przyzwyczajać własne pododdziały i poszczególnych strzelców do pomysłowości i umiejętności wprowadzenia w błąd przeciwnika.

Olbrzymie znaczenie podczas walki ma stanowczość i uporczywość w osiąganiu obranego celu. Wobec tego każdy dowódca powinien z żelazną wytrwałością dążyć, ażeby każdy jego rozkaz był dokładnie wykonany, niezależnie od trudności związanych z jego realizacją.

Na przykład dowódca po nieudanym szturmie, celem wykonania postawionego przed nim zadania, powinien jeszcze bardziej szczegółowo przygotować się do następnego szturmu, wykorzystując własne i przydzielone środki ogniowe oraz wyszukując bardziej dogodne i skryte kierunki dla szturmu. Inny przykład: dowódca pododdziału wyznaczonego do obrony, celem wykonania swego zadania, uporczywie utrzymuje swoje pozycje oraz zdecydowanie i energicznie odpiera kolejne szturmy przeważających sił nieprzyjaciela.

Uporczywość, męstwo i odwaga cechowały zawsze polskiego żołnierza. W czasie minionej wojny żołnierz polski u boku żołnierza radziec-

kiego, na wspaniałym szlaku bojowym od Lenino do Berlina, dał wiele przykładów bohaterstwa i poświęcenia. Dowódca, którego cechują męstwo, odwaga i zdecydowanie, powinien w każdej sytuacji odwagę powiązać z rozwagą i poczuciem odpowiedzialności za poruczone mu zadanie, a osobiste sprawy całkowicie podporządkować świętemu obowiązkowi służby Ludowej Ojczyźnie.

Szereg przykładów z minionej wojny wskazuje, że warunki bojowe wymagały, szczególnie od dowódcy plutonu strzeleckiego, nie tylko umiejętności należytego dowodzenia własnym pododdziałem, ale również umiejętności współdziałania z innymi rodzajami broni. Okoliczności takie zmuszają wykładowców taktyki do takiej organizacji ćwiczeń, aby podchorążowie w czasie pobytu w szkole oficerskiej mieli możność praktycznego nauczenia się zasad współdziałania z innymi rodzajami broni oraz sposobu celowego wykorzystania przydzielonych do ich pododdziałów broni specjalnych (czołgi, działa itp.).

Wskazówki organizacyjne

Zastanawiając się nad zagadnieniem organizacji i metodyki wyszkolenia taktycznego w oficerskich szkołach piechoty oraz organizacji pracy wykładowcy taktyki, należy na wstępie wyjaśnić zasadniczą różnicę pomiędzy wyszkoleniem taktycznym w oddziałach liniowych a w szkołach oficerskich. W oddziałach liniowych na ćwiczeniach taktycznych szkoli się zazwyczaj szeregowców w wykonywaniu obowiązków pojedynczego strzelca, a podoficerów w wykonywaniu czynności dowódcy; każdy z nich uczy się własnych obowiązków.

Inaczej ta sprawa przedstawia się w szkołach oficerskich, gdzie podchorążych młodszych roczników szkolimy w zakresie pojedynczego strzelca, a następnie drużynowego, podchorążych zaś najstarszego rocznika szkolimy na szczeblu dowódcy plutonu.

Jasne jest, że trudno nauczyć podchorążych należytego dowodzenia plutonem, jeżeli wyszkolenie taktyczne będziemy tak planować i organizować, że podchorążowie większość czasu będą uczyć się jako zwykli strzelcy lub spełniać, bardzo ograniczoną w zakresie dowodzenia, rolę dowódcy drużyny, natomiast będą bardzo rzadko występować w roli dowódcy plutonu. Przy takiej metodzie szkolenia podchorążowie mogą jedynie dobrze opanować czynności pojedynczego strzelca i drużynowego, ale nie nauczą się nigdy należycie dowodzenia plutonem.

Metody szkolenia młodych kadr oficerskich są bardzo różnorodne. Wybór przez wykładowcę taktyki tej lub innej metody zależeć będzie od celu ćwiczebnego, który ma być osiągnięty na poszczególnych zajęciach. Przy doborze metody, a właściwie zespołu metod, należy wychodzić z założenia, że zastosowana w danym ćwiczeniu metoda powinna doprowadzić do jak najbardziej wydajnych wyników, przy największej

oszczędności czasu. Umiejętność wyboru najbardziej właściwej metody i jej należyte zastosowanie w szkoleniu jest wskaźnikiem należytego przygotowania się wykładowcy do przeprowadzenia danego ćwiczenia.

Należy podkreślić, że w okresie szkolenia podchorążych starszego rocznika na szczeblu dowódcy plutonu, nauka powinna przebiegać w pewnej określonej kolejności. Zasad teoretycznych każdego nowego tematu podchorążowie powinni uczyć się na wykładach i w czasie nauki własnej, a następnie dany temat należy przerabiać praktycznie, na ćwiczeniach w terenie. W terenie podchorążowie pod kierownictwem wykładowcy przerabiają na konkretnych przykładach bojowych te wszystkie zagadnienia ćwiczebne, które są związane z praktyczną pracą dowódcy plutonu. Na następnych ćwiczeniach podchorążowie doskonalą się i ugruntowują poprzednio przerobiony materiał w całości, metodą ćwiczeń w składzie pododdziału, lub metodą ćwiczeń grupowych.

Przy organizacji ćwiczeń praktycznych w terenie można stosować rozmaite metody. Ćwiczenia można przeprowadzać metodą ćwiczeń grupowych, jak również w składzie pododdziału, względnie metodą przechodzenia w toku ćwiczeń od jednego sposobu do drugiego itp. Dalsze szkolenie polega na ćwiczeniach doskonalących, podczas których wykładowca powinien uporczywie dążyć do oszlifowania poszczególnych czynności i umiejętności w dowodzeniu, w kierowaniu ogniem i działaniu plutonów w różnych rodzajach walki. Specjalną uwagę należy zwrócić na szkolenie podchorążych w umiejętności dowodzenia wzmocnionym plutonem w działaniach nocnych, które jest najbardziej trudne do opanowania.

Etapem końcowym w szkoleniu podchorążych na szczeblu dowódcy plutonu powinno być doskonalenie na jedno- i dwustronnych ćwiczeniach, w których należy stawiać podchorążych w roli dowódców plutonu w bardziej trudnych warunkach bojowych, w nieznanym terenie, przy czym wprowadzać szereg nowych zagadnień ćwiczebnych.

Należy również organizować w celach szkoleniowych ćwiczenia taktyczne z pododdziałami na szczeblu kompanii, batalionu, wzmocnionych artylerią, czołgami, działami ppanc i innymi środkami ogniowymi, na których podchorążowie mieliby możność głębszego zapoznania się z właściwościami współczesnej walki na szczeblu wyższym od plutonu i równocześnie doskonalić umiejętności nabyte wcześniej na ćwiczeniach, przeprowadzanych przez wykładowcę w ramach plutonu.

Taka zasadniczo powinna być kolejność szkolenia podchorążych starszego rocznika w okresie przerabiania ćwiczeń na szczeblu plutonu.

Powyższe rozważania wskazują, że dla każdego okresu szkolenia podchorążych należy stosować określoną metodę organizacji ćwiczeń taktycznych.

W okresie szkolenia starszego rocznika powinny być stosowane następujące podstawowe metody szkolenia taktycznego:

— ćwiczenia grupowe,
— ćwiczenia grupowe z przejściem do działań w składzie pododdziału,
— ćwiczenia jednostronne z nieprzyjacielem pozorowanym,
— ćwiczenia dwustronne z pododdziałami.

Obecnie omówimy każdą z wyżej wymienionych metod, charakteryzując je z punktu widzenia ich zalet i praktycznego zastosowania w szkoleniu podchorążych.

Ćwiczenia grupowe

Trudności, z którymi spotykamy się przy opracowywaniu i przygotowywaniu ćwiczeń do każdego nowego tematu z wyszkolenia taktycznego, zmuszają wykładowcę do głębokiego zastanowienia się nad kwestią doboru takich metod przeprowadzania ćwiczeń, które by zapewniły stopniowe przerabianie poszczególnych zagadnień, wchodzących w skład danego tematu i stworzyły mocne podstawy pod dalsze ugruntowanie opanowanych już zagadnień na ćwiczeniach doskonalących. Tym wymaganiom najbardziej odpowiada metoda ćwiczeń grupowych.

Celem ćwiczeń grupowych jest umożliwienie podchorążym gruntownego opracowania każdego nowego tematu kolejno, według poszczególnych zagadnień, tym bardziej gdy dany temat przerabiają po raz pierwszy. Istota tej metody polega na tym, że każde zagadnienie rozwiązują wszyscy podchorążowie jednocześnie pod kierownictwem wykładowcy, występując w roli tego samego dowódcy lub funkcyjnego, przy czym praca podchorążych nie jest ograniczona ramami czasu operacyjnego.

Metoda ćwiczenia grupowego daje możliwość szczegółowego opracowania przez podchorążych takich zagadnień, jak: analiza (wyjaśnienie) otrzymanego zadania, ocena sytuacji, powzięcia decyzji, sformułowanie ustnego rozkazu bojowego, organizacja współdziałania, obliczania prac saperskich, ustalenie komend i rozkazów do kierowania ogniem itp.

Ćwiczenia grupowe rozpoczynają się zazwyczaj od sprawdzenia umiejętności orientowania się w terenie i znajomości zasad regulaminowych, po czym wykładowca wprowadza podchorążych w sytuację bojową, a następnie przystępuje do przerobienia poszczególnych zagadnień ćwiczebnych.

Dla przykładu weźmiemy jedno z podstawowych zagadnień ćwiczenia metodą grupową — przeanalizowanie elementów decyzji i jej powzięcie.

Wykładowca nakazuje jednemu z podchorążych ocenić (wyjaśnić) otrzymane zadanie, a następnemu ocenić sytuację bojową. Z kolei wywołuje pozostałych podchorążych i daje im podobne zadania. W więk-

szości wypadków odpowiedzi na to samo pytanie będą różne, wobec czego wykładowca winien przeanalizować wszystkie rozwiązania podchorążych, występujących w roli dowódcy plutonu. Może zdarzyć się, że któryś z nich opuści w ocenie sytuacji pewien szczegół, co w wyniku może doprowadzić do powzięcia nieprawidłowej decyzji, inny zaś może wyrazić swoją myśl niedokładnie, rozwlekle i chaotycznie. Po przeprowadzeniu analizy poszczególnych odpowiedzi i sformułowań podchorążych, wykładowca podaje przykład rozwiązania danego zadania. Może on pokrywać się z rozwiązaniami jednego lub kilku podchorążych lub może być odmienny, ale w tym wypadku wykładowca powinien uzasadnić, dlaczego rozwiązanie podane przez niego jest inne aniżeli większość rozwiązań podchorążych. Przy tym należy stale pamiętać, że dając wzór sformułowania pewnego meldunku lub rozkazu, względnie podając wzór jakiegokolwiek określenia lub dokumentu, należy wszelkimi sposobami dążyć do tego, aby one były rzeczywiście wzorowymi.

Po przerobieniu zagadnienia „wyjaśnienie zadania i ocena sytuacji" wykładowca przechodzi bezpośrednio do opracowania decyzji. Podobnie jak w poprzednim wypadku, wysłuchuje on meldunków kilku podchorążych (zależnie od czasu, którym się rozporządza, można wywołać 3—4) następnie omawia oddzielnie każdą decyzję, podaną przez podchorążego. Przy omawianiu poszczególnych decyzji należy zwrócić uwagę, że jedynie przy gruntownej i prawidłowo przeprowadzonej analizie zadania i należytej ocenie sytuacji bojowej, możliwe jest powzięcie właściwej decyzji. Na zakończenie wykładowca podaje własną decyzję z odpowiednim uzasadnieniem, równocześnie zaznaczając, że jego decyzja jest jedną z możliwych decyzji, zapewniających wykonanie zadania.

Po opracowaniu decyzji, wykładowca przechodzi do opracowania ustnego rozkazu bojowego dowódcy plutonu. Opracowanie rozkazu bojowego można przeprowadzać poszczególnymi elementami, to znaczy, kolejno opracowuje się sformułowanie każdego punktu rozkazu, co może być wykonywane przez różnych podchorążych. Na zakończenie jeden z podchorążych podaje rozkaz w całości. W czasie ćwiczeń należy wymagać od podchorążych dokładnego formułowania poszczególnych punktów rozkazu językiem rozkazodawczym, unikając zbytniego rozszerzenia rozkazu i dodawania słów lub zdań niepotrzebnych. Język rozkazodawczy powinien być lakoniczny, zwięzły, bez zbędnych słów i objaśnień. Przyzwyczajenie podchorążych do formułowania rozkazów lub meldunków według określonego schematu przyczyni się do tego, że w przyszłości każdy rozkaz będzie opracowany należycie i nie będzie zawierał zdań niepotrzebnych.

W podobny sposób przerabia się wszystkie inne zagadnienia, dotyczące danego tematu. Po zakończeniu ćwiczenia wykładowca powinien przeprowadzić ogólne omówienie. Ze względu na to, że praca poszczególnych podchorążych była zasadniczo omówiona w czasie przerabiania

kolejnych zagadnień, ogólne omówienie będzie jedynie krótkim podsumowaniem przerobionych zagadnień, osiągniętych wyników oraz podaniem wskazówek, które zagadnienie należy uzupełnić w czasie nauki własnej.

Omówiony przez nas przykład przeprowadzenia ćwiczeń metodą grupową, jest typowym dla przerobienia zajęć na różne tematy z zakresu wyszkolenia faktycznego. Na ćwiczeniach grupowych można przerabiać czynności w ramach dowolnego szczebla organizacyjnego pododdziałów, np. kompanii strzeleckiej w natarciu, obronie itp. Analizując charakter ćwiczeń grupowych, należy zwrócić uwagę na nieuzasadnione i niczym nieumotywowane poglądy niektórych oficerów, wykładowców taktyki, którzy traktują ćwiczenia grupowe jako „gadaninę", w czasie której, systemem rozmów, uczymy się zasad teoretycznych, i którzy uważają, że podchorążych należy szkolić tylko praktycznie, mając na uwadze ćwiczenia w składzie pododdziałów. Jednak w tym miejscu musimy podkreślić, że szkoła oficerska przygotowuje dowódców plutonów, którzy muszą umieć należycie analizować każdą sytuację bojową, szybko i prawidłowo pobierać decyzję i zdecydowanie wyrażać ją ścisłym językiem rozkazodawczym, stawiając równocześnie zadania własnym pododdziałom i przydzielonym środkom ogniowym. A więc zachodzi konieczność nauczenia się tego w czasie zajęć, prowadzonych metodą ćwiczeń grupowych.

Ćwiczenia grupowe z przejściem do działań w składzie pododdziałów

Ćwiczenie grupowe z przejściem do działań w składzie pododdziału polega na tym, że poszczególne zagadnienia ćwiczebne przerabia się najpierw metodą ćwiczeń grupowych, a potem powtarza się to samo w składzie pododdziału. Podchorążowie na takim ćwiczeniu nabierają praktyki w dowodzeniu pododdziałem, dzięki temu, że są kolejno wyznaczeni do pełnienia funkcji dowódcy plutonu — pozostali zaś podchorążowie występują w roli dowódców drużyn i strzelców. W ten sposób przerabia się kolejno wszystkie zagadnienia, wchodzące w skład danego tematu lub ćwiczenia. Przechodzenie w toku zajęć od jednego sposobu do drugiego może powtórzyć się 2—3 razy, zależnie od ilości zagadnień, poruszanych w danym temacie, czasu trwania zajęć i stopnia opanowania przerabianych ćwiczeń przez podchorążych. Można stosować także drugą odmianę przeprowadzania ćwiczeń powyższą metodą, a mianowicie: najpierw wszystkie zagadnienia, wchodzące w skład danego ćwiczenia przerabiamy metodą grupową, następnie zaś całe ćwiczenie powtarzamy w składzie pododdziału. Doświadczenia wykazały, że ten sposób przeprowadzenia ćwiczenia, przy prawidłowej i sprężystej organizacji, daje także dobre wyniki.

Ćwiczenia w składzie pododdziałów niczym nie różnią się od ćwiczeń prowadzonych tą metodą w jednostkach liniowych. Organizacja pododdziału powinna być przeprowadzona w następujący sposób.

Wykładowca taktyki wyznacza spośród podchorążych dowódcę plutonu i dowódców drużyn. Podchorążowie wyznaczeni na dowódców drużyn organizują z pozostałych podchorążych drużyny, wskazując każdemu, jaką rolę będzie spełniał w składzie drużyny (celowniczy rkm, obserwator, amunicyjny itp.) Podchorąży wyznaczony na dowódcę plutonu wyznacza swego gońca, obserwatora i parę strzelców wyborowych. Następnie zarządza zbiórkę plutonu i melduje wykładowcy o gotowości. Nie należy wyznaczać na dowódców drużyn podchorążych zajmujących etatowe stanowiska drużynowych. Celem przeszkolenia wszystkich podchorążych w pełnieniu różnych funkcji, należy ustalić kolejność, według której będą oni zamieniać się funkcjami. Obowiązek ten należy do wykładowcy taktyki. Wobec czego organizację plutonu ćwiczebnego może on przeprowadzać osobiście.

Skład pododdziału ćwiczebnego może być rozmaity; pełny — gdy są wszyscy podchorążowie, obecni na ćwiczeniach, wyznaczeni do składu pododdziału i zmniejszony—gdy do pododdziału ćwiczebnego wyznacza się tylko część podchorążych, a pozostali stanowią grupę rezerwową. W pierwszym wypadku, gdy skład jest pełny, należy stwarzać dla podchorążych, będących na stanowiskach dowódcy plutonu i dowódców drużyn, w miarę możliwości, sytuację jak najbardziej realne i pouczające, pozwalające na działania bez oderwania od ćwiczącego pododdziału, lecz w stałej i bezpośredniej styczności z wykonawcami. Osiąga się to przez stawianie im zadań, nadzór nad wykonywaniem różnych czynności itp.

Ujemną stroną ćwiczeń przy pełnym składzie pododdziałów jest to, że znaczna część podchorążych znajduje się daleko i nie słyszy, jak podchorąży, wyznaczony na stanowisko dowódcy plutonu, dowodzi i nie widzi, jak reaguje on na każdą zmianę sytuacji i jakie w związku z tym wydaje zarządzenia. Ta część podchorążych nie może śledzić działania dowódcy plutonu oraz nie może wyrazić swoich uwag, co do prawidłowości wydawania takich lub innych zarządzeń dla plutonu. Nie korzysta więc i nie uczy się na przykładzie. Tylko ci podchorążowie, słyszą i widzą co robi dowódca, którzy znajdują się w pobliżu niego. W podobnych warunkach wielu podchorążych nie będzie mogło nawet pobieżnie opanować danego ćwiczenia i wysiłek wykładowcy częściowo będzie zmarnowany, ponieważ nie będzie on miał możności nauczyć wszystkich podchorążych pełnienia funkcji dowódcy plutonu w danym rodzaju walki.

Aby usunąć tę wielką wadę, wykładowca powinien przeprowadzać dokładne i szczegółowe omówienie każdej fazy ćwiczenia, a nawet poszczególnych ważnych zagadnień w trakcie przerabiania danej fazy, zbie-

rając przy sobie wszystkich podchorążych. Poza tym końcowe omówienie ćwiczenia powinno być przeprowadzone bardzo szczegółowo.

Celem szkolenia jak największej ilości podchorążych w czynnościach dowódcy plutonu, należy częściej przeprowadzać zmianę funkcji, a także zmieniać często funkcje podchorążym wchodzącym w skład pododdziału ćwiczebnego.

Ażeby do pracy w roli dowódcy plutonu wciągnąć jak najwięcej podchorążych, stosujemy zmniejszony skład pododdziału ćwiczebnego, w którym wyznaczamy do drużyny tylko po dwóch—trzech ludzi. Pozostała część podchorążych stanowi ruchomą grupę, która przez cały czas ćwiczeń znajduje się przy wykładowcy, a tym samym może dokładnie obserwować czynności podchorążych, wyznaczonych na różne funkcje. Zmniejszony skład pododdziału ćwiczebnego stwarza lepsze warunki pracy dla podchorążego wyznaczonego na dowódcę plutonu. Zasadnicza różnica będzie tylko ta, że skład osobowy drużyn będzie znacznie mniejszy, przy czym dopuszczalne jest pozorowanie drużyn pojedynczymi podchorążymi. Działają oni według wskazówek dowódcy plutonu, będąc do tego zawczasu przygotowani i przeinstruowani. Równocześnie mogą oni być pomocni wykładowcy, przy stwarzaniu sytuacji bojowych.

Przy tej okazji należy powiedzieć kilka słów o wykorzystaniu na ćwiczeniach podoficerów, tak spośród dowódców drużyn, jak i podchorążych posiadających stopnie podoficerskie. Bardziej doświadczonych i dobrze wyszkolonych można użyć w charakterze pomocników wykładowcy. Na ćwiczeniach w składzie pododdziału mogą oni być wyznaczeni na rozjemców przy drużynach (po uprzednim przeinstruowaniu). Instruktarz z nimi będzie polegał na wyjaśnieniu celu ćwiczenia, zaznajomieniu z położeniem i przebiegiem ćwiczenia oraz na wskazówkach: kiedy lub w jakiej fazie ćwiczenia winni oni stwarzać sytuacje dla dowódców drużyn. W toku ćwiczenia podchorążowie ci śledzą dawanie strzelcom zadań przez drużynowych, wydawanie przez nich rozkazów do prowadzenia ognia, wykonania ruchu, obserwacji, wykorzystania terenu itp. Stwarzając dodatkowe sytuacje, względnie podając dane o sytuacji stworzonej przez wykładowcę, sprawdzą oni jak dowódcy drużyn na nie reagują i jakie zarządzenie w związku z tym wydają. Rozjemcy powinni zwracać uwagę na niewłaściwe dowodzenie przez podchorążych, pełniących obowiązki dowódców drużyn i na miejscu poprawiać ich błędy, żądając jak najbardziej dokładnego wykonania poszczególnych czynności. W ten sposób pomagają oni wykładowcy uczyć podchorążych, będących z dala od niego. Podchorążych, nadających się na rozjemców, nie należy zbyt często wyznaczać na funkcje dowódców plutonów, z uwagi na to, że posiadają oni większy zasób wiedzy od pozostałych podchorążych-szeregowców, którym należy dać jak najwięcej czasu na opanowanie trudniejszych zagadnień.

Grupa składająca się z podchorążych, nie mających określonych funkcji, powinna być również aktywna. Wszyscy uczestnicy ćwiczenia muszą być wprowadzeni w sytuację bojową i brać żywy udział w pracy dowódcy plutonu. Śledzić oni powinni czynności własnego pododdziału i sąsiadów, obserwować nieprzyjaciela i teren, zwracając baczną uwagę na czynności podchorążego-dowódcy plutonu oraz przysłuchując się wydawanym przez niego rozkazom i komendom. Wykładowca musi tak kierować ćwiczeniem, ażeby znaleźć czas również na pracę i z tą grupą podchorążych, zwracając ich uwagę na bardziej charakterystyczne i ciekawe momenty w działaniach dowódcy plutonu i omawiając z nimi powziętą przez niego decyzję. Ponadto powinien zanalizować wspólnie z nimi czynności podchorążych pełniących różne funkcje, dając odpowiednie uzasadnienie. W ten sposób podchorążowie stanowiący ruchomą grupę studiują działanie plutonu i pracę jego dowódcy podczas walki. Poza tym grupa ta stanowi „odwód", z którego wykładowca wyznacza podchorążych do zmiany dowódcy plutonu i innych funkcyjnych.

Wykładowca powinien zawczasu (jeszcze w czasie opracowywania planu ćwiczeń) określić moment zakończenia ćwiczenia grupowego i przejścia do działań w składzie pododdziału ćwiczebnego.

Przykładem przeprowadzenia ćwiczenia powyższą metodą jest opracowywanie tematu „Dowodzenie wzmocnionym plutonem strzeleckim w natarciu". *

Wykładowca rozpoczyna ćwiczenie sprawdzeniem znajomości sytuacji, następnie wyznacza podchorążego na dowódcę plutonu, organizuje pluton ćwiczebny oraz nakazuje poszczególnym podchorążym zająć stanowiska zgodnie z sytuacją, stwarzając w ten sposób podstawę wyjściową do ćwiczenia. Następnie wykładowca zbiera pluton celem przestudiowania zagadnień, które będą przerabiane na ćwiczeniu. Za pomocą umówionych sygnałów wykładowca wywołuje cele, pozorujące nieprzyjaciela. Wszyscy podchorążowie, występując w roli dowódców plutonu, obserwują przedpole. Na rozkaz wykładowcy 2—3 podchorążych składa meldunek o wytworzonej sytuacji, przede wszystkim o położeniu i działaniu nieprzyjaciela. Stosownie do stworzonej sytuacji, wyznaczeni podchorążowie pobierają decyzję, na podstawie której stawia się zadania drużynom lub wydaje się komendy do prowadzenia ognia i do posuwania się naprzód. Wykładowca szkoli podchorążych w precyzowaniu decyzji i w wydaniu zarządzeń odpowiadających wytworzonej się sytuacji. Następnie zaś, na krótkich fragmentach, przerabia się działanie plutonu w różnych sytuacjach, jak np.: podczas nalotu, przy ostrzeliwaniu ogniem artylerii, ckm i moździerzy itp.; zwraca się przy tym uwagę na to, jakie pluton w tym momencie przybiera ugrupowanie i jakie są wydane w tym celu przez dowódcę plutonu rozkazy.

---

* Opracowanie to będzie zamieszczone w „Przeglądzie Piechoty", w jednym z numerów późniejszych.

Upewniwszy się, że podchorążowie opanowali dostatecznie podawane przez wykładowcę zagadnienia, wykładowca zarządza przejście do ćwiczenia w składzie pododdziału. W tym celu nakazuje plutonowi zająć stanowiska, a podchorążemu, działającemu w roli dowódcy plutonu, dowodzić w dalszym ciągu. W tym wypadku należy nieco zmienić rozmieszczenie celów w terenie, pokazując je w innych miejscach i na innych odległościach, ażeby dać możność dowódcy plutonu i dowódcom drużyn praktycznego doskonalenia się w wyszukiwaniu celów, stawianiu zadań i podawaniu komend ogniowych. Ćwiczenie prowadzi się według wcześniej opracowanego planu. Wykładowca wydaje rozkaz dla dowódcy plutonu, występując w roli dowódcy kompanii. Dowódca plutonu, po otrzymaniu rozkazu do natarcia, wydaje odpowiednie rozkazy dowódcom drużyn i przydzielonym środkom ogniowym. Pluton naciera wspierany przydzielonymi i wspierającymi środkami ogniowymi. Na sygnał wykładowcy działa pozorowany nieprzyjaciel, który prowadzi ogień do nacierających, zmieniając w myśl zarządzeń dowódcy swoje stanowiska. W ten sposób zmusza się dowódcę plutonu i dowódców drużyn do realizowania swoich czynności w warunkach bojowych i do pobierania właściwych decyzji co do użycia własnych środków ogniowych celem obezwładnienia ognia nieprzyjaciela.

Wykładowca powinien bacznie obserwować pracę dowódcy plutonu, jak również innych funkcyjnych i poszczególnych strzelców.

Przez wywoływanie różnych celów oraz za pomocą regulowania posuwania się można zmieniać dowolnie sytuację. Dowódca plutonu powinien każdorazowo ocenić nowopowstałą sytuację, powziąć odpowiednią decyzję i wydać odpowiednie rozkazy dowódcom drużyn. Po zakończeniu pierwszej fazy ćwiczenia, wykładowca przeprowadza krótkie omówienie, analizując czynności dowódcy plutonu oraz podaje właściwe rozwiązanie.

W podobny sposób przeprowadza się następną fazę ćwiczenia, to jest najpierw metodą grupowego ćwiczenia, a następnie w składzie pododdziału ćwiczebnego. Jeżeli w czasie ćwiczenia dowódca plutonu popełni rażący błąd, wówczas wykładowca zbiera pluton, omawia popełniony błąd z podaniem przyczyn, które go spowodowały, oraz nakazuje powtórzyć daną fazę ćwiczenia. W zależności od posiadanego czasu i znaczenia popełnionego błędu w pewnych wypadkach można ćwiczenie prowadzić w dalszym ciągu, ażeby udowodnić, w jakim położeniu może znaleźć się pluton wskutek niewłaściwego dowodzenia lub też nie uwzględnienia nowych warunków, wytworzonych przez daną sytuację bojową.

Zmianę dowódcy plutonu przeprowadza wykładowca według własnego uznania po każdej fazie ćwiczenia lub nawet częściej. Czas, który wyznacza wykładowca na dowodzenie przez każdego podchorążego, zależeć będzie od stopnia przygotowania i doświadczenia danego podchorążego. Podchorąży silniejszy powinien dowodzić plutonem krócej,

słabszemu zaś należy poświęcić więcej czasu. Zależnie od warunków, podczas jednego ćwiczenia może dowodzić na danej funkcji trzech, czterech podchorążych, pozostali zaś będą przerabiać dane funkcje podczas ćwiczeń grupowych. Jak wyżej wspomnieliśmy, całe ćwiczenie może być początkowo przerobione metodą grupową, a potem powtórzone w całości w składzie pododdziału. Jednak najczęściej przeprowadza się ćwiczenia, rozbijając je na poszczególne fazy.

Charakteryzując ćwiczenia grupowe z przejściem do działań w składzie pododdziałów, należy podkreślić, że jest to jeden z podstawowych sposobów szkolenia podchorążych szkół oficerskich. Przy zastosowaniu tej metody, indywidualne przygotowanie taktyczne podchorążych da dobre wyniki. Przy przeprowadzaniu tego rodzaju ćwiczeń najbardziej wskazane jest stosowanie zmniejszonych składów osobowych pododdziałów, gdyż pozwala to na pewne nawiązanie do pracy pododdziału ćwiczebnego, a tym samym daje bardziej konkretne wyniki, szczególnie w okresie szkolenia podchorążych na szczeblu dowódcy plutonu.

Ćwiczenie jednostronne z nieprzyjacielem pozorowanym

Charakterystyczną cechą tego rodzaju ćwiczeń jest to, że przeprowadza się je przeważnie w składzie pododdziału ćwiczebnego, przy uwzględnieniu działania nieprzyjaciela pozorowanego.

Celem jednostronnego ćwiczenia jest ugruntowanie w podchorążych wiadomości nabytych przy przerabianiu poszczególnych tematów i zagadnień oraz doskonalenie posiadanych już umiejętności w dowodzeniu i kierowaniu ogniem drużyny i plutonu strzeleckiego.

Ćwiczenia jednostronne posiadają w ten sposób charakter ćwiczeń doskonalących, przy czym kilku podchorążych kolejno doskonali się w dowodzeniu plutonem, pozostali zaś doskonalą się w roli dowódców drużyn i pojedynczych strzelców. Głównym zagadnieniem w tych ćwiczeniach jest szkolenie i doskonalenie podchorążych w roli dowódcy plutonu. Użycie ćwiczebnego pododdziału pozwala na doskonalenie się podchorążych w dowodzeniu plutonem strzeleckim w warunkach zbliżonych do rzeczywistości bojowej.

W celu poglądowego pokazania przebiegu danego działania oraz skutków dobrego lub złego dowodzenia, kierownik ćwiczeń przez odpowiednie kierowanie działaniem pozorowanego nieprzyjaciela, jak również działaniem sąsiadów, stwarza sytuację, w których pluton — przy prawidłowym działaniu — ma powodzenie, przy złym zaś działaniu — straty, powodujące stopniowe pogarszanie się jego sytuacji.

Metodą ćwiczeń jednostronnych z nieprzyjacielem pozorowanym przeprowadza się także ćwiczenia wspólne: plutonu strzeleckiego z plutonami ckm i moździerzy oraz pojedynczymi działami. Głównym celem tych ćwiczeń jest nauczyć podchorążych zasad współdziałania. Różnica

w przeprowadzaniu ćwiczeń jednostronnych, w porównaniu z poprzednio omówionymi metodami jest ta, że nie włącza się do nich ćwiczeń grupowych, czyli że ćwiczenie przeprowadzone tą metodą przebiega nieprzerwanie. Wyjątkiem mogą tu być sytuacje, gdy wskutek nieuwzględnienia warunków terenowych, ognia nieprzyjaciela lub zlekceważenia zasad regulaminowych zostały popełnione poważniejsze błędy, w wyniku czego przerabianie poszczególnych zagadnień niepotrzebnie zabierałoby czas, nie dając przy tym pożądanych wyników. W tych wypadkach należy przerwać ćwiczenie, zebrać dowódców plutonów i drużyn i omówić popełnione błędy, wskazując przy tym właściwe rozwiązanie. W celach dydaktycznych można na takie omówienie zbierać wszystkich podchorążych. Gdy na omówienie zbiera się tylko dowódców, uwagi podane przez kierownika ćwiczenia przekazują pozostałym podchorążym ich dowódcy. Po przeprowadzeniu omówienia, drużyny wracają na poprzednie lub nowe stanowiska (według wskazówek kierownika ćwiczenia) i daną fazę ćwiczenia powtarza się. Przy powtórzeniu danego fragmentu nie należy zapominać o zorientowaniu w położeniu pozorowania nieprzyjaciela.

Przeprowadzenie jednostronnego ćwiczenia wymaga od wykładowcy dokładnej pracy przygotowawczej. Najwięcej uwagi musi on poświęcić opracowaniu danych do poszczególnych sytuacji, które winne stwarzać pewne trudności ćwiczącym i zmuszać ich do pobierania prawidłowych decyzji i właściwego wstawiania zadań pododdziałom własnym i przydzielonym. Stwarzanie takich sytuacji w toku samego ćwiczenia doprowadza niekiedy do nieprawdopodobnego położenia, wskutek czego ćwiczenie nie osiągnie swego celu. Dlatego należy surowo przestrzegać, aby każda sytuacja, była zawczasu przygotowana i dokładnie przemyślana oraz aby całość ćwiczenia stanowiła powiązanie ze sobą poszczególnych sytuacji, stwarzając obraz walki najbardziej zbliżony do rzeczywistości bojowej.

Ćwiczenia dwustronne

Ćwiczenia te charakteryzują się tym, że każda ze stron ucząc się i przerabiając poszczególne zagadnienia jest jednocześnie przeciwnikiem dla drugiej strony.

Celem ćwiczeń dwustronnych jest doskonalenie podchorążych w zastosowaniu nabytych przez nich umiejętności w praktycznym dowodzeniu rzeczywistym plutonem w walce, a co za tym idzie, rozwijaniem umiejętności dowódczych. Ćwiczenia dwustronne różnią się od jednostronnych tym, że przeciwnikiem jest cały pododdział, czasem nawet o znacznie większym składzie aniżeli pododdział ćwiczący, mający zadanie przeciwne od drugiej strony. Na ćwiczeniach dwustronnych pododdział jest zmuszony do działań bardziej zbliżonych do rzeczywistości bojowej, a walka między stronami zwiększa zainteresowanie ćwiczą-

cych, pobudza ich do przedsiębiorczości, chęci „przechytrzenia“ drugiej strony, wprowadzenia jej w błąd i osiągnięcia nad nią przewagi. Na ćwiczeniach dwustronnych powstają realne warunki do rozwijania takich zalet dowódcy, jak inicjatywa i stanowczość w wykonaniu postawionego zadania. Poza tym odpada konieczność wysyłania podchorążych do pozorowania nieprzyjaciela.

Zdawałoby się że dzięki korzyściom, jakie dają ćwiczenia dwustronne, powinny one znaleźć szerokie zastosowanie w szkołach oficerskich. Jednak metoda ta ma szereg ujemnych stron oraz stwarza pewne niedogodności, a mianowicie przy jej zastosowaniu konieczne jest przerabianie z każdą stroną tematów przeciwstawnych (np. jedna strona ćwiczy obronę, druga zaś natarcie lub rozpoznanie itp.). Stwarza to ogromne trudności w planowaniu i kierowaniu wyszkoleniem; trudne jest również przerabianie takich ćwiczeń poszczególnymi fazami, a prawie wykluczone są omówienia poszczególnych fragmentów lub ich powtarzanie. Poza tym na ćwiczeniach dwustronnych mogą powstać sytuacje nie odpowiadające celom ćwiczebnym jednej lub drugiej strony. Metodą ćwiczeń dwustronnych można z powodzeniem przeprowadzać w szkołach ćwiczenia na szczeblu kompanii i batalionu, które z reguły przeprowadza się po zakończeniu każdego okresu wyszkolenia.

Organizację i przeprowadzenie dwustronnego ćwiczenia powierza się starszemu wykładowcy taktyki, który jest ogólnym kierownikiem ćwiczenia. Przeprowadza on instruktarz z wykładowcami bezpośrednio w terenie, ustala łączność, sygnały, a w czasie samego ćwiczenia podaje sygnał rozpoczęcia, rozgrywa działania obu stron i przeprowadza ogólne omówienie ćwiczenia.

W wypadku braku starszego wykładowcy, może nie być ogólnego kierownika. Wtedy obowiązki te spełnia wykładowca, kierujący ćwiczeniami jednej ze stron. Do pomocy wykładowcy w kierowaniu ćwiczeniem powinni być pociągnięci etatowi dowódcy plutonów, których należy dokładnie zorientować w organizacji i przebiegu ćwiczenia.

OD REDAKCJI

Niniejszą pracą zapoczątkowujemy cykl artykułów na temat metodyki wyszkolenia taktycznego w oficerskich szkołach piechoty, które będą ukazywać się w kolejnych numerach „Przeglądu“ i będą zawierać, oprócz omówienia zasad metodyki szkolenia, przykładowe opracowania konspektów do ćwiczeń taktycznych.

Pożądane jest, ażeby wykładowcy taktyki szkół oficerskich zechcieli podzielić się swymi uwagami co do przydatności w ich pracy naszych artykułów na powyższy temat i wysunęli własne propozycje.

S. B.

IDEOLOGICZNE URABIANIE ŻOŁNIERZY AMERYKAŃSKICH*

Polityka obecnego kierownictwa USA, powiedział Józef Stalin, jest polityką agresji, polityką rozpętania nowej wojny. Zgodnie z tą polityką kierownicze koła USA bezpośrednio po zakończeniu drugiej wojny światowej stanęły na stanowisku stworzenia potężnej armii w czasie pokoju.

Ponadto poczyniono próby przedłużenia na okres powojenny terminu ustawy o obowiązku służby wojskowej, wprowadzonej w USA w okresie wojny. Próby te jednak zawiodły. Masowe demonstracje żołnierzy i dziesiątki tysięcy listów, skierowanych przez żołnierzy do Kongresu, żądających niezwłocznej demobilizacji, zmusiły rząd USA do zniesienia ustawy o obowiązku służby wojskowej i demobilizacji objętych nią żołnierzy. Rząd USA dokonał wówczas nowej próby stworzenia armii opartej na zasadzie zaciągu ochotniczego.

Jeszcze w 1940 roku, kiedy USA dopiero przygotowywały się do wzięcia udziału w drugiej wojnie światowej, w prasie gorąco dyskutowano na temat „jakim powinien być żołnierz amerykański"? W dzienniku „New York Times Magazin" pojawił się artykuł pod tytułem „Jaki jest żołnierz", charakteryzujący w następujący sposób typ idealnego żołnierza amerykańskiego:

„Dobrym żołnierzem, w pełnym znaczeniu tego słowa, był 27-letni szeregowiec armii regularnej. Dodawszy sobie lat, wstąpił on do armii w 16 roku życia i wszedł w amerykańskie życie jak kaczka w wodę. Filipiny, Panama, Meksyk i cztery większe potyczki we Francji przyniosły mu trzykrotne odznaczenia.

Przez pewien czas był on w stopniu sierżanta i jedyną przyczyną, dla której znów jest szeregowcem, wyjaśnia jego własne powiedzenie: „Starzy żołnierze powinni umieć wypić". Gdy odbywał służbę, państwo wydało na jego utrzymanie około 30 tysięcy dolarów. Zabijając w ciągu

* Opracowano na podstawie artykułu ppłk A. Mikulina z czasopisma „Wojennyj Wiestnik" nr 3/49.

5 minut 3 żołnierzy nieprzyjacielskich w rejonie Soissons, zwrócił on państwu 200% tej sumy, jeżeli oszacujemy wartość jednego zabitego żołnierza nieprzyjacielskiego na 20 tysięcy dolarów. Oto typ żołnierza pierwszej klasy".

Jeżeli zanalizować wyżej przedstawiony ideał amerykańskiego żołnierza można dojść do wniosku, że amerykańskiej burżuazji odpowiada żołnierz zawodowiec, który nie rozumiejąc, z jednakowym zapałem rzucałby się w bój, tak przeciw zewnętrznym wrogom Ameryki (Niemcom na polach Francji), jak i przeciw kolonialnym narodom Filipin, czy też sprzeciwiającym się imperialistycznej polityce USA narodom małych państw, jak Meksyk, Panama itp.

Moralne oblicze takiego żołnierza dobitnie przedstawiają słowa: „Stary żołnierz musi umieć wypić". Jego stosunki z państwem układają się na zasadzie kalkulacji czysto handlowej: „państwo wydało na ciebie 30 tysięcy dolarów, ty zaś możesz zwrócić ten wydatek, zabijając tych, na których cię szczują". Dwadzieścia tysięcy za trupa — oto cała skomplikowana matematyka amerykańskiego kapitalisty, w rozrachunku z żołnierzami pierwszej klasy. Taki oto typ amerykańskiego żołnierza odpowiada amerykańskiej burżuazji.

Dla werbunku ochotników do armii postawiono na nogi cały ogromny aparat reklamy i propagandy. Prasa, różnokolorowe plakaty na ścianach domów i parkanach oraz tysiące innych sposobów reklamy zachwalały urok służby w wojsku. Poniżej przytaczamy treść jednego z ogłoszeń werbunkowych:

„Gdzie chcielibyście pojechać na najbliższe trzy lata? Do Francji? Niemiec? Na Filipiny? Do Japonii? Na wyspy Hawajskie? Do Panamy, Porto-Rico, czy na Alaskę? Jeżeli w waszych żyłach płynie gorąca krew amerykańska, jeżeli jesteście ruchliwi i żądni wiedzy, kraje te powinny was zainteresować.

Przygody, podróże zagraniczne, duże pobory, smaczne jedzenie, elegancki mundur..., możliwość zdobycia ogólnego wykształcenia i kwalifikacji dla osiągnięcia w przyszłości powodzenia w życiu... Nowa pokojowa armia regularna zapewni wam wszystkie te szanse. Zapisujcie się ochotniczo do służby na okres trzyletni. Możecie wybrać sobie rodzaj broni oraz kraj, w którym chcielibyście odbyć służbę. Możecie pojechać zagranicę — do Niemiec, Japonii lub innych krajów okupowanych oraz zdobyć zawód, który zapewni wam byt na całe życie.

Nauka, podróże, wyżywienie, ubranie, mieszkanie, pomoc lekarska i dentystyczna nie będzie was kosztować ani centa. Na odwrót będziecie otrzymywać duże pobory, raz na rok urlop oraz da się wam możność uzupełnienia waszego wykształcenia.

Decydujcie się! Zgłaszajcie się w punktach werbunkowych!".

Jednakże młodzi Amerykanie nie kwapili się ze zgłaszaniem, a żołnierze odbywający w tym czasie służbę armii — z pozostaniem w jej sze-

regach. Narodowi amerykańskiemu obce są imperialistyczne dążenia kół rządzących. Obywatel amerykański nie widzi szlachetnego celu, dla którego mógłby powziąć decyzję pozostania w szeregach, co byłoby przyczyną, że werbunek weteranów wojny, jak również młodzieży, dał wyniki niedostateczne.

W orędziu do Kongresu z 6 stycznia 1947 r. prezydent Truman zmuszony był fakt ten oficjalnie stwierdzić. Pisał on: „Chcielibyśmy, aby armia i flota składały się wyłącznie z ochotników. Jednakże mimo zachęcania w tym kierunku, dopływ ochotników nie pokrył zasadniczych potrzeb armii w chwili obecnej".

Fiasko werbunku ochotników do wojska nie otrzeźwiło rządzących kół USA. W reakcyjnej prasie rozpoczęła się szeroka kampania za wprowadzeniem w czasie pokoju ustawy o obowiązkowej służbie wojskowej. Do Kongresu i senatu wniesiono projekt ustawy, która weszła w życie w czerwcu 1948 r.

Po raz pierwszy w historii Stanów Zjednoczonych wprowadzono w czasie pokoju obowiązek służby wojskowej. Charakterystycznym jest fakt, że na wiadomość o podpisaniu przez prezydenta Trumana nowej ustawy, młodzi ludzie, podlegający powołaniu do regularnej armii, poczęli gremialnie zapisywać się do Gwardii Narodowej. Tłumaczyło się tym, że zgodnie z ustawą członkowie Gwardii Narodowej zwolnieni są od służby w armii regularnej, (wojska lądowe i lotnicze USA składają się z armii regularnej, gwardii narodowej i rezerwy).

W Gwardii Narodowej pełni się służbę w miejscu zamieszkania bez przerywania normalnej pracy (dwa razy na rok żołnierze zbierają się na krótkie ćwiczenia). Oddziały Gwardii Narodowej utrzymywane są częściowo z budżetu miasta, na terenie którego są rozmieszczone i spełniają rolę pomocniczych sił policyjnych na wypadek „nieporządku". W czasie wojny Gwardia Narodowa wchodzi w skład armii regularnej.

Napływ podań o przyjęcie do Gwardii Narodowej (w wieku podlegającym powołaniu) był tak duży, że minister wojny zmuszony był wydać specjalny rozkaz o wstrzymaniu przyjmowania podań, do czasu przeprowadzenia zaciągu do armii regularnej na podstawie nowej ustawy.

Po wydaniu tego rozkazu dało się zauważyć znaczne podwyższenie ilości ślubów, ponieważ ustawa o obowiązku służby wojskowej przyznaje ulgi żonatym.

Prości ludzie USA chcą długiego i trwałego, demokratycznego pokoju, a koła kierownicze USA rozpalają nową wojnę. Naród amerykański chce trwałej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, ponieważ widzi w nim ostoję pokoju, koła zaś rządzące w USA prowadzą propagandę antyradziecką, dla zrealizowania swoich imperialistycznych celów.

Jakież to cele amerykańscy imperialiści stawiają swym siłom zbrojnym?

Po pierwsze — winny one być siłą uderzeniową, zapewniającą przeprowadzenia zaborczej polityki kapitału monopolistycznego.

Po drugie — mają one służyć jako instrument mieszania się w wewnętrzne sprawy innych państw, aby wprowadzać w nich i podtrzymywać reakcyjne i faszystowskie reżimy.

Po trzecie — mają one być środkiem dla stłumienia demokratycznych ruchów, tak za granicami jak i wewnątrz własnego kraju.

Wszystkie te cele sprzeczne są z interesami mas ludowych i dlatego służba w siłach zbrojnych USA nie cieszy się miłością ludu, mimo obietnic „dobrego i wesołego spędzania czasu, smacznego jedzenia i ładnego umundurowania", jak to ponętnie głoszą obwieszczenia werbunkowe. Wojna, którą przygotowują imperialiści USA, nie może być nieimperialistyczna, niegrabieżcza i dla takiej wojny trudno pozyskać milionowe masy. Nic też dziwnego, że w armii USA musi się przeprowadzać długie, ideologiczne urabianie mas żołnierskich.

Doświadczenie drugiej wojny światowej dobitnie wykazało znaczenie wysokiego morale wojska, jako jednego z głównych, stale działających czynników wojny. Ale wysokie morale, duch wojska są nierozerwalnie związane z celami wojny. Przy braku wzniosłego, szlachetnego celu wojny, żołnierze przemieniają się w bandę grabieżców, w rozkładające się moralnie, pozbawione ludzkiego oblicza, stado zabójców.

Twórcy najrozmaitszych burżuazyjnych „teorii' o morale wojska nie rozumieją tej prawdy i sądzą, że morale można wojsku sztucznie zaszczepić.

Dlatego też we wszystkich współczesnych armiach państw kapitalistycznych stworzono specjalny aparat, mający za zadanie polityczne urabianie żołnierzy. Aparat taki istnieje i w armii Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Co chcą imperialiści amerykańscy wpoić swoim żołnierzom? Jaką treść wkładają oni w ideologiczne wychowanie armii?

Mamy przed sobą październikowy numer z 1947 r. amerykańskiego pisma pt. „Infantry Journal" wydanego dla oficerów zawodowych wojsk lądowych. Na połyskującej okładce widnieje duże koło z dwiema krzyżującymi się liniami, jakie widzi strzelec celujący przez przyrząd optyczny swego karabina. Środek koła przedstawia terytorium Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Do niego to właśnie celuje niewidoczny strzelec. Pod rysunkiem napis „Cel nr 1". Rysunek ten przykuwa uwagę amerykańskiego czytelnika i wywołuje w nim refleksję, iż ktoś zamierza na jego kraj wypuścić śmiercionośny pocisk. Odpowiedź znajduje czytelnik w artykule pod krzyczącym tytułem „Zjednoczyć się lub zginąć"—„Możliwość nalotów ciężkich bombowców na Stany Zjednoczone, w obecnej dobie, kiedy istnieją bombowce o promieniu działania

10.000 mil, powinna być poważnie brana w rachubę. Naloty mogą być dokonywane również przy pomocy aparatów, których szybkość dorównuje lub przewyższa szybkość dźwięku. Nie wyklucza się ponadto możliwości użycia bomb atomowych. Prócz tego z łodzi podwodnych, które niespostrzeżenie podpłyną do brzegów USA, mogą być wypuszczone kierowane torpedy" — i tak dalej. Autor usilnie stara się nastraszyć swych czytelników.

Pismo to publikuje ponadto recenzję hiszpańskiego generała K. Generał ten, znany z tego, że w okresie drugiej wojny światowej głosił wiarę w niezwyciężoność armii hitlerowskiej, nie czekając końca wojny, napisał książkę, w której udawadnia nieuchronność starcia wojennego między państwami anglosaskimi z jednej a Związkiem Radzieckim — z drugiej strony. W wojnie tej, jak spodziewa się autor, „Hiszpania odegrałaby politycznie i wojskowo rolę, odpowiadającą jej historycznej przeszłości".

Amerykańskie pismo rozwija szeroko myśli hiszpańskiego generała o trzeciej wojnie światowej. Podaje się fantastyczne cyfry, określa terminy, wymienia kraje i całe kontynenty, które mają paść pod ciosami armii radzieckiej.

Otwórzmy z kolei gazetę „Times" (z 20 października 1947 r.), wydaną dla amerykańskich wojsk okupacyjnych w Europie. Na jednej ze stron tej gazety przedstawiona jest nowa flaga Narodów Zjednoczonych. W środku płótna — kula ziemska otoczona gałązkami pokoju. Flagę trzymają w rękach uśmiechający się przedstawiciele krajów anglosaskich. A obok rysunek wyobrażający burzę w pustyni. Nieszczęśliwa Europa nie wie gdzie się podziać. Jedyne schronienie, umożliwiające skrycie się przed niepogodą, jest zasłonięte pajęczyną z napisem: „Odrodzony komintern". Morał jasny: Europie zagraża niebezpieczeństwo komunizmu. Zbawienie Europy — w objęciach Anglosasów.

Dodatek ilustrowany do europejskiego wydania gazety „New York Times" z 28 września 1947 r. rozpoczyna się zdjęciem, na którym Bevin podpisuje protokół 16 państw na konferencji paryskiej. Pod zdjęciem napis: „W Paryżu podpisuje się historyczny dokument". Dalej następuje seria rysunków mających przekonać czytelników, że Ameryka jest przyjacielem Europy, ZSRR zaś jej wrogiem. W numerze z 5 października umieszczono rysunek wyobrażający ring, na którym walczą dwaj bokserzy: ZSRR i USA. Cały świat śledzi przebieg tego starcia, z boku zaś wśród cmentarnych krzyżów siedzi anioł pokoju, zalewający się łzami. Pod rysunkiem napis: „Dopiero początek". W ten sposób zupełnie jasno rysuje się zasadniczą linię „wychowania" amerykańskiego żołnierza. Istotę jej stanowi propaganda antyradziecka. W żołnierzu urabia się przekonanie o nieuniknionej wojnie między USA i ZSRR, przy czym USA przedstawia się jako niewinną owieczkę, której jakoby zagraża agresywny Związek Radziecki.

Wyżej przytoczone przykłady zaczerpnięto z prasy powszechnej, kolportowanej wśród wojsk amerykańskich. Jeżeli zaś przejrzeć gazety wydane specjalnie dla wojska, to ich kierunek antyradziecki uwypukla się jeszcze bardziej, propaganda jest jeszcze bardziej zuchwała i dokuczliwa.

Nie można niedoceniać siły oddziaływania prasy na umysły żołnierzy. Wystarczy nadmienić, że poza wydaniem ogólnego dziennika wojskowego „Stars and Stripps", dla samych tylko wojsk okupacyjnych w Niemczech i Austrii wydaje się ponad 20 pism wojskowych, nie licząc gazet ściennych. Wszystkie one pisane są gwarą żołnierską i przystosowane do niskiego poziomu kulturalnego żołnierza amerykańskiego. Codziennie żołnierze amerykańscy otrzymują ogromną porcję lektury, mającej na celu zatrucie ich świadomości nikczemnymi, antyradzieckimi wymysłami.

Oddziaływanie ideologiczne na żołnierzy przy pomocy drukowanej propagandy uzupełnia się i podtrzymuje propagandą ustną. W każdym oddziale znajdują się etatowi oficerowie „informacyjno-oświatowi". Do ich obowiązków należy zajmowanie się wszystkimi sprawami, mającymi wpływ na ideologiczne urabianie żołnierzy. Instruują oni oficerów prowadzących zajęcia polityczne z żołnierzami, czuwają nad pracą bibliotek i zaopatrzeniem ich w literaturę oraz nadzorują zachowanie się żołnierzy.

Zajęcia polityczne przeprowadza się raz w tygodniu; jako materiał dla tych zajęć służy „Biuletyn informacyjno-oświatowy wojska" (dla wojsk okupacyjnych w Europie) oraz biuletyn „Pogadanki w wojsku" (dla wojsk na terytorium USA). Każdy numer biuletynu poświęcony jest jakiemuś jednemu tematowi i składa się z czterech rozdziałów: metodycznych wskazówek dla prowadzących, streszczenia tematu, pytań kontrolnych oraz wykazu materiałów pomocniczych i poglądowych do tematu.

Treść biuletynów jest wyrazem polityki wewnętrznej i zagranicznej USA i poświęcona jest walce z wpływami komunistycznymi, demokracją i z postępem, propagandą wrogiego ustosunkowania się do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, wychwalania „amerykańskiego sposobu życia", apologii kapitalizmu i hegemonii USA nad całym światem.

Kierownikom zajęć politycznych z żołnierzami — oficerom liniowym, poleca się stwarzanie pozorów obiektywizmu w ocenie tematu. W rzeczywistości jednak zajęcia te wykorzystuje się dla wpojenia żołnierzom zasad oficjalnego kursu polityki. Osiąga się to odpowiednim naświetlaniem tematu i prowokacyjną formą stawiania pytań kontrolnych. Pytanie formułuje się w taki sposób, że żołnierz nie może na nie odpowiedzieć inaczej, niż to podano w biuletynie. Zrozumiałe jest, że żołnierz, który wysłuchał godzinnego wykładu wypełnionego antyra-

dzieckimi wymysłami, musiałby wykazać dużo wyrobienia i odwagi, aby spróbować je publicznie poddać pod dyskusję. Dlatego wygodniej odpowiedzieć to, czego od niego oczekuje oficer.

Przy przerabianiu tematu „Znaj swego sąsiada — ZSRR", poleca się wykładającemu tak pokierować dyskusją, aby nie przekraczała ona ram zakreślonych biuletynem. Ograniczenie to jest konieczne, gdyż słowo „ZSRR" — gdzieby nie zostało wypowiedziane — wywołuje zawsze gorące i zacięte spory. Tymczasem prowadzący zajęcie niedopuszcza do żadnej dyskusji, lecz ogranicza się do zadania pytań, na które żołnierze mają dawać narzucone przez biuletyn odpowiedzi.

Warto przy tym zaznaczyć, że w treści omawianego tematu nie ma nawet wzmianki o roli Związku Radzieckiego w drugiej wojnie światowej. Nie ma tam również ani słowa oburzenia na niemiecko-faszystowskich barbarzyńców, sprawców tak niesłychanych zniszczeń w Związku Radzieckim. Nie mówi się tam nic o bohaterstwie rosyjskiego narodu oraz o sile radzieckich ludzi, którzy wytrwali w walce sam na sam z najsilniejszą maszyną wojenną, jaką kiedykolwiek widział świat.

Przed amerykańskim żołnierzem starannie ukrywa się fakt, że w czasie, kiedy Stany Zjednoczone dopiero tworzyły swoją armię, radzieccy ludzie już walczyli o wybawienie świata od brunatnej dżumy.

Nie mówi się również żołnierzowi amerykańskiemu o tym, że podczas, gdy amerykańscy kapitaliści „zarobili" na wojnie 52 miliardy dolarów, to faszystowscy najeźdźcy zadali narodom Związku Radzieckiego straty na sumę 679 miliardów rubli oraz zniszczyli budynki mieszkalne, pozbawiając dachu nad głową 25 milionów ludzi. Gdyby amerykańscy propagandziści byli jedynie tylko obiektywni — powiedzieliby żołnierzowi, że 6 milionów zniszczonych domów w Związku Radzieckim odpowiada starciu z powierzchni ziemi wszystkich domów w 12 stanach jego ojczyzny; powiedzieliby również, że 25 milionów ludzi pozbawionych dachu nad głową, to ilość odpowiadająca ludności New Yorku, Chicago, Filadelfii, Detroit, Baltimore, Cleveland, Saint-Louis, Bostonu, Pitsburga, Waszyngtonu, San-Francisco, Milwauke, Buffalo i Nowego Orleanu wziętych razem; wyjaśniliby ponadto, że wkład radzieckich żołnierzy w dzieło zwycięstwa nad faszyzmem przewyższa dziesiątki razy wkład żołnierzy USA, Anglii, Kanady, Australii, Nowej Zelandii, Unii Południowo Afrykańskiej, Francji, Holandii, Danii i Belgii — wziętych razem.

Gdyby na zajęciach politycznych przytoczono te dane, to u żołnierzy amerykańskich zrodziłoby się inne uczucie do Związku Radzieckiego i jego narodów, a mianowicie uczucie głębokiej wdzięczności i dążenie do zadzierżgnięcia z nimi gorącej i trwałej przyjaźni.

Ale amerykańscy propagandziści, wypełniający rozkazy swych przełożonych, nie mówią prawdy o ZSRR i zaszczepiają żołnierzom wrogie nastawienie do tego państwa. Zajęcia polityczne w armii USA prowadzi

się w sposób hamujący rozwój samodzielnego myślenia u żołnierzy i powodujący tworzenie z nich automatów, posłusznie powtarzających narzucone z góry formuły. Tego rodzaju typ żołnierza bardziej odpowiada celom amerykańskiego imperializmu.

Prócz oficerów „informacyjno-oświatowych", wszystkie oddziały posiadają kapelanów, mających stopnie oficerskie i noszących odznaki wojskowe.

Do obowiązków kapelana, prócz wykonywania obrzędów religijnych, należy utrzymanie jak największego kontaktu osobistego z żołnierzami.

Obowiązany jest on odwiedzać żołnierza w szpitalu, na służbie, bywać tam gdzie zbierają się żołnierze, np.: w klubach, na stadionach itp. Dlatego też obowiązki kapelanów łączą się najczęściej z obowiązkami instruktorów sportowych, bibliotekarzy i tym podobnych funkcji. W ten sposób mają oni bliższą styczność z żołnierzami i mogą ich wciągać w pogawędki. Rozmowy te odgrywają niepoślednią rolę w pracy kapelanów, ponieważ im właśnie jest powierzone zadanie prowadzenia osobistych kartotek żołnierzy, wypełnianych periodycznie uwagami, co do zachowania się i poglądów każdego żołnierza. Na podstawie swych notatek, kapelani wystawiają polityczną opinię żołnierzy przy doborze kandydatów do szkół wojskowych, na kursy, do oddziałów specjalnych itp. Kapelani opierają się w swej pracy na tak zwanym „moralnym aktywie". Należący do aktywu szeregowcy, podoficerowie i oficerowie dobrowolnie spełniają zadania informacyjne, przekazując swym patronom wiadomości o tych żołnierzach, nad którymi rozciągnięty jest ukryty nadzór.

Propaganda religijna jest jednym z głównych środków ideologicznego oddziaływania na żołnierzy. Liczne organizacje religijne USA zaopatrują za pośrednictwem kapelanów oddziały wojskowe w ogromne ilości literatury propagandowej. Wiedząc, że Amerykanie, zwłaszcza młodzi, nie odznaczają się religijnością, organizacje te wydają swą literaturę propagandową pod zamaskowanymi tytułami, lub zaopatrując je np. w tego rodzaju uprzedzający napis: „Na przeczytanie tej książki stracicie 10 minut i 15 sekund".

Takimi i tym podobnymi trickami amerykańscy księża starają się złowić w swą sieć dusze młodych Amerykanów, pełniących służbę wojskową.

Należy wspomnieć o jeszcze jednej formie ideologicznego urabiania żołnierzy, a mianowicie o wykorzystaniu w tym celu czasu wolnego żołnierzy od zajęć.

Żołnierze spędzają czas pozasłużbowy w klubach, w bibliotekach i na stadionach. Jednak te kluby, biblioteki i stadiony nie oznaczają tego, co pod tymi słowami zwykliśmy rozumieć. Klub w pojęciu amerykańskim, to bar z wyszynkiem alkoholu, dancing i dom schadzek. Ist-

nieje cała sieć tak zwanych klubów nocnych o pretensjonalnych nazwach, jak np. „Bocian", „Lotos" itp. Wejście do takich klubów dozwolone jest tylko parami. Innymi słowy kluby te — to oficjalne domy publiczne dla żołnierzy.

Są również w armii amerykańskiej biblioteki. Dobór książek w bibliotekach w pełni odpowiada celom dowództwa; mają one odciągnąć żołnierza od poważnych zagadnień i skierować jego uwagę na drobne osobiste sprawy, zaspakajając niewybredny smak przeciętnego Amerykanina. Oto przykład zawartości biblioteki żołnierskiej w amerykańskim pułku.

Pierwszy najbardziej poczytny dział pt. „Wszystko dla śmiechu", zawiera zbiory anegdot, krótkie opowiadania, obliczone na wywołanie pustego śmiechu, pozbawione treści, ilustrowane kolorowo przygody itp. W drugim dziale pt. „Dla waszej przyjemności w czasie wolnym od zajęć" zebrane są materiały dla wycinanek z papieru, piłowania i wypalania z drzewa, sklejania itp. Trzeci dział pod nazwą „Zimny dreszcz" zawiera książki o charakterze detektywistycznym, a bohaterami tych książek są duchy, upiory, zabójcy, umysłowo chorzy, detektywi itp. Wreszcie w czwartym dziale, zatytułowanym „Życie osobiste", znajdują się książki na temat higieny w polu, filozofii i religii.

Taka oto, zadaniem władz amerykańskich, winna być strawa kulturalna dla mas żołnierskich. Po tej samej linii idą przeznaczone dla żołnierzy audycje radiowe oraz przedstawienia estradowe i kinowe. Motywy detektywistyczne i seksualne przeważają w tych rozrywkach.

Podsumowując przytoczone dane, można powiedzieć, iż ideologiczne urabianie żołnierzy amerykańskich prowadzi się w trzech zasadniczych kierunkach:

1. Pracy politycznej pod kierownictwem oficerów „informacyjno-oświatowych" na zajęciach politycznych oraz poprzez gazety i biuletyny.
2. Propagandy religijnej i urabiania żołnierzy w duchu moralności burżuazyjnej, pod kierownictwem kapelanów wojskowych.
3. Urabiania świadomości żołnierzy w czasie wolnym od zajęć przy pomocy kina, teatru, stadionu sportowego, „klubów" i „bibliotek".

Chociaż aparat prowadzący pracę polityczną wśród żołnierzy USA nosi wielomówiącą nazwę, „Zarząd informacyjno-oświatowy wojska", w rzeczywistości zadania przez niego wykonywane mało mają wspólnego z prawdziwą informacją i oświatą. Widzieliśmy to na przykładach tematów zajęć politycznych, działalności „klubów" i „bibliotek" oraz treści dzienników i czasopism. Najlepszym jednak dowodem braku obiektywizmu w informowaniu i nauczaniu żołnierza amerykańskiego jest zupełne przeinaczenie obrazu rzeczywistości w Związku Radzieckim.

I tak według badań przeprowadzonych przez jeden z uniwersytetów wynika, iż z 90 milionów dorosłych mieszkańców USA, 63 miliony uważa, że skasowanie prywatnej własności w ZSRR oznacza wspólne użytkowanie całego mienia. Na trzech amerykanów — dwóch nie wie, że obywatele radzieccy mogą mieć własne domy, umeblowanie, samochody itp., około 64% mieszkańców USA jest przekonanych, że w ZSRR istnieje zasada równej a nie zróżnicowanej płacy. 83% Amerykanów nie słyszało o tym, że większość obywateli ZSRR nie należy do partii komunistycznej. Siedmiu na dziesięciu Amerykanów nie wie, że ZSRR sam wyprodukował we własnych fabrykach większość materiału i sprzętu użytego w czasie ostatniej wojny przez Armię Radziecką.

Tak więc na podstawie przytoczonych przykładów widzimy, że klika rządząca Ameryką dąży do ogłupienia nie tylko amerykańskich żołnierzy, lecz i całego narodu amerykańskiego. „Minęły jednak czasy, w których narody były ślepym narzędziem tych czy innych rządzących klik" (W. M. Mołotow).

Polityka podżegaczy wojennych może skończyć się dla nich jedynie sromotnym fiaskiem.

STRESZCZENIE ARTYKUŁÓW Z CZASOPISMA „WOJENNYJ WIESTNIK“ nr 17 i 18/49

„WOJENNYJ WIESTNIK“ nr 17/49

Płk M. LEWIN

CZUJNOŚĆ TO NASZA POTĘŻNA BROŃ

Na wstępie autor wskazuje na ogromne osiągnięcia ZSRR w dziedzinie odbudowy kraju, nauki, kultury i sztuki. W tej ogólnej pracy wojsko nie pozostaje w tyle. Nie należy jednak zapominać, że dopóki istnieje na świecie imperializm, nie można wykluczyć możliwości napaści na kraje socjalizmu. Położenie polityczne wymaga od wojska stałej gotowości bojowej. Żołnierz radziecki czujnie śledzi machinacje międzynarodowej reakcji, knującej plany nowej wojny przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej. Autor przytacza wiele dowodów wskazujących na przygotowania anglo-amerykańskie do trzeciej wojny światowej; wystarczy choćby wspomnieć o pakcie Północno-Atlantyckim. Stwierdzono wiele faktów świadczących o szpiegowskiej działalności na szkodę ZSRR; nakłada to na żołnierzy radzieckich obowiązek rewolucyjnej czujności w okresie pokojowego szkolenia.

Do zakresu wiadomości stanowiących tajemnicę państwową należą:

— dane o organizacji, liczebności, dyslokacji, uzbrojeniu, wyszkoleniu, wyposażeniu materialnym, planach mobilizacyjnych i operacyjnych całości sił zbrojnych, jak też i wszystkich ich części składowych;

— dane o składzie, wielkości, stanie, dyslokacji i przeznaczeniu zapasów mobilizacyjnych i państwowych oraz rezerw ludzkich ZSRR w całości, republik związkowych i sojuszniczych; dane dotyczące przemysłu, transportu, łączności itp.;

— dane dotyczące odkryć, wynalazków i ulepszeń oraz prac badawczych w dziedzinie techniki związanej z obroną państwa;

— dokumenty, materiały i wydawnictwa mające związek z obroną państwa, jak również dane oparte na tych dokumentach.

Za przekroczenie w tej dziedzinie kodeks karny przewiduje bardzo surowe kary.

Gdziekolwiek znajduje się żołnierz — na posterunku wartowniczym, na ćwiczeniach w polu, w koszarach, na urlopie, w gronie krewnych

i przyjaciół — zawsze winien pamiętać o obowiązku ochrony tajemnicy służbowej. Każdy żołnierz winien pamiętać o zasadzie, że wiadomości, które zostały przekazane z racji zajmowanego przezeń stanowiska, nie może on powierzyć nikomu, nawet koledze pełniącemu również służbę wojskową.

Należy pilnie strzec dokumentów osobistych, a tym bardziej służbowych. Wywiadowcy nieprzyjaciela starają się przeniknąć do sztabów, aby zdobyć torbę polową, teczkę, walizkę oficerską, jego dokumenty osobiste itp. Żaden dokument, nawet nie przedstawiający na pierwszy rzut oka tajemnicy nie powinien dostać się w ręce szpiega.

Wychowanie żołnierzy w duchu wysokiej czujności rewolucyjnej jest najważniejszym zadaniem wszystkich dowódców oraz organizacji partyjnych i komsomolskich w oddziałach i pododdziałach.

Kpt. gw. A. PAWŁOWICZ

ZAGADNIENIE MUSZTRY

Zasadniczą metodą nauki musztry jest szkolenie pojedyncze.

Wzorowy pokaz jest głównym warunkiem osiągnięcia dobrych wyników ćwiczenia. Instruktor, zaczynając ćwiczenia, winien na wstępie wykonać wzorowy pokaz całości danego ruchu, np. chwyt bronią, zwrot itp., następnie pokazać wykonanie go na tempa z równoczesnym wyjaśnieniem zasad i właściwości wykonania i na koniec znowu wykonać dany ruch bez temp. Po tym dopiero żołnierze, na rozkaz instruktora, wykonują ten ruch w kolejności, jak omówiono wyżej — bez temp, na tempa i znowu bez temp.

Jeżeli dany ruch dobrze wykonują wszyscy żołnierze drużyny, instruktor przystępuje do nauczania każdego z żołnierzy osobno. Pozostali wykonują ruch na komendę, odnoszącą się do żołnierza szkolonego pojedynczo, uwzględniając uwagi instruktora, skierowane do tegoż żołnierza i poprawiając swoje analogiczne błędy.

W dalszej części artykułu daje autor wiele cennych uwag na temat nauczania marszu krokiem ćwiczebnym (defiladowym).

Przy nauce marszu pojedynczego żołnierza i pododdziału ważną rolę odgrywa bęben duży i mały. Dają one ustalone tempo marszu, rytm i czynią zajęcie bardziej interesującym. Mały bęben można stosować również podczas zajęć z musztry luźnej — przy rozsypywaniu pododdziału w tyralierkę i zbiórce w kolumnę — określa on tempo biegu i czas rozwinięcia.

Naukę marszu pod bęben można rozpocząć dopiero po dostatecznym opanowaniu przez żołnierzy zasad techniki marszu defiladowego. Tempo marszu jest początkowo powolne, dochodząc do 50—60 kroków, następnie osiągając 120 kroków na minutę.

W czasie zajęcia tempo obniża się ponownie do 50—60 kroków na minutę dla skontrolowania prawidłowości ruchu nóg i rąk.

„WOJENNYJ WIESTNIK“ nr 18/49

ARTYKUŁ REDAKCYJNY

WYCHOWANIE MŁODYCH OFICERÓW

Dobre wyniki wyszkolenia poborowych zależą przede wszystkim od jakości kadry oficerskiej, jej przygotowania fachowego i politycznego oraz umiejętności wychowania podwładnych w bezgranicznej miłości ojczyzny i pobudzenia w nich chęci służenia swemu narodowi.

W dziedzinie wychowania młodego oficera ogromną rolę odgrywa znajomość teorii marksistowsko-leninowskiej; bez jej gruntownej znajomości trudno jest oficerowi rozeznać się w treści wydarzeń politycznych, rozgrywających się we własnym kraju i za granicą, wyłuskać główne zadanie, które przed nim stoi; nie potrafi on bez niej wychować swoich podwładnych na świadomych i mężnych obrońców socjalistycznej ojczyzny. Im więcej ideowości będziemy wnosić w wychowanie oficerów, tym bardziej nieubłagani będą oni w stosunku do wszystkiego, co jest reakcyjne, zacofane i co opóźnia marsz ku komunizmowi, tym mniej będą przejawiać skłonności do korzenia się przed burżuazyjną kulturą.

Należy podkreślić dużą rolę gawęd towarzyskich starszych dowódców z podwładnymi. Dowódca może się wtedy dowiedzieć, co oficer czyta, jakie zagadnienia go interesują, na jakie natrafia trudności w pracy samokształceniowej oraz może zorientować się, jakiej pomocy dany oficer potrzebuje.

Na pełnowartościowość radzieckiego oficera składają się dwa czynniki — przygotowanie ideowo-polityczne i wojskowe. Podstawą wojskowego doskonalenia oficera jest samodzielna praca nad sobą, a jedną z jego metod — dobrze ułożone zadania indywidualne, których wykonanie należy systematycznie sprawdzać.

Dużą rolę w wychowaniu oficerów odgrywają zajęcia z kadrą oficerską. Należy określać zakres przygotowania i literatury. Wyniki tych zajęć zależą w dużej mierze od ilości wolnego czasu, jakim dysponuje oficer. Dlatego należy kontrolować dzień pracy młodego oficera, przesuwać część odpowiedzialności na podoficerów i regulować tryb życia w pododdziałach.

Należy zaprowadzić zwyczaj, aby osobisty plan pracy dowódcy kompanii zatwierdzał dowódca batalionu, a plan dowódcy plutonu — dowódca kompanii. Dowódcy plutonów i kompanii powinni układać plan pracy na tydzień, a dowódcy batalionów — na miesiąc.

Korzyści wychowawcze, osiągane przez zajęcia pokazowe i metodyczne, mogą być wielkie, jeśli zajęcia te będą treściwe, doskonale opracowane i będą dotyczyły najtrudniejszych tematów.

Przełożeni winni wychowywać u młodych oficerów zamiłowanie do nowoczesnej techniki i broni. Minister Sił Zbrojnych ZSRR żąda od oficerów podniesienia ich kultury technicznej. Oficer, znający doskonale broń i techniczne środki walki, sprawniej zorganizuje współdziałanie i lepiej będzie dowodził oddziałem na polu walki.

Przy każdej sposobności przełożeni winni wyrabiać u młodych oficerów silną wolę, samodzielność, zdecydowanie, twardość i wytrzymałość.

Wielkie znaczenie ma zajęcie się młodym oficerem po jego przybyciu do oddziału. Od tego jak zostanie przyjęty i jaki otrzyma przydział służbowy, będzie w dużej mierze zależało pozytywne wykonanie nałożonych nań zadań i dalszy jego rozwój. Wyznaczenie świeżo przybyłego, młodego oficera na dowódcę najgorszego plutonu jest błędem. Ze względu na brak doświadczenia, mimo starań, nie zdoła on najczęściej wywiązywać się z nałożonego zadania oraz utraci zaufanie we własne siły i zdolności.

Poza tym artykuł zawiera wiele innych cennych uwag na temat roli dowódców, roli partii i organizacji komsomolskiej w wychowaniu młodego oficera.

Kpt. A. KOROLCZENKO

OMÓWIENIE ĆWICZEŃ TAKTYCZNYCH ZE SŁUCHACZAMI SZKÓŁ

Omówienie stanowi ważną część składową ćwiczenia. Zawiera ono konkretne wskazania kierownika ćwiczeń dla słuchaczy odnośnie do dalszego pogłębienia posiadanych przez nich wiadomości w tym lub innym przedmiocie.

Na omówieniu podaje się również postępy słuchaczy, co pobudza ich do dalszej usilnej pracy. Błędnie postępują ci oficerowie, którzy podczas omówienia nie wspominają o błędach i uwagach, zanotowanych w toku ćwiczeń.

Wreszcie podczas omówienia kierownik ćwiczenia, wyjaśniając działanie nieprzyjaciela, zaznajamia słuchaczy z organizacją i taktyką pododdziałów armii, przyjętej jako strony przeciwnej.

Omówienie winno odpowiadać wymaganiom stawianym ćwiczeniu i dlatego powinno mieć ustalony, przemyślany układ, zawierać jasny cel, powinno być konkretne i pouczające oraz nosić charakter wychowawczy.

Odnośnie do układu omówienia, to z praktyki wynika, że winno ono zawierać następujące kolejne zagadnienia: temat zajęcia; teorię przećwiczonego tematu; przykład bojowy; położenie i działanie nieprzyjaciela;

cel ćwiczenia, zagadnienia wyszkoleniowe i stopień ich opanowania przez słuchaczy; ocenę działań słuchaczy (podanie ocen); zadanie do pracy w domu.

Kierownik ćwiczenia rozpoczyna przygotowanie omówienia na długo przed wyjściem ze słuchaczami w teren. W toku zajęcia tylko zbiera dane do omówienia i uzupełnia przygotowane punkty uwagami.

Na zakończenie autor przytacza obszerny przykład wzorowego omówienia ćwiczenia na temat „Walka plutonu w głębi obrony nieprzyjaciela". Przykład ilustrowany szkicem.

Mjr D. MASZANOW

ORGANIZACJA ĆWICZEŃ Z WYSZKOLENIA STRZELECKIEGO W PLUTONIE

Jest to głos w dyskusji na temat artykułu kpt. Trofimowa, w którym ten uzasadniał tezę, że 1) wyszkolenie strzeleckie w plutonie należy organizować według grup, a nie drużyn, oraz że 2) dowódca plutonu na zajęciach z wyszkolenia strzeleckiego powinien zorganizować punkt kontrolny, na którym sprawdza stopień opanowania danej lekcji przez żołnierzy.

Mjr Maszanow wypowiada w obu wypadkach odmienny sąd, a mianowicie: 1) dowódca sam szkoli swoich podwładnych i odpowiada na ich wyszkolenie, 2) punkt kontrolny w praktyce nie zdał egzaminu, gdyż zwęża ich obowiązki dowódcy plutonu, ogranicza możliwości przekazania jego wiadomości oraz wyznacza mu bierną rolę w kierowaniu zajęciami. System ten ułatwia wykonanie jedynie kontroli wyszkolenia żołnierza, co dowódca plutonu może z powodzeniem wykonać bezpośrednio na miejscu ćwiczeń.

Niewłaściwe, zdaniem autora, jest szukanie niezmiennego szablonu, gdyż organizacja ćwiczenia zależy od treści — a ta codziennie jest inna. Stopień wyszkolenia dowódców drużyn i strzelców; ilość pomocniczego sprzętu wyszkoleniowego; pogoda; czas trwania zajęcia; ilość szkolonych wywierają również wpływ na organizację zajęcia.

Po skrytykowaniu planu przeprowadzenia ćwiczenia, przytoczonego w artykule kpt. Trofimowa i omówieniu wymagań, jakim taki plan winien odpowiadać, mjr Maszanow proponuje swój plan, z którego dla zorientowania czytelników podajemy interesujące urywki.

PLAN PRZEPROWADZENIA ĆWICZENIA Z WYSZKOLENIA STRZELECKIEGO

Czas 1 druż.	 2 druż.	 itd	Treść ćwiczenia	Cel ćwiczenia	Sprzęt
8.00 8.50	8.00 8.50	— —	Nauka o karabinie: budowa i przeznaczenie zamka; rozkładanie i składanie zamka.	Zapoznać z częściami składowymi kb i ich przeznaczeniem; nauczyć powolnego, ale prawidłowego rozbierania i składania zamka.	Kbk, przekrój, naboje ćwiczebne.
			Nauka o rkm DP...	Zapoznać z przeznaczeniem i nazwami części składowych rkm.	Rkm-y drużyn.
10.00 10.50	9.00 9.50	— —	Sposoby strzelania: położenie ciała przy strzelaniu leżąc, ułożenie rąk i głowy, składanie się.	Osiągnąć prawidłową postawę strzelecką	Kbk, rkm-y, naboje ćwiczebne, 2 tarcze nr 6
			i t d.		

Co robię ja i mój pomocnik (zastępca)

Czas	Moja praca	Praca pomocnika (zastępcy)
8.00 8.20	Organizuję zajęcia w plutonie i pomagam w organizowaniu drużynowym.	Prowadzi naukę o rkm-ie DP z obsługami.
8.20 8.35	Pomagam dowódcy 1 drużyny.	„
i t d.	i t d.	i t d.
9.00 9.50	Pomagam dowódcy 2 drużyny w nauce strzelania. Szkolę opóźnionych w nauce: strz. Kota i strz. Kłusa.	Pomaga dowódcy 1 drużyny w nauce rzutu granatem i ocenie odległości.

Plan należy ułożyć dzień przed ćwiczeniem, aby w godzinach przeznaczonych na odprawę wyszkoleniową móc dać drużynowym, na podstawie sporządzonego planu, wytyczne do ćwiczenia, które odbędzie się w dniu następnym.

Streścił *J. B.*

Uwaga Redakcji:

Interesujące i krytyczne uwagi mjr Maszanowa dotyczą również naszej metody szkolenia, odnośnie stosowania punktu kontrolnego. Krytykowaną wadę można jednak łatwo usunąć, umożliwiając dowódcy plutonu opuszczenie punktu kontrolnego dla wykonania, w razie potrzeby, tych zadań, o których słusznie pisze mjr Maszanow.

WARUNKI OGŁASZANIA PRAC W „PRZEGLĄDZIE PIECHOTY“

Prace do druku należy przesyłać pod adresem: Redakcja „Przeglądu Piechoty“, Warszawa, Aleja Niepodległości nr 243.

Prace powinny być pisane na maszynie, z podwójnym odstępem między wierszami, po jednej stronie arkusza, z pozostawieniem 4 cm marginesu i miejsca wolnego pod tytułem dla uwag redakcji. W drodze wyjątku redakcja może przyjąć artykuł pisany odręcznie, jednak musi on być napisany bardzo wyraźnym i czytelnym pismem.

Dla uniknięcia znacznych zmian w korekcie prace powinny być starannie wykończone pod względem stylu i pisowni. Zmiany podczas druku (w korekcie) mogą być czynione tylko na koszt autora.

Redakcja nadsyłanych artykułów nie zwraca.

Redakcja zastrzega sobie prawo czynienia wszelkich poprawek stylistycznych i skracania przyjętych do druku artykułów, bez naruszania jednak zasadniczych myśli w nich zawartych.

Honoraria autorskie wynoszą: 15—25 zł za wiersz garmontu za prace oryginalne i tematycznie aktualne, 12—20 zł za przeróbki oraz 10—16 zł za tłumaczenia.

W razie nadsyłania tłumaczeń należy również przysłać materiał, z którego korzystano lub przynajmniej podać dokładnie źródło i nazwisko autora (autorów).

Za rysunki, plany i szkice redakcja płaci autorom tylko w wypadku, kiedy są one oryginalne lub stanowią podstawę artykułu i są należycie opracowane pod względem technicznym.